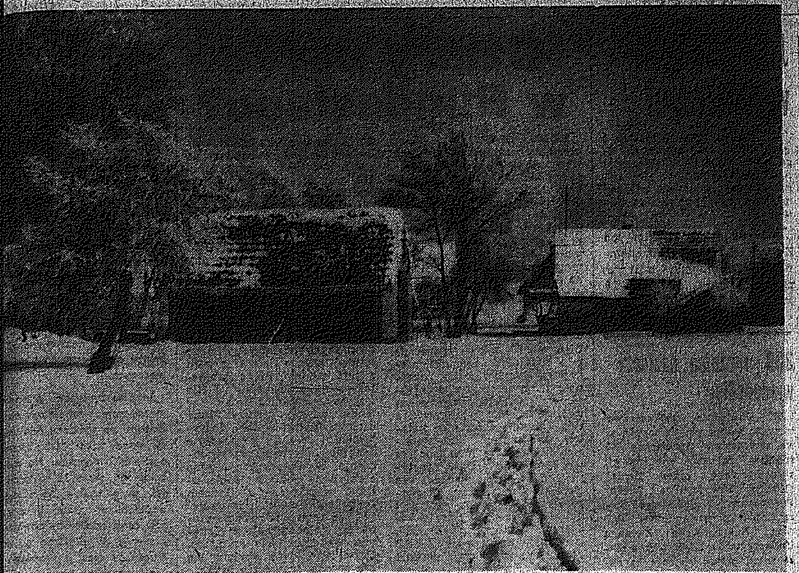

Zimowy pejzaż Fot. J. BUCZKOWSKI

magazyn Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Robocza wizyta ministra spraw zagranicznych PRL w Moskwie

MOSKWA PAP. 4 marca członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Tichonow przyjął na Kremlu członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego, przebywającego z wizytą w Związku Radzieckim.

W toku rozmowy rozpatrzono sprawy dalszego rozwoju współpracy politycznej i gospodarczej między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim w interesach narodów obu krajów, a także umocnienia zwartości całej wspólnoty socjalistycznej.

Stwierdzono ważne znaczenie pomyślnej realizacji porozumień, osiągniętych podczas wizyty w ZSRR polskiej delegacji partyjno-państwowej w marcu 1982 roku. W związku z tym podkreślono konieczność dalszego pogłębienia wzajemnie korzystnej kooperacji w dziedzinie przemysłu między PRL i ZSRR na wieloletniej podstawie.

Podczas omawiania problemów międzynarodowych główną uwagę poświęcono zadaniom walki z niebezpieczeństwem wojny, o pokój i odprężenie, przeciwko rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych amerykańskich rakiet jądrowych średniego zasięgu. Realną alternatywę staczania się ku katastrofie jądrowej stanowią ważne inicjatywy w dziedzinie polityki zagranicznej, wysunięte na praskim posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego i mające na celu uzdrowienie międzynarodowego klimatu politycznego.

Rozmowa upłynęła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Podczas rozmowy obecni byli: ze strony polskiej — wiceminister spraw zagranicznych PRL **Henryk Jaroszek**, ambasador PRL w ZSRR **Stanisław Kociołek**; z radzieckiej — pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR **Wiktor Malcew**, ambasador ZSRR w PRL **Boris Aristow**.

Wspólny komunikat polsko-radziecki

W dniach 3-4 marca 1983 r. przebywał z wizytą w Związku Radzieckim członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski. Został on przyjęty przez członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego KPZR, prezesa Rady Ministrów ZSRR Nikołaja Tichonowa.

Stefan Olszowski i członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko odbyli rozmowy, w czasie których omówili zagadnienia stosunków polsko-radzieckich oraz aktualne problemy międzynarodowe, przede wszystkim zadania w zakresie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Strony z zadowoleniem odnotowały postępujący rozwój wzajemnych stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu socjalistycznego oraz postanowieniach układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między PRL i ZSRR. Pomyślnie realizowane są uzgodnienia w zakresie pogłębienia więzi między obydwoma państwami, osiągnięte w czasie wizyty w Związku Radzieckim delegacji partyjno-państwowej PRL na czele z Wojciechem Jaruzelskim w marcu 1982 r. i w toku kolejnych spotkań polsko-radzieckich na najwyższym szczeblu.

Minister spraw zagranicznych PRL w imieniu kierownictwa polskiego podkreślił szczególnie, że braterski sojusz z ZSRR, udział Polski w Układzie Warszawskim, wzajemnie korzystna współpraca w ramach RWPG, współdziałanie i przyjaźń z państwami socjalistycznymi, stanowią nienaruszalną podstawę polityki zagranicznej PRL.

Z obu stron wyrażono zdecydowaną wolę dalszego wszechstronnego przyczyniania się do umocnienia zwartości wspólnoty państw socjalistycznych, dalszego pogłębiania współpracy krajów socjalistycznych i wszystkich sił pokojowych w walce przeciwko groźbie wojny, o pokój, odprężenie i bezpieczeństwo międzynarodowe.

Przy omawianiu całokształtu sytuacji międzynarodowej, a w szczególności sytuacji na kontynencie europejskim, strony odnotowały szeroki rezonans, jaki wywołały w kręgach politycznych i społecznych wielu państw inicjatywy międzynarodowe, wysunięte w Deklaracji Politycznej Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego w Pradze. Podkreślono, że inicjatywy te służą uzdrowieniu międzynarodowego klimatu politycznego, oddaleniu niebezpiecznego napięcia i stanowią realną alternatywę staczania się świata ku katastrofie jądrowej.

Szczególne znaczenie PRL i ZSRR przywiązują do realizacji propozycji o zawarciu otwartego dla wszystkich innych państw, układu o wzajemnym niestosowaniu siły militarnej i utrzymywaniu pokojowych stosunków między państwami — stronami Układu Warszawskiego i państwami — członkami paktu północnoatlantyckiego.

Strony wyraziły nadzieję, że rządy państw, do których przede wszystkim adresowana jest ta wielka inicjatywa pokojowa, ustosunkują się do niej z całą powagą. Polska i Związek Radziecki opowiadają się za tym, aby propozycja układu, podyktowana troską o pokój i zmniejszenie poziomu konfrontacji militarnej między dwoma największymi sojuszami wojskowo-politycznymi, stała się przedmiotem pogłębionego, konstruktywnego dialogu między odpowiednimi państwami. Podobnie, jak inni uczestnicy Układu Warszawskiego, gotowe są one ze swej strony ze wszech miar sprzyjać produktywne-

(dokończenie na stronie 2)

40 rocznica powstania Związku Patriotów Polskich

U ŹRÓDEŁ HISTORYCZNEGO PRZEŁOMU

STANISŁAW CHOWANIEC

W końcu lutego 1943 roku grupa rewolucyjnych działaczy polskich z Wandą Wasilewską na czele utworzyła Związek Patriotów Polskich — organizację społeczno-polityczną wyłonioną spośród Polaków w Związku Radzieckim. ZPP był inicjatorem powołania polskich sił zbrojnych w ZSRR. Był również organizacją, która objęła opieką setki tysięcy Polaków przebywających na terenach Kraju Rad.

W wyniku napaści 1 września 1939 roku Niemiec hitlerowskich na Polskę i wkroczenia 17 września oddziałów Armii Czerwonej na tereny zachodniej Ukrainy, Białorusi i środkowej Litwy, ponad dwa miliony Polaków znalazło się na obszarach Związku Radzieckiego, a wśród nich liczna grupa działaczy lewicowych. Głównym ich skupiskiem stały się Lwów, Białystok, Wilno i Mińsk. Po agresji hitlerowców na Związek Radziecki (22 czerwca 1941) polska lewica skupiła się w trzech ośrodkach: Ufie — wokół Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej i działającej tam rozgłośni radiowej im.

(dokończenie na stronie 3)

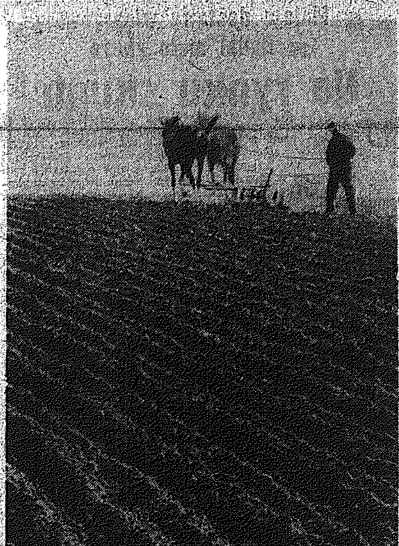

Fot. A. PĘCZALSKI

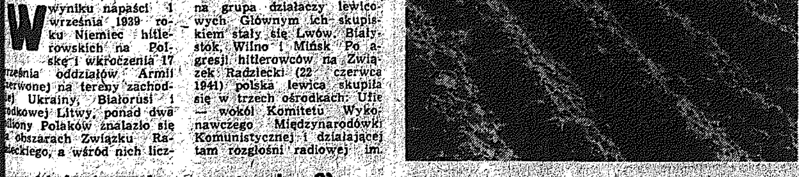

Lasy wyznaczają tej wsi horyzont na wszystkie świata strony. Tyle tylko, że od szosy i domów ludzkich — pola długie łąki ścielą się szeroko. A sama wieś — Podlesie — już z pierwszego wyglądu, daje pojęcie o stanie i zasobach, a może nawet i o pracowitości pojedynczych gospodarzy. Zagrody są różne — p... ważnie murowane, o wymyślnych kształtach wille, choć nie brak zwykłych, poczciwych chat, słomą i gontem krytych. Różne domy, w których różni ludzie różnie żyją. Są tacy, których dzieci do miast wielkich na nauki wyszły, a później, z dyplomami do stron rodzinnych nie wróciły... Nie wracają i ci, którzy fach robotniczy zdobywszy, przy metalowej czy budowlanej robocie zostali...

Syn Antoniny i Jana Janików, Władek, w młodych latach wywędrował aż do Kutna, gdzie technikum skończył i jest tam odlewnikiem. „Jak tylko zaczął pracować, poznał dziewczynę, ożenił się z nią i... byłby frajerem ciężkim „chcący wracać" w stare pielesze, jak mawiają tutejsi ludzie... Tak jest w wielu rodzinach. U Janików w zyski po staremu, dom i zabudowania te same, które pobudował za młodu. Pani Antonina z domu Lamentowiczów, „z tamtego końca od lasu", mówi, że nie szukała męża daleko, po świecie znaczy. Alboż to w Podlesiu świat jest mały...? Jan lata całe do gospodarki dorabiał pracą w lesie, gdzie wypadek miał. Gałąź go uderzyła w samo oko i nie widzi teraz... Później, nieszczęścia parami chodzą, Antonina złamała rękę... Zrosła się niby, ale boli, drze na wiatr, na deszcz, na zmianę pogody. Drze i już.

Janikowie nie upadają na duchu. Młodszy syn, Mirek, 2 lata, w hufcach pracy w ...kuszu odrabiał wojsko, ale wrócił pod jesień. Z pola wszystko już było w zagrodzie, żeby więc chleba darmo nie jeść, przyjął się w listopadzie do karczunku lasu. Jaka tam robota? Prosta, „pilarz rżnie, my siek...ami obcinamy gałęzie, układamy je w festmetry i to wszystko. Akord można zarobić..." Mirek zazdrości pilarzom, aż piszczy, żeby przy pile się nać, marzy o odpowiednich kursach...

— My Mirka mianujemy do domu — powiedziała mi pani Antonina. — To jest uzgodnione z ojcem — a przede wszystkim z samym Mirkiem

(ciąg dalszy na stronach 4—5)

Dyskusja nad planem gospodarczym na lata 1983-1985

W Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium i Sekretariatu Komisji ds. Reformy Gospodarczej. Rozpatrzono propozycje dotyczące zasad i narzędzi realizacji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1983-85.

Podejmowane w przeszłości próby reformowania gospodarki załamywały się w dużym stopniu wskutek niedostosowania metod realizacji planu do zasad systemowych.

Pozytywnie oceniono koncepcję łączenia elementów planu trzyletniego z założeniami wprowadzanej obecnie reformy. Jednocześnie sformułowano wiele uwag krytycznych dotyczących sposobu wprowadzania w życie polityki gospodarczej. Zwrócono uwagę na konieczność kontynuowania prac w kierunku ukształtowania kompleksowego i spójnego systemu sterowania gospodarką.

(PAP)

Problemy, przed którymi stoi oświata

Obradujący w tych dniach Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów zajmował się kompleksem spraw oświatowych. O bliższe informacje na ten temat zwrócił się dziennikarz PAP do wiceministra oświaty i wychowania — CZESŁAWA BANACHA.

— Wokół jakich spraw skupił uwagę komitet?

— Przedmiotem dyskusji były dwa opracowania resortu oświaty. Dotyczą one stanu realizacji polityki oświatowej ustalonej na lata 1981-85 oraz działań mających na celu tworzenie warunków równego startu szkolnego młodzieży.

Wspólną cechą tych opracowań było przedstawienie aktualnej diagnozy stanu oświaty oraz ukazanie kierunków podejmowania działań zmierzających do usuwania dysproporcji w warunkach pracy szkół w różnych środowiskach doskonalenia obecnego stanu szkolnictwa. Są to zadania pilne, kosztowne, ale też i długofalowe, wymagające systematycznego działania. Nowy duży wyż demograficzny determinuje wiele naszych posunięć w polityce oświatowej.

W roku 1985 — w stosunku do roku 1981 — będziemy mieli o 172 tys. więcej dzieci w wieku przedszkolnym, zaś dzieci w szkołach podstawowych będzie o 604 tys. więcej. Konsekwencją tego zjawiska jest zapotrzebowanie na inwestycje i remonty, podręczniki i pomoce naukowe, na nauczycieli i personel administracyjno-obsługowy.

(dokończenie na stronie 6)

Wyniki sondażu w sprawie cen i podatków

3/4 badanych akceptuje pewne podwyżki cen, najwięcej osób wypowiada się przeciwko podwyżce cen energii i ogrzewania, artykułów spożywczych i usług zdrowotnych, najmniej — przeciwko podwyżce cen papierosów, kawy i kosmetyków. Tak wyglądają główne wyniki ankiety w sprawie podatków i cen przeprowadzonej w ub. miesiącu przez Zakład Badania Cen.

O wstępnych rezultatach tego sondażu poinformowano 3 bm. na zorganizowanej przez zakład konferencji prasowej. Do tego dnia napłynęło 8500 ankiet. Po ich selekcji, w toku której wyeliminowano ankiety wypełnione błędnie bądź wręcz nie na temat, analizie statystycznej poddano 6888 kwestionariuszy. Wykazują one określoną preferencję wobec posunięć, których celem ma być zmniejszenie nawisu inflacyjnego. Mimo niereprezentatywnego charakteru sondażu wydobycie tej preferencji można uznać za najistotniejszy wynik badania.

Jak już wspomniano, najmniej osób opowiedziało się przeciwko podwyżce cen papierosów. Na kolejnych, coraz wyższych szczeblach negatywnych odpowiedzi znalazła się podwyżka cen kawy, dalej — propozycja ograniczenia wydatków na administrację, podwyżka cen na kosmetyki, dobra trwałe, benzynę i oleje, czynszów kwaterunkowych, cen odzieży i tkanin, pieczywa, propozycja wprowadzenia podatku antyinflacyjnego, ewentualność podrożenia opłat urzędowych, wzrost opłat za usługi zdrowotne i socjalne, podwyżka cen na wyższe gatunki artykułów spożywczych oraz cen energii i ogrzewania.

Różnice procentowe między liczbą osób negatywnie ustosunkowujących się do owych 15 kategorii są niewielkie. Niechętnych podwyżce cen papierosów było 2,0 proc., kawy — 3,6 proc., zaś w przypadku artykułów spożywczych oraz energii i ogrzewania — odpowiednio 21,4 i 24,5 proc.

(PAP)

Kronika dnia

Sytuacja pożarowa na Kielecczyźnie przedmiotem obrad komisji WRN

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Samorządu Mieszkańców WRN w Kielcach. W czasie obrad, którymi kierował przewodniczący komisji, Franciszek Wachowicz, komendant Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Kielcach — płk poż. mgr **Jan Nowak** przedstawił sprawozdanie o sytuacji pożarowej na Kielecczyźnie w 1982 roku oraz w pierwszych miesiącach br. Na zebraniu zatwierdzono uzupełniony wnioskami, plan działania WKSP na rok 1983. Ponadto zebrani zapoznali się z działalnością Krajowej Spółdzielni Pracy Usług Kominiarskich w Kielcach, którą przedstawił jej dyrektor — **Mieczysław Stępień**. (wir)

Posiedzenie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego

W piątek odbyło się w Kielcach wspólne posiedzenie kieleckiego i radomskiego oddziałów Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. W spotkaniu wziął udział m.in. prezes Zarządu Głównego PTP — **dr Jerzy Mellibruda**. W trakcie wykładów — „Wartości a zdrowie psychiczne" i „Refleksje o współczesnej psychologii" zapoznał przybyłych z nowymi kierunkami w polskiej i światowej psychologii. Pierwsze w tym roku spotkanie członków towarzystwa zapoczątkowało cykl szkoleń, podnoszących wiedzę psychologiczną i kwalifikacje zawodowe. W następnych szkoleniach przewiduje się udział pracowników instytutów naukowo-badawczych z różnych ośrodków Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia.

W uznaniu za dotychczasową pracę wręczono mgr **Mieczysławowi Grudniowi** — byłemu pracownikowi Poradni Zawodowo-Wychowawczej w Kielcach — odznakę „Zasłużonego dla Polskiego Towarzystwa Psychologicznego". (Jol)

Ocena stanu zdrowotnego województwa

Komisja Zdrowia, Spraw Socjalnych, Kultury Fizycznej i Turystyki WRN w Kielcach na posiedzeniu 2 bm. oceniła stan sanitarno-higieniczny woj. kieleckiego oraz dokonała analizy pracy pionu sanitarno-epidemiologicznego.

Stwierdzono, że stan sanitarny woj. kieleckiego jest wysoce niezadowalający. W ub. roku zanotowano wzrost niektórych chorób zakaźnych, jak np. wirusowe zapalenie wątroby, zatrucia pokarmowe, wirusowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Obniżył się także poziom kultury sanitarnej społeczeństwa, czego nie można chyba tłumaczyć niedostatkiem środków czyszcząco-piorących.

Społeczeństwo nie zawsze jest zorientowane jaką rolę i funkcję ma do spełnienia służba sanitarna.

Radni podkreślili, że kary nakładane przez inspekcję sanitarną nie zawsze dają pożądane rezultaty. Zwrócili uwagę na złą jakość wody pitnej, która występuje w wielu miejscowościach, m.in. Daleszycach, Rakowie, Górnie, Skalbmierzu. Stwierdzono, że 9 terenowych stacji „Sanepidu" pracuje w złych warunkach.

W obradach komisji oprócz radnych uczestniczyli: posłanka **Zenona Kuranda**, wicewojewoda kielecki dr **Wojciech Nosek** oraz wojewódzki inspektor sanitarny **Ireneusz Matuszczyk**. Wnioski z obrad skierowane zostaną do Prezydium WRN i administracyjnych władz województwa. (cug)

Wspólny komunikat polsko-radziecki

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

mu rozpatrzeniu wymienionej inicjatywy, tak jak czyni to obecnie wiele państw w celu jej praktycznej realizacji.

Podkreślając konieczność zapobieżenia nowej rundzie wyścigu zbrojeń jądrowych w Europie obie strony wyraziły przekonanie, iż propozycje Związku Radzieckiego, złożone na genewskich rokowaniach w kwestii ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie, stwarzają realną szansę osiągnięcia możliwego do wzajemnego zaakceptowania porozumienia na podstawie przestrzegania zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa. Strony wyraziły zaniepokojenie faktem, iż stanowisko zajmowane przez USA w dalszym ciągu blokuje rokowania i obliczone jest nie na osiągnięcie rzetelnego i sprawiedliwego porozumienia, a na realizację za wszelką cenę decyzji NATO o rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych amerykańskich rakiet jądrowych średniego zasięgu. Wskazano, że taki rozwój wydarzeń stworzyłby jakościową nową, bardziej niebezpieczną sytuację i że cała odpowiedzialność za jej skutki spadłaby na USA i NATO.

W toku wymiany poglądów na temat stanu rokowań wiedeńskich w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, strony stwierdziły, że wniesione 17 lutego br. przez państwa socjalistyczne propozycje, które opierają się na dążeniu do osiągnięcia postępu w rokowaniach, stwarzają możliwość szybkiego osiągnięcia konkretnych porozumień. Zawarcie na tej podstawie odpowiedniego porozumienia odegrałoby ważną rolę w dziedzinie odprężenia na kontynencie europejskim, otworzyłoby drogę do dalszych kroków w tym kierunku. Strony oczekują, że zachodni partnerzy rokowań w Wiedniu ustosunkują się do tych propozycji z całą powagą.

Polska i Związek Radziecki uważają, że ważnym czynnikiem poprawy sytuacji na kontynencie europejskim byłoby zakończenie spotkania madryckiego, którego prace wkroczyły w decydującą fazę, pozytywnymi wynikami, a przede wszystkim — przyjęciem decyzji o zwołaniu konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie. Podkreślono przy tym, że osiągnięcie sukcesu w Madrycie w równej mierze odpowiadałoby interesom wszystkich państw — uczestników KBWE.

Ministrowie poinformowali się wzajemnie o krokach podejmowanych przez PRL i ZSRR, skoordynowanych z innymi państwami socjalistycznymi, skierowanych na rzecz osłabienia obecnego napięcia międzynarodowego, przede wszystkim w Europie.

Strony potępiły trwające nadal próby ingerencji w wewnętrzne sprawy PRL ze strony USA i niektórych ich sojuszników z NATO, prowadzoną przez nich politykę sankcji ekonomicznych, wrogie kampanie oszczerstw przeciwko Polsce. Podkreślono, że polskie sprawy wewnętrzne należą do wyłącznej kompetencji Polski i będą, jak to było i do tej pory, rozwiązywane przez nią samą. Jak to oświadczyły już państwa — strony Układu Warszawskiego, socjalistyczna Polska może zawsze liczyć na moralne, polityczne i ekonomiczne poparcie wszystkich bratnich krajów.

W związku z ożywieniem w określonych kołach zachodnioniemieckich tendencji odwetowych, podsycanych również przez niektórych oficjalnych przedstawicieli RFN, podkreślono, że bezwzględne respektowanie realiów terytorialno-politycznych współczesnej Europy ma fundamentalne znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa europejskiego. W pełni odnosi się to także do granic PRL, które posiadają trwałe gwarancje tak w aspekcie prawno-międzynarodowym, jak i obronnym i w których naród polski od prawie czterech dziesięcioleci umacnia swe suwerenne państwo socjalistyczne.

Całkowita jedność poglądów potwierdziła się także podczas rozpatrywania innych aktualnych zagadnień międzynarodowych, m.in. sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie, w południowo-wschodniej Azji, na południu Afryki. Strony potwierdziły swą wolę do dalszych aktywnych działań na rzecz pokojowego, politycznego regulowania problemów międzynarodowych, likwidacji w drodze rokowań sytuacji konfliktowych i ognisk napięć.

Polsko-radzieckie rozmowy w Moskwie przebiegły w atmosferze przyjaźni i pełnego wzajemnego zrozumienia, stały się nowym wkładem w utrwalenie nienaruszalności sojuszu i owocnej współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, między narodami obu krajów.

Jan Paweł II w Nikaragui

MEKSYK, PAP. W piątek o godz. 18.10 czasu warszawskiego na lotnisku w Managui wylądował samolot „DC-10", na którego pokładzie przybył do Nikaragui papież Jan Paweł II.

Nikaragua jest drugim po Kostaryce etapem siedemnastej pielgrzymki misyjnej papieża, która obejmuje 8 krajów Ameryki Środkowej.

300 rocznica odsieczy wiedeńskiej

W Jabłonnie k/Warszawy wczoraj rozpoczęło się trzydniowe seminarium poświęcone 300 rocznicy odsieczy wiedeńskiej, zorganizowane przez Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. W posiedzeniu biorą udział przedstawiciele TWP oraz Austriackiego Związku Uniwersytetów Ludowych, a także znani polscy historycy z całego kraju. (PAP)

Uwaga, rodzice!

W poniedziałek, 7 bm., rozpoczyna w Kielcach działalność Poradnia Społeczno-Wychowawcza, utworzona przy Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. W godz. 17—18.30, w lokalu TWP przy ul. Leśnej 9 dyżurować mają pedagog, psycholog i prawnik, oczekując na sygnały rodziców, mających problemy wychowawcze z dziećmi. Specjaliści będą udzielać porad bezpłatnie. Można zgłaszać się osobiście lub telefonicznie (tel. 465—41 i 463-50). Sądzimy, że ta inicjatywa spotka się z dużym społecznym odzewem. Podobne dyżury pełnione będą co tydzień, zawsze o tej samej porze. (dak)

Cztery partie w Bundestagu?

BONN, PAP. Na dzień przed wyborami w RFN wiele wskazuje na to, że szansę wejścia do Bundestagu mają, obok wielkich partii, liberałowie i „Zieloni". Zgodnie z najnowszymi badaniami, CDU/CSU otrzyma około 48 proc. głosów, SPD niewiele mniej, bo 42 proc. zaś obie mniejsze partie mogą liczyć na 5-6 proc. głosów.

Jeden z kandydatów partii „Zielonych", adwokat Otto Schily, oświadczył, że zapowiedziane rozlokowanie rakiet USA w RFN byłoby sprzeczne z konstytucją zachodnioniemiecką. Jak stwierdził „obecność tej broni i groźba jej użycia jest aktem wymierzonym przeciwko pokojowi, a tym samym przeciwko ustawie zasadniczej". Przedstawiciel ekologistów nawiązał w ten sposób do art. 26 konstytucji RFN, stanowiącego, że wszelkie działania, mogące prowadzić do wojny agresywnej są bezprawne z punktu widzenia ustawy zasadniczej. „Zieloni" domagają się od SPD bezwarunkowego wykluczenia możliwości przyjęcia rakiet na terytorium RFN — o ile partia ta miałaby poprzeć w Bundestagu Hansa Jochena Vogla, kandydata SPD na kanclerza.

Tymczasem ambasador RFN w USA, Peter Hermes, uznał wejście ekologistów do Bundestagu za mało prawdopodobne, aczkolwiek nie omieszkał wypowiedzieć przy tej okazji swoistego ostrzeżenia. Jak stwierdził „jedność transatlantycka znalazłaby się w obliczu poważnego wyzwania, gdyby zachodnioeuropejski ruch pokojowy zdołał zjednoczyć się z amerykańskim ruchem zamrożenia zbrojeń". Nic dziwnego, że zachodnioeuropejscy i amerykańscy partnerzy RFN obawiają się powstania w Bundestagu takiego układu sił, w którym Hans Jochen Vogel, sceptycznie nastawiony do rakiet amerykańskich, byłby dodatkowo uzależniony od partii pacyfistów, jednoznacznie wykluczających „dozbrojenie".

Nic dziwnego, że urzędnicy amerykańscy liczą na zwycięstwo konserwatywnego Kohla, chociaż oficjalnie Biały Dom zachowuje neutralność. Jak powiedział, prosząc o zachowanie anonimowości, funkcjonariusz Departamentu Stanu „nie ma wątpliwości, że partia chadecka lepiej potrafi kierować rządem i dostroić się do naszych poglądów, dlatego łatwiej pracowałoby się nam z tym rządem, niż z gabinetem socjaldemokratów". Nie wszyscy urzędnicy tylko w Kohlu widzą ratunek. Inna czołowa osobistość tego departamentu, również prosząca o dyskrecję, wyraziła przeświadczenie, że Waszyngton równie efektywnie zdołałby sobie ułożyć współpracę z Hansem Jochenem Voglem i że rakiety i tak zostałyby rozmieszczone, gdyby negocjacje w Genewie nie przyniosły rezultatu. Oczywiście, nie obyłoby się bez sporów wewnątrz SPD.

Jak się oczekuje, aż 90 proc. spośród 10 mln młodych wyborców, poniżej 30 roku życia, ma zamiar spełnić swój obywatelski obowiązek i pójść do urn. Wykazała to jedna z ankiet przedwyborczych. Trudno jednoznacznie przewidzieć, jak postąpią młodzi wyborcy, ale z reguły reprezentowali oni dotychczas orientację raczej prosocjaldemokratyczną.

Nasilające się spory wewnątrz koalicji rządowej, zwłaszcza między CSU a FDP, mogą osłabić pozycję obecnego kanclerza. Prawie jednakowe notowania obozu rządowego i opozycji świadczą o przybliżonej równowadze sił — tak więc uważane jeszcze do niedawna za niemal pewne zwycięstwo chadeków, stanęło pod znakiem zapytania.

Bezsens tzw. ogranicz wojny jądrowej

LONDYN, PAP. Po dwu
badaniach grupa robocza
tyjskiego Stowarzyszenia L
ogłosiła raport, z którego
nio wynika, że propon
przez administrację wasz
ską i popierana m.in. prz
brytyjską koncepcja tzw. og
czonej wojny jądrowej jes
sensem. Wojna taka prze
łaby się nieuchronnie w ko
jądrowy na skalę światow
w praktyce oznaczałoby
cywilizacji na naszym globi
byłoby ani zwycięzców, ani
ciężonych.

Lekarze brytyjscy przed
w raporcie sytuację w W
Brytanii po wybuchu nad
mi jednej tylko bomby atom
o sile 200 megaton. Na m
zginęłoby około 38 milionó
dzi, dwie trzecie, 55-milion
populacji brytyjskiej. Kilka m
nów osób odniosłoby powa
brażenia. W praktyce ci, k
przeżyliby atak w promieni
żenia, zmarliby niewiele pó
Jeśli nawet służby medyczne
łyby gotowe przystąpić do
nia pomocy (co jest niepr
podobne przy tak dużych str
ludzkich, również wśród lek
przez 14 do 21 dni po atak
czasu obniżenia się nat
radiacji, wejście na obszar
promieniowany nie byłoby m
we. W tym czasie wielu ran
umarłoby z powodu wykrw
nia, infekcji, odwodnienia
wskutek samego szoku. J
nawet wyżyli, umarliby z
wobec rozbitych składów ż
ści i szturmu mnożącego
wśród zachowanych jej r
robactwa. Ginęliby także
wani przez tyfus, cholerę
lerię, gruźlicę.

Problemy środowiska kultury

W ubiegły poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie Narodowej Rady Kultury. Wrażeniami ze spotkania tego gremium, podzielił się 4 bm z kieleckimi pracownikami i działaczami kultury **Wojciech Kotasiak**, dyrektor Muzeum Regionalnego w Ostrowcu, jako jeden reprezentujący w radzie nasz region. Relacja była skromna, bo i inauguracyjne posiedzenie — niezbyt jeszcze owocne. Po jej wysłuchaniu rozpoczęła się dyskusja. Bodaj najbardziej znaczące pytanie, nurtujące wielu spośród obecnych zadał przewodniczący Komisji Kultury WRN, **Jan Mazur**. Zainteresował się on mianowicie, czy NRK będzie posiadała jakiekolwiek kompetencje i uprawnienia wykonawcze. Czy jej rola nie ograniczy się — jak to bywało nieraz z podobnymi organami — jedynie do wyrażania opinii, sugerowania, podpowiadania, zwykle przynoszącego minimalne efekty? By nie nadużywać cierpliwości czytelnika odpowiedzmy na nie za W. Kotasiakiem od razu: regulamin rady takich uprawnień nie przewiduje.

Rozterki środowiska księgarzy przedstawiła **Halina Chromik** z „Domu Książki" — Czujemy się pracownikami kultury, a traktowani jesteśmy jak handlowcy, obowiązują nas zarządzenia MHWiU. Dokąd książka będzie uznawana za towar na równi z innymi artykułami nasza rola w jej upowszechnianiu doprawdy sprowadzi się do zera.

Bolesław Sułkowski, przewodniczący Komisji Kultury KW partii wyraził zaniepokojenie sytuacją kultury na wsi, postulował zwrócenie uwagi członków rady na tę zaniedbaną dziedzinę, także przy rozdziale środków W dyskusji podkreślono potrzebę współpracy resortu kultury i oświaty w edukacji kulturalnej młodzieży, kwestię bazy i kadry dla kultury, wyrażano nadzieję, iż NRK okaże się uparta i konsekwentna w rozwiązywaniu problemów związanych z kulturą. Zaproponowano również aby delegat regionu (może za pośrednictwem lokalnej prasy) informował o działalności rady. Zapowiedziano kontynuowanie podobnych spotkań. (dak)

■ Nie ma kłopotów z mlekiem
■ Maleją dostawy wieprzowiny
■ Nadal mało zboża

Na rynku skupu

DWA pierwsze miesiące bieżącego roku w skupie podstawowych płodów rolnych w woj. kieleckim zamknięte zostały w miarę pomyślnymi rezultatami. W lutym plan skupu żywca ogółem wykonany został w 120 proc. Łącznie w okresie dwóch miesięcy dostarczono ponad 10,7 tys. ton żywca, co wynosi 124,8 proc. zadań ustalonych na styczeń i luty i 20,9 proc. całego planu rocznego. W punktach skupu żywca nadal utrzymuje się wysoka podaż bydła rzeźnego, natomiast dostawy wieprzowiny są o ok. jedną trzecią niższe niż przed rokiem. Jednocześnie w styczniu i lutym wyraźnie maleją dostawy cieląt, zaś na wysokim poziomie utrzymują się dostawy baraniny (oczywiście, w stosunku do planów, gdyż w ogólnej masie mięsnej baranina stanowi pozycję marginesową).

Styczniowe i lutowe wyniki w skupie żywca, w powiązaniu z ruchem cen na rynku hodowlanym, pozwalają już coraz wyraźniej określić perspektywy na najbliższe miesiące, jeśli chodzi o dostawy mięsa. Tak więc wzrost cen prosiąt w obrocie między rolnikami i malejąca podaż cieląt w skupie (mimo iż rozpoczął się już okres wiosennych wycieleń krów) pozwalają sądzić, że przynajmniej na obecnym etapie zahamowany został proces wyzbywania się zwierząt hodowlanych w gospodarstwach chłopskich. Stosunkowo wysoka podaż bydła rzeźnego, jaka jeszcze występuje, związana jest przede wszystkim z naturalną selekcją stada, wyzbywaniem się sztuk starych i mało wydajnych. Potwierdzeniem tego jest dobra realizacja planów skupu mleka. W styczniu i lutym hodowcy dostarczyli do zlewni 31,6 mln l mleka, a więc o ponad 6 mln litrów więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Bardzo trudna sytuacja utrzymuje się natomiast w skupie zbóż. Do końca lutego ze zbiorów 1982 r. rolnictwo kieleckie sprzedało 25,8 tys. ton ziarna (26,9 proc. planu), nieco ponad 100 ton więcej niż przed rokiem mimo iż plony zbóż w ub.r. były wyższe niż w 1981 roku. Zastój w skupie zbóż wiąże się nie tyle z prywatnym wolnorynkowym obrotem (gdzie ceny zniżkują), ile z podstawowym dylematem: utrzymania hodowli na dotychczasowym poziomie z jednoczesnym zaspokojeniem potrzeb społecznych na zboża konsumpcyjne. A ponieważ od ub.r. drastycznie zmalały dostawy pasz przemysłowych (bo państwo nie ma ich z czego produkować), koło się zamyka.

Co przyniosą najbliższe miesiące w skupie płodów rolnych? Wiele będzie zależeć od przebiegu wiosny. Jej wczesne nadejście znacznie poprawiłoby bilans paszowy i zadecydowało przede wszystkim o utrzymaniu wysokiego poziomu skupu mleka. Spodziewać się należy także rosnącej podaży jaj pochodzących z gospodarstw chłopskich. Wbrew ubiegłorocznym pesymistycznym prognozom nie będzie „przednówka ziemniaczanego". Będą — z czym się trzeba, niestety, pogodzić — malały dostawy żywca, szczególnie wieprzowego. A perspektywy poprawy? Przy pomyślnych zbiorach — dopiero pod koniec bieżącego roku. (mr)

W skrócie — ze świata

Fiasko rozmów egipsko-izraelskich

● KAIR. Nie mają szczęścia Amerykanie do prowadzonych z ich inicjatywy i pod ich auspicjami rozmów między Izraelem i sąsiednimi państwami arabskimi. 20 runda negocjacji izraelsko-libańskich w sprawie wycofania wojsk izraelskich z Libanu, która odbyła się w czwartek, z udziałem przedstawiciela USA, nie przyniosła żadnych pozytywnych, choć oczekiwanych i zapowiadanych rezultatów. Brakiem porozumienia zakończyły się również prowadzone w Ismaili, w środę i czwartek, negocjacje — także z udziałem delegata USA — między Izraelem i Egiptem w sprawie rozstrzygnięcia istniejących wciąż sporów granicznych. Kwestią sporną pozostaje sprawa przynależności niewielkiego, ale za to strategicznie ważnego pasa ziemi na półwyspie Synaj.

Zadania „centralnego dowództwa" sił zbrojnych USA

● NOWY JORK. Jak pisze
sa amerykańska, nowo utw
ne przez Pentagon tzw. cent
dowództwo (Centcom) obej
swym zasięgiem działania
więtnaście państw na olbrzy
obszarze sięgającym od Pak
nu na wschodzie do Egiptu
zachodzie i od Iranu na pół
do Kenii na południu. W
lu krajach na tym obszarze
ny Zjednoczone uzyskały pr
do wykorzystywania istniejąc
tam obiektów wojskowych
potrzeb tzw. sił szybkiego re
wania. Równocześnie USA
starczają broni władzom
państw, które pod naciskiem
merykańskim zgadzają się
wypełniania różnego ro
„funkcji policyjnych", zgod
z interesami Waszyngtonu.

Po konferencji wyborczej w związku zawodowym „Pronitu"

Statut, uprawnienia — to za mało...

Ponad 1400 członków zrzesza już Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Zakładu Tworzyw Sztucznych „Pronit" w Pionkach. Ściślej — co trzeci członek załogi należy do tej organizacji. Wczoraj 146 delegatów, reprezentantów związkowców wzięło udział w pierwszej konferencji wyborczej NSZZ Pracowników „Pronitu".

Od 8 listopada ub. r., tj. od dnia rejestracji, Komitet Założycielski prowadził szeroką akcję popularyzatorsko-propagandową, mającą na celu zapoznanie załogi z zasadami działania nowych organizacji robotniczych, gromadzono wnioski i sugestie dotyczące kształtu i zadań związku. Sprawy te znalazły odzwierciedlenie w czasie dyskusji na konferencji. Zabierając głos m.in. **Józef Królikowski, Stanisław Wąsik, Bogusław Zarychta, Stanisława Kawałek, Jerzy Morawski, Roman Molęda, Tadeusz Sołdat** podkreślali, iż zasadniczym celem jest stworzenie warunków, aby związek mógł zgodnie z oczekiwaniami spełniać rolę obrońcy interesów pracowniczych. Do realizacji tego nie wystarczają uprawnienia i statut. Niezbędni są ludzie gotowi na co dzień, głośno i otwarcie, mówić o tym,
na co uskarżają się człon
wie załogi, zdecydowanie
zentować ich stanowisko,
wet jeśli byłoby ono sprz
ne z opinią kierownictwa
ministracyjnego przedsię
stwa. A takich sytuacji
da się z pewnością unik
jako że konieczna wyda
reforma zarządzania za
dem, stworzenie systemu
który odzwierciedlałby
widualny wysiłek każdego
trudnionego, poprawa wa
ków pracy. Rozstrzygnięci
udziałem związkowców
maga również kwestia za
wania proporcji między
ministracją a częścią
zaangażowaną w bezpo
niej produkcji.

Na ponowne rozwa
czeka problem opieki
wotnej, nie tylko w zakła
ale i w mieście. Mimo za
nego udziału załogi „Pron
w świadczeniach na N
jak dotąd nie można się
czekać pozytywnych zmian
tej dziedzinie. „Pronit" n
winien także zapominać o
tych pracownikach — em
tach, rencistach. W pers
tywie celowe wydaje się
tworzenie w mieście d
spokojnej starości.

Konferencja dokonała
boru zakładowych w
związku. Funkcję prze
czącego powierzono Ma
Ciepielewskiemu.

W rytmie antypolskiej zajadłości

GENEWA znów stała się widownią kampanii noszącej wszystkie znane już cechy antypolskiej zajadłości i próby dyskredytowania naszego kraju poprzez uporczywe podsycanie tzw sprawy polskiej na forum międzynarodowym. Tym razem okazją stało się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, na którym złożył swój „Raport o sytuacji w Polsce" zastępca sekretarza generalnego ONZ, Hugo Gobbi.

Jaki jest sens i znaczenie tego, co się obecnie dzieje w Genewie?

Ustalmy przede wszystkim charakter forum, na którym podejmuje się nową antypolską kampanię. Komisja Praw Człowieka jest jedną z sześciu problemowych komisji ONZ-owskich, w której obecnie biorą udział 43 państwa. Na porządku dziennym obrad znajduje się 26 punktów, w tym raporty o jaskrawych, masowych działaniach ludobójczych, naruszających zasadnicze ludzkie prawo — prawo do życia Zjawiska takie mają miejsce np. w Salwadorze, Gwatemali, w Republice Południowej Afryki, na terenach arabskich okupowanych przez Izrael. Są to przypadki budzące uzasadniony niepokój i sprzeciw opinii publicznej świata, jako „masowe i poważne naruszanie praw człowieka".

Do programu obrad komisji w sposób prowokacyjny włączono także tzw. sprawę polską. Stało się tak na skutek formalnego wniosku, wniesionego z inicjatywy i pod presją USA, przez 4 państwa NATO: Danię, RFN, Włochy i Holandię. Komisja na początku marca 1982 r. zobowiązała sekretarza generalnego do sporządzenia raportu o przestrzeganiu praw człowieka w Polsce. Polska zaprotestowała energicznie przeciwko tej decyzji, twierdząc, że jest ona „nielegalna, nieważna i niebyła, politycznie szkodliwa i moralnie dwulicowa".

Stawianie nas w rzędzie krajów, w których uprawiają terrorystyczne rządy dyktatury wspierane przez Waszyngton, jest obraźliwym aktem jednym z czynników polityki dyskredytacji krajów socjalistycznych i niepohamowanego antykomunizmu. Z tego też powodu Polska zdecydowanie odmówiła współdziałania z tzw. misją Hugo Gobbiego, jako wymuszoną na ONZ i jej sekretarzu generalnym. Przygotowany przez misję raport jest, jak stwierdził przedstawiciel Polski na forum komisji, aktem dywersji, mającym odwrócić uwagę lub przynajmniej osłabić wymowę działań podejmowanych przez krwawe i antydemokratyczne reżimy.

Polska jest gotowa współpracować i czyni to konsekwentnie od lat, z ONZ i jej wyspecjalizowanymi organami. Tej współpracy jawnie szkodzą próby amerykańskiej dywersji (torpedują np. tok prac nad projektem konwencji praw dziecka, złożonym przez nasz kraj jeszcze w 1978 roku). Godny podkreślenia jest fakt, że inspiratorem tej antypolskiej kampanii są właśnie Stany Zjednoczone — kraj, który nie ratyfikował żadnego z najważniejszych międzynarodowych dokumentów dotyczących praw człowieka, w tym Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka z 1966 r.

Antypolskie działania w organizacjach międzynarodowych są kontynuowane. Tym razem znów 4 kraje (RFN, Irlandia, Włochy i Holandia) domagają się kolejnego raportu w „sprawie polskiej", chcąc utrzymać na porządku dziennym prowokacyjny temat i stworzyć pretekst do ingerencji w nasze sprawy wewnętrzne.

STANISŁAW KISIECKI
(Krajowa Agencja Robotnicza)

Spekulanci przed sądem

Prokurator wojewódzki w **Radomiu** skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem pracownikom sklepu — SPHW, którzy spekulowali towarami przeznaczonymi do sprzedaży w tym sklepie.

M.in. zbywali oni atrakcyjne i poszukiwane towary tekstylne (sztruks i inne) w sklepie (lub poza nim), pobie-
rając wyższe ceny oraz
kując nabywców na
kach i miarze. Z tej „dz
ności" osiągnęli zysk
cy 4 mln zł.

W toku śledztwa, u
ców przestępstwa, na po
grożących im kar ma
wych zabezpieczone sam
dy, dewizy i pieniądze o
nej wartości około 8 mln
(cu

(dokończenie ze strony 1)

Kościuszki, Saratowie i ...yszewie.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a polskim rządem emigracyjnym (30 ...ca 1941 r.), a następnie układ wojskowy w wyniku którego we wrześniu 1941 r. na terenie ZSRR rozpoczęto formowanie Armii Polskiej, ułatwiały pracy polskiej lewicy. Nie zaniechała ona jednak wysiłków zmierzających do stworzenia własnej reprezentacji politycznej. Celowi temu służyły m.in. narady działaczy lewicowych w grudniu 1941 r. w Saratowie i listy wysyłane do politycznych i państwowych władz radzieckich oraz wydawanie na terenie ZSRR miesięcznika literacko-społecznego „Nowe Widnokręgi", który począwszy od 5 maja 1942 r. zaczął się ukazywać jako dwutygodnik polityczno-społeczny i literacki. Jego redaktorem została W. Wasilewska.

Ożywiona działalność lewicy polskiej w ZSRR zbiegła się w czasie z wyraźnie antyradzieckimi posunięciami rządu londyńskiego. Ewakuacja armii dowodzonej przez gen. Władysława Andersa do Iranu w sposób jaskrawy obnażyła wrogie wobec Związku Radzieckiego cele polityki rządu emigracyjnego. W tej sytuacji lewica polska, skupiona wokół „Nowych Widnokręgów" rozpoczęła przygotowanie do przejęcia inicjatywy politycznej oraz opracowania programu działania, który miał doprowadzić do zbudowania nowej demokratycznej Polski.

W drugiej połowie lutego 1943 r. H. Minc, W. Wasilewska i W. Grosz odbyli rozmowę ze Stalinem, w czasie której przedstawiciele polskiej lewicy uzyskali zgodę na założenie nowego pisma. Pierwszy numer „Wolnej Polski", organu Związku Patriotów Polskich, ukazał się 1 marca 1943 r. Data ta przez część historyków polskich przyjmowana jest za początek działalności ZPP, mimo że dopiero zaczynano go organizować. W połowie kwietnia 1943 r. spośród działaczy skupionych wokół „Wolnej Polski" wyłoniony został Komitet Organizacyjny w składzie: W. Wasilewska, K. Lampe, H. Minc, W. Grosz, S. Jędrychowski, J. Borejsza, W. Sokorski i J. Broniewska.

Wysiłki polskiej lewicy zmierzające do stworzenia własnej reprezentacji politycznej spotęgowały się pod koniec kwietnia 1943 r. Nie bez wpływu na to pozostał fakt zerwania stosunków dyplomatycznych Związku Radzieckiego z polskim rządem emigracyjnym (25 kwietnia 1943 r.). Odpowiedzią polskiej lewicy na antyradziecką politykę, prowadzoną przez przeciwników gen. Wł. Sikorskiego w rządzie londyńskim, było przemówienie wygłoszone przez radio moskiewskie ... kwietnia 1943 r., w którym W. Wasilewska zakomunikowała, że Związek Patriotów Polskich od dłuższego czasu czyni starania o utworzenie polskich oddziałów, które będą walczyły przy boku Armii Czerwonej z wojskami hitlerowskimi. Przemówienie zakończone było wezwaniem do wszystkich Polaków przebywających w Związku Radzieckim, aby zachowali się z godnością, jak prawdziwi obywatele, którzy mają prawo powrotu do Polski. Apel polskich patriotów o powołanie nowej formacji polskich sił zbrojnych spotkał się z życzliwą reakcją rządu radzieckiego, który 9 maja 1943 r. wyraził zgodę na formowanie 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki.

16 maja 1943 r. Związek Patriotów Polskich opublikował statut, który stawiał przed organizacją następujące zadania:

- ● zorganizowanie polskich formacji zbrojnych, które by przy boku Armii Czerwonej prowadziły walkę przeciwko Niemcom hitlerowskim,
- ● udzielenie pomocy wszystkimi dostępnymi siłami walczącemu z okupantem hitlerowskim krajowi;
- ● prowadzenie akcji propagandowej o budowę niepodległej, demokratycznej, wolnej i silnej Polski;
- ● reprezentowanie interesów uchodźców polskich w ZSRR;
- ● organizowanie, przy współudziale władz radzieckich życia kulturalno-oświatowego i opieki społecznej nad ludnością polską przebywającą w ZSRR.

9 i 10 czerwca odbył się w Moskwie konstytucyjny Zjazd ZPP z udziałem 66 delegatów, podczas którego uchwalono „Deklarację ideową" oraz dokonano wyboru władz. „Deklaracja ideowa" wytyczając cele działalności ZPP nakreślała wizję przyszłej demokratycznej Polski w nowych granicach. Treść deklaracji była zbieżna z programem Polskiej Partii Robotniczej, która powstała 5 stycznia 1942 r. w okupowanym kraju. Oparcie się na sojuszu i współdziałaniu ze Związkiem Radzieckim stanowiło podstawę tego programu. Kierownictwo ZPP, składające się z komunistów, ludowców oraz bezpartyjnych działaczy społecznych i wojskowych, uczyniło wiele dobrego dla konsolidacji Polaków w ZSRR i opieki nad nimi. Było głównym organizatorem ludowych polskich sił zbrojnych — I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, a następnie I Korpusu i I. Armii Wojska Polskiego. Trzon polityczny ZPP i polskich sił zbrojnych w ZSRR stanowili komuniści polscy, utożsamiający się z walką toczoną przez PPR w kraju.

Zbyt skąpy wciąż napływ informacji z kraju został jednak całkowicie przerwany na skutek aresztowania przez gestapo, 14 listopada 1943 r., sekretarza KC PPR, Pawła Findera, i członkini KC, Małgorzaty Fornalskiej, która kierowała sprawami łączności radiowej. Wiadomość o ich aresztowaniu, połączona z wcześniejszymi faktami związanymi ze śmiercią Marcelego Nowotki i Bolesława Mołojca, wywołała wśród polskich działaczy lewicowych w Moskwie zaniepokojenie i obawy o los PPR. W warunkach braku łączności z krajem podjęto w końcu grudnia 1943 r. w Moskwie prace nad utworzeniem (na bazie ZPP) Polskiego Komitetu Narodowego, jako demokratycznego przedstawicielstwa narodu i zalążka przyszłej władzy centralnej. Wiązało się to ze zbliżaniem się Armii Czerwonej do Polski i brakiem porozumienia ZSRR z rządem emigracyjnym S. Mikołajczyka.

Zebranie w sprawie organizacji PKN odbyło się 25 grudnia 1943 r. Przewodniczącym został Andrzej Witos. Zdecydowaną większość miejsc w Polskim Komitecie Narodowym postanowiono przydzielić działaczom ZPP i demokratycznej emigracji na Zachodzie. Do dyspozycji demokratycznych sił w kraju pozostawiono tylko nieznaczną liczbę miejsc (5 na 20). Wiadomość o zorganizowaniu przez ZPP reprezentacji politycznej narodu dotarła do KC PPR. W piśmie skierowanym do komunistów polskich w Moskwie, sekretarz KC PPR, Władysław Gomułka „Wiesław", scharakteryzował układ sił politycznych w Polsce oraz wyjaśnił przesłanki powstania i założenia polityczne powołanej do życia 1 stycznia 1944 r. Krajowej Rady Narodowej. Uznał on, iż reprezentacja narodowa w Moskwie może być pożyteczna pod warunkiem, że zostanie ona powołana do życia przez KRN i będzie z nią w ścisłym kontakcie, bowiem „w sprawach dotyczących kraju mogą decydować tylko czynniki wyłonione w kraju lub przez kraj powołane (...)".

W tym czasie rozpoczęło działalność Centralne Biuro Komunistów Polskich, z siedzibą w Moskwie (10 stycznia 1944 r.). Miało ono przyczynić się do ideowej i organizacyjnej konsolidacji komunistów polskich w ZSRR i powiązania ich z walką toczoną przez PPR w kraju. CBKP sprawować miało m.in. kierownictwo polityczne działalnością komunistów w ZPP, PKN i polskich siłach zbrojnych w ZSRR i stanowić — jak pisano — zagraniczną organizację PPR. Polska Partia Robotnicza jednak nie wiedziała o powstaniu CBKP. Na czele CBKP stanął Aleksander Zawadzki. Za sprawy kraju w CBKP (podobnie jak w ZG ZPP) odpowiadał Jakub Berman, a za sprawy kadrowe — Stanisław Radkiewicz. Jedną z pierwszych inicjatyw CBKP była propozycja przedłożona 18 lutego 1944 r. kierownictwu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) w sprawie powołania Polskiego Sztabu Partyzanckiego m.in. „dla zabezpieczenia łączności z krajem i udzielenia pomocy Gwardii Ludowej". Polski Sztab Partyzancki rozpoczął działalność 5 maja 1944 r. w Równem przy Radzie Wojennej Armii Polskiej w ZSRR. Na czele sztabu stanął przewodniczący CBKP i zastępca dowódcy Armii Polskiej, A. Zawadzki.

Po dotarciu w połowie maja 1944 r. do Moskwy delegacji KRN, w której składzie znajdowali się m.in. zastępca przewodniczącego KRN, przewodniczący Tymczasowego KC Robotniczej Partii Polskich Socjalistów, Edward Osóbka-Morawski, i przedstawiciel KC PPR, Marian Spychalski, po przeprowadzonych rozmowach ze Stalinem oraz przedstawicielami ZPP, Krajowa Rada Narodowa objęła zwierzchnictwo nad ZPP i podległą mu Armią Polską w ZSRR. Przybycie drugiej delegacji KRN do Moskwy pod przewodnictwem dowódcy naczelnego Armii Ludowej, gen. Michała Żymierskiego, w skład której wchodziło dwóch działaczy ruchu ludowego przyspieszyło prowadzone rozmowy przez przedstawicieli KRN i ZG ZPP zmierzające do powołania przez KRN organu rządowego w Polsce. Konieczność przyspieszenia tych prac wynikała m.in. z faktu, iż 23 czerwca 1944 roku rozpoczęła się operacja białoruska Armii Radzieckiej, która 20 lipca przekroczyła Bug.

W wyniku powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (w skład wchodziło 14 osób: 8 z ZPP, 5 przedstawicieli KRN, 1 osoba spoza obu tych ośrodków; pięć miejsc rezerwowano dla przedstawicieli KRN przebywających pod okupacją — nie zostały one jednak obsadzone) utworzono LWP, jednoczące AL i Armię Polską powstałą w ZSRR. W wyzwolonym Lublinie — obok PKWN — rozpoczęła legalną działalność KRN, do której 25 lipca 1944 r. weszło 34 przedstawicieli wybranych przez ZG ZPP. W Lublinie ukonstytuował się Komitet Centralny PPR. Obok jego członków z wyzwolonej Polski wschodniej włączyli się doń niektórzy działacze komunistyczni powracający z ZSRR. W skład powstałego w początkach sierpnia 1944 r. Biura Politycznego KC weszło 2 członków Sekretariatu KC z kraju i 3 członków CBKP, sekretarzem KC pozostał nadal Wł. Gomułka.

Osiągnięcia ZPP — pomimo że działał niespełna trzy i pół roku — są ogromne. W końcowym okresie działalności liczył ok. 100 tys. członków zrzeszonych w ponad 3 tys. kół terenowych, około tysiąca organizacji rejonowych i 99 obwodowych. Obok zorganizowania na terenie ZSRR ponad 100-tysięcznej Armii Polskiej prowadził szeroką działalność opiekuńczą i oświatową wśród Polaków, m.in. 248 szkół z 18 tys. uczniów, 52 domy dziecka z 4840 wychowankami. ZPP wydał także 20 podręczników polskich w 120 tys. egzemplarzy, prowadził 593 świetlice, 636 bibliotek, 38 internatów dla prawie 2 tys. inwalidów. Komisje opieki społecznej przy obwodowych i rejonowych zarządach ZPP załatwiły pozytywnie 280 tys. wniosków o udzielenie pomocy na sumę 31 mln rubli.

W okresie lipiec 1945 — lipiec 1946 ZPP współuczestniczył w organizowaniu repatriacji Polaków do kraju. W sierpniu 1946 ZPP, wobec zakończenia akcji repatriacyjnej i spełnienia w związku z tym swej głównej roli, zakończył swą działalność. Z perspektywy 40 lat należy z całym szacunkiem odnieść się do działalności ZPP i jego poważnych osiągnięć, pomimo że nie ustrzegł się on błędów, że część działaczy ZPP lansowała poglądy dogmatyczno-sekciarskie, które później fatalnie zaciążyły na działalności kierownictwa partyjnego i państwowego w latach 1945—1956.

STANISŁAW CHOWANIEC

U ŹRÓDEŁ HISTORYCZNEGO PRZEŁOMU

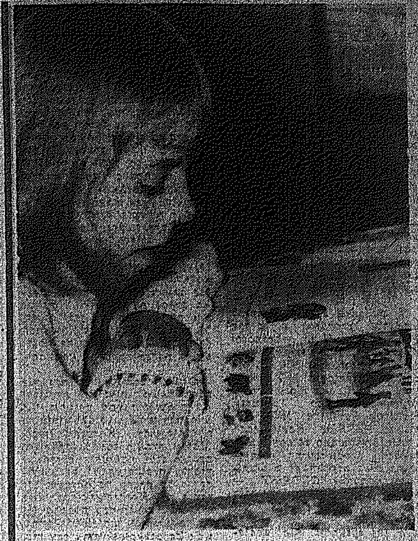

Fot. T. SZMIDT

Moim zdaniem

Nie spod lady, lecz z półki

Dwukrotnie, w niewielkim odstępie czasu, zawędrowałem na kielecki bazar. Cóż za poglądowa lekcja na temat: jak — i to dobrze — żyć w kryzysie?! Można na bazarze kupić dosłownie wszystko, można też sprzedać wszystko. Można zarobić duże pieniądze i wydać je w przyspieszonym tempie. A jeszcze bardziej cenić wypada bazarową szkołę życia, tę akademię spekulacji najwyższych lotów, na której wykłady na wyżej sygnalizowany temat prowadzą ludzie kuci i bici na cztery kopyta.

Na bazarze jest wszystko. Są także książki, których bibliofil nie znajdzie w księgarni. I to nie te, które ukazały się przed laty, również nowości, które — ku zdenerwowaniu widzów i słuchaczy — co czwartek pokazuje i zapowiada Telewizyjny Informator Wydawniczy. Wszystkich zawiedzionych, którzy bezskutecznie poszukują tych książek w placówkach „Domu Książki" odsyłam więc na bazar, niech przynajmniej popatrzą i zapytają ile za nie chce bazarowy bukinista. To ci dopiero skala cen umownych, aż dech w piersiach zatyka.

Nie pytam jakimi drogami książki trafiły na bazary. I daleki jestem od posądzania kogokolwiek o nieprzystojne kontakty z pracownikami „Domu Książki". Tym bardziej że od znajomych księgarzy usłyszałem wiele słusznych skarg na sytuację, w jakiej przychodzi im ostatnio pracować. Otóż książki sprzedaje się obecnie w atmosferze psychicznego terroru, stwarzanego nieraz przez tych, którzy później, ba, na drugi dzień, sprzedają te same pozycje na bazarowym rynku. I to po jakiej cenie? Bardziej wyrachowani i dbający o incognito ogłaszają się w gazecie informując, że mają do sprzedania np. czterotomową encyklopedię lub jednotomowy leksykon. I to za cenę, która zwraca wszelkie koszty... szturmu na księgarnie.

Znam wszystkie argumenty, i również te stwierdzenia, które spekulację książkami tłumaczą bardzo niskimi nakładami, ogromnym zapotrzebowaniem na dobrą lekturę. Tym bardziej więc trzeba uczynić wszystko, co zabezpieczyłoby książkę przed przeniesieniem jej na bazar, przed stawaniem się środkiem pomnażania nielegalnych zysków. Odwołam się tu do opinii doświadczonego kierownika kieleckiej księgarni, który uważa, że spekulacji książkami można przeciwdziałać przez niepisane usankcjonowanie pierwszeństwa zakupu nowości przez biblioteki oraz ludzi, o których wiadomo, że książkę kupują dla siebie, z potrzeby zawodowej i wielkiego bibliofilskiego zamiłowania. Tacy są znani pracownikom „Domu Książki" i dla nich to księgarze odkładali pojedyncze egzemplarze na półkę. Było zresztą kiedyś takie przyzwolenie ministra kultury i to w czasach, gdy nakłady książek nie były większe od obecnych. Tylko że wówczas książka nie była wprowadzona do zestawu spekulacyjnych towarów. Nie żyliśmy jeszcze w kryzysie. Ani też w powszechnej euforii spekulacji.

Księgarze to grupa zawodowa, której można i trzeba zaufać. Pozostawmy więc im prawo odkładania książek dla bibliotek i tych indywidualnych klientów, których znają od lat i których cenią za autentyczne umiłowanie książki. Włączyłbym ich również do tych grup antyspekulacyjnych, które powinny często odwiedzać nie tylko kielecki bazar. A odebrane tam wydawnicze nowości, przynoszące pokątnym handlarzom krociowe zyski, przekazywałbym nieodpłatnie szkolnym bibliotekom. Nie mają one bowiem obecnie prawie żadnej szansy dotrzeć do księgarskiej lady.

JÓZEF KLAJA

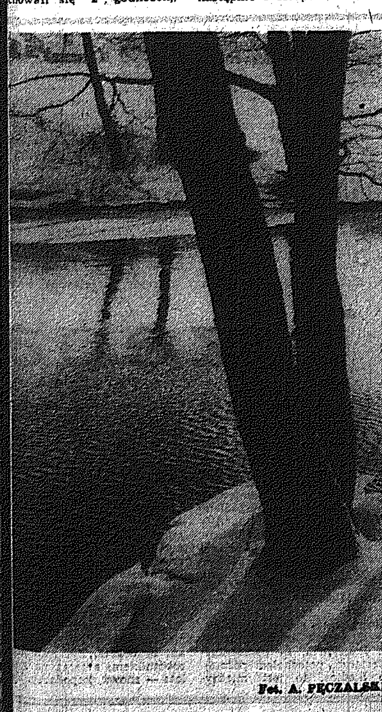

Fot. A. PĘCZALSKI

fakty i opinie

W duchu jedności

W poniedziałek, w stolicy Indii, spotkają się szefowie państw i rządów 97 krajów należących do tzw. ruchu niezaangażowanych. W 1979 roku, w Hawanie na miejsce obrad wyznaczono stolicę Iraku Bagdad, ale na skutek wojny iracko-irańskiej i protestu wielu państw musiano jesienią ub. roku przenieść obrady do innego miasta. W roli gospodarza wystąpią Indie, kraj uważany, i słusznie, za twórcę ruchu.

Według obowiązujących w ruchu niezaangażowanych zasad, szef państwa lub rządu, który jest gospodarzem konferencji, obejmuje na trzy lata przewodnictwo ruchu. Ma to więc wielkie znaczenie polityczne i prestiżowe, jako że wpływ przewodniczącego rzutuje w dużej mierze na linię postępowania i koncepcje polityczne. Dla przypomnienia — od 1979 roku funkcję tę sprawował Fidel Castro, prezentując postępowe koncepcje.

Obecny szczyt w Delhi wydaje się być wyjątkowo dobrze przygotowany organizacyjnie. Poprzedziło go spotkanie grupy konsultacyjnej, w skład której wchodzili ministrowie spraw zagranicznych. Podczas obrad w stolicy Nikaragui opracowano zarys głównych dokumentów. Deklaracja z Managui nosi w sobie wiele cech podkreślających antyimperialistyczny i antykolonialny charakter ruchu, zwraca uwagę na główne problemy polityczne współczesnego świata, w tym konieczność dążenia do rozbrojenia i pokojowego uregulowania spornych problemów. Dodatkowym wyróżnikiem tego dokumentu jest jego antyamerykańskie ostrze. Chodzi tu głównie o politykę USA wobec krajów Ameryki Środkowej i Południowej, basenu Morza Karaibskiego, Bliskiego i Środkowego Wschodu, a także rejonu Zatoki Perskiej i Oceanu Indyjskiego.

Te elementy w deklaracji z Managui już podczas obrad grupy konsultacyjnej spotkały się z próbami nacisku ze strony Waszyngtonu, który przysłał na te obrady nawet swoich dyplomatów wysokiego szczebla, nadając im rangę tzw. obserwatorów. Nie udało się jednak USA przeforsować swoich koncepcji, stąd wszystko wskazuje, że obrady w Delhi podtrzymają główne sformułowania wspomnianej już deklaracji.

Obecny „szczyt" niezaangażowanych zbiera się w wyjątkowo trudnych dla tego ruchu miesiącach. Nigdy nie był on wprawdzie jednolity jako że skupia blisko sto państw o różnym stopniu rozwoju gospodarczego, sprzecznych często interesach, różnych ustrojach społeczno-politycznych. W dodatku w jego łonie doszło do otwartych konfliktów nawet zbrojnych, które polaryzują, w wielu przypadkach uniemożliwiają osiągnięcie pełnej zgody. Wspomniana już wojna iracko-irańska jest tu przykładem najdrastyczniejszym, ale nie jedynym. Musimy bowiem pamiętać o próbach nacisku militarnego na Nikaraguę, na skomplikowaną sytuację w Afganistanie, w wielu krajach Afryki, na różnice zdań w kwestiach reprezentacji Kampuczy itp.

Ale nie tylko sprawy militarne i polityczne antagonizują ruch niezaangażowanych. W ostatnich miesiącach nie mniej drastyczne są różnice ekonomiczne. Trzeba bowiem pamiętać, że w łonie tego ruchu znajdują się najbogatsze państwa naftowe obok najbiedniejszych jak np. Bangladesz i państwa Czarnej Afryki, obok rozwiniętego Singapuru, zniszczone konfliktami wewnętrznymi i neokolonialnym wyzyskiem państwa Środkowej Ameryki. Tu, pomimo zgodności celów zasadniczych w sensie politycznym, różnice gospodarcze mają najmniejsze znaczenie. Tym bardziej że właśnie kraje najbiedniejsze domagają się wzrostu pomocy ekonomicznej, technicznej i technologicznej nie tylko od państw wysoko rozwiniętych, ale także od swoich bogatszych partnerów skupionych pod znakiem ruchu niezaangażowanych.

Praktycznie rzecz biorąc konferencja w Delhi już się rozpoczęła. Od 1 marca bowiem obraduje w tym mieście grupa ekspertów, zaś 1 marca zebrali się ministrowie spraw zagranicznych. Celem tych gremiów jest właśnie ostateczne przygotowanie projektu dokumentów końcowych, przedyskutowanie kwestii spornych tak by zasadnicze obrady rozpoczynające się w poniedziałek przyniosły najbardziej wymierne efekty.

Projekty postawionych dokumentów wskazują, że w Delhi dominować będą wspomniane już sprawy gospodarcze oraz próba pokojowego uregulowania konfliktów militarnych. Chodzi naturalnie o wymiar ogólny, globalny. W szczegółach natomiast na pewno wiele będzie się mówić o możliwościach zakończenia wojny irańsko-irackiej, która trwa już ponad dwa i pół roku, o uregulowanie podobnych konfliktów na Saharze, uzyskanie pełnej suwerenności przez Liban łącznie z wycofaniem obcych wojsk z terytorium tego kraju. Zapowiedziano wypracowanie stanowiska wobec niepodległości Namibii okupowanej nadal bezprawnie przez Republikę Południowej Afryki oraz kwestię stałego naruszania integralności Angoli przez ten kraj, formuły politycznego rozwiązania problemu Afganistanu przez zagwarantowanie nieingerencji w wewnętrzne sprawy ze strony Pakistanu, Iranu oraz USA, które zbroją reakcyjne podziemie i zbrojne bandy na sąsiednich terytoriach.

W tych sprawach mówiła na konferencji prasowej, przed rozpoczęciem „szczytu", jego przyszła przewodnicząca, premier Indii. Zaakcentowała przy tym jednoznacznie utrzymanie linii pełnego niezaangażowania w polityce międzynarodowej przy poparciu wszystkich wysiłków zmierzających do ograniczenia zbrojeń, zapobieżenia konfliktowi nuklearnemu, umacniania współpracy międzynarodowej opartej na równych prawach, poszanowaniu suwerenności i nienaruszalności granic wszystkich państw. A więc tych pryncypiów, które w roku 1955 legły u podstaw tego ruchu i były przez ponad ćwierć wieku w ruchu tym przestrzegane.

Warto jeszcze przypomnieć, że szczyt niezaangażowanych, liczbą uczestniczących w nim państw jest drugim po Organizacji Narodów Zjednoczonych światowym gremium politycznym. Nic więc dziwnego, że będzie w nim uczestniczył także sekretarz generalny ONZ, oraz obserwatorzy z wielu państw formalnie do ruchu nie należących, ale prowadzących politykę pokoju i neutralności.

WŁADYSŁAW GRABKA

Poczta „magazynu"

„Co pod szkłem rośnie?"

W nawiązaniu do artykułu pt. „Co pod szkłem rośnie" zamieszczonym w „Słowie Ludu" — informuję, że po szczegółowym zbadaniu zarzutów stawianych przez grupę pracowników w stosunku do z-cy dyrektora PGO w Ryczywole — Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej działający na zlecenie Najwyższej Izby Kontroli nie potwierdził podnoszonych zarzutów.

W związku z tym przeprowadzono zebranie z załogą PGO Ryczywół w obecności zainteresowanych stron, a także przedstawicieli UW w Radomiu, sekretarza MG Komitetu PZPR w Kozienicach, przewodniczącego Komisji Kontroli Partyjnej MG Komitetu PZPR w Kozienicach i poinformowano załogę o wynikach produkcyjno-finansowych oraz zapoznano z wynikami kontroli OZDPiKF — załoga nie kwestionowała ustaleń kontroli.

W tej sytuacji nie znaleziono podstaw do wyciągnięcia wniosków służbowych w stosunku do kierownictwa PGO Ryczywół.

Jednocześnie informuję, że aktualnie w wyniku braku dyrektora PGO — czynione są starania o wyłonienie w drodze konkursu kandydata na to stanowisko.

Pragnę podkreślić, że w wyniku ogłoszonego konkursu w województwie, z braku kandydatów, do przeprowadzenia konkursu nie doszło. Obecnie rozpisany został na to stanowisko konkurs w prasie centralnej, tj. w „Robotniku Rolnym" z dnia 20 lutego 1983 r.

Do czasu powołania nowego dyrektora przedsiębiorstwem kieruje dotychczasowy z-ca dyrektora.

Z up. wojewody
inż. TERESA KALISZCZAK
dyrektor wydziału

* ★ *

„Naprzeciw burzy"

Pani Redaktor!

Pragniemy za Pani pośrednictwem sprostować wypowiedź lekarza wojewódzkiego zamieszczoną w artykule, jaki ukazał się 16.I.1983 roku w Magazynie „Słowa Ludu" pt. „Naprzeciw burzy". Oburza nas wypowiedź człowieka, bądź co bądź, na odpowiedzialnym w końcu stanowisku. Powiada on, że „społeczeństwo, zwłaszcza wiejskie, można zdominować. Kto bardziej obrotny, to łatwiej potrafi zjednać sobie ludzi". W naszym odczuciu słowa te przemawiają wyraźnie na korzyść dr Karczewskiego. Rozumiemy, że lekarz wojewódzki delikatnie chciał podkreślić to, że dr. Karczewski w końcu przez dwa lata swej pracy potrafił osiągnąć to, czego nigdy nie udało się i nie uda państwu Ciszewskim przez pięć lat. Zdobył ogromny autorytet, pomagał tym, którzy pomocy tej potrzebowali. Dlaczego odwracać kota ogonem, skoro fakty mówią za siebie. Dziwi nas, że dr Grocholski twierdzi, że sprawa Borkowic zdominowana była przez Karczewskiego. Tylko jakoś nie tak, jaka była rozmowa dr. Zajączkowskiego z dr. Karczewskim. Ciekawe, kto zdominował lekarza wojewódzkiego. Protestujemy stanowczo przeciwko takim wypowiedziom, my, matki wiejskie. Czy nasze dzieci nie mają prawa do fachowej opieki pediatry? Czym różnią się nasze dzieci od tych z miasta? Nie obchodzą nas zatargi między lekarzami, jakieś tam przykłady, że jeden lekarz wyrzucał receptę drugiego lekarza. Karczewski nie odtrącał naszych dzieci, nie brzydził się ich. Pragniemy na łamach tej gazety uświadomić to lekarzowi wojewódzkiemu. Nasze dzieci skazane są na ciężką pracę po to tylko, byście wy, panowie, mogli jeść chleb, by wasze dzieci na stołówkach szkolnych zjadały pełne obiady, a nasze zupę na kościach.

Oświadczamy: nikt nas nie zdominował, nikt nie zmuszał do podpisów pod petycją. Z własnej woli wystąpiłyśmy w obronie dr. Karczewskiego. Mamy prawo żądać fachowej opieki dla naszych dzieci i mamy prawo żądać przywrócenia do pracy na naszym terenie dr. Karczewskiego bez względu na to czy podoba się to lekarzowi wojewódzkiemu i dr Zajączkowskiemu czy nie.

Przepraszamy Panią Redaktor za to, że nie składamy znów podpisów, ale zapewniamy, że są one złożone pod petycją.

Dziękujemy Pani za pomoc i mamy nadzieję, że dobro zwycięży.

MATKI

* ★ *

Redaktor Naczelny
„Słowa Ludu"
Kielce

W nawiązaniu do artykułu pt. „Naprzeciw burzy", zamieszczonego w „Słowie Ludu" z dnia 15-16 stycznia 1983 roku informuję, że po szczegółowym zbadaniu zaistniałych faktów, lekarz wojewódzki w Radomiu uznał za stosowne przeniesienie z ośrodka zdrowia w Borkowicach małżeństwa Aleksandrę i Edwarda Ciszewskich do nowo budowanego ośrodka zdrowia w Rusinowie lub do innego na terenie województwa radomskiego, który w najbliższym czasie pozostanie wolny do zasiedlenia — mieszkanie i etaty.

Natomiast lekarz Adam Karczewski, który podjął pracę w Szydłowcu przechodząc z dniem 15 listopada 1982 roku na zasadzie porozumienia między zakładami, nie zostanie ponownie zatrudniony w ośrodku zdrowia w Borkowicach.

W chwili obecnej, aby zapewnić mieszkańcom gminy Borkowice opiekę zdrowotną, zatrudniony jest specjalista, który dojeżdża do ośrodka zdrowia codziennie.

Jednocześnie nadmieniam, że po przeniesieniu Państwa Ciszewskich z Borkowic do innego ośrodka zdrowia, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Przysusze rozpisze konkurs na kierownika ośrodka zdrowia w Borkowicach.

Lekarz Wojewódzki
w Radomiu
lek. med.
EUGENIUSZ GROCHOLSKI

Ludzie sztuki

Ewa Pietras — aktorka

— Wystartowała pani jako aktorka w Lublinie, spędzając tam jeden sezon. Jakie doświadczenia pani stamtąd wyniosła?

— Powiedział pan trafnie. Spędziłam ten sezon bezużytecznie i nie ma co do niego wracać.

— W Radomiu też nie od ra..u otrzymała pani większe role?

— To naturalne. Zgłosiłam się tu późno, już pod koniec upływającego sezonu, więc byłam zadowolona, że dyr. Wojdan w ogóle mnie zaangażował.

— Jakie role pani najchętniej gra?

— Każdą, w której mnie reżyser obsadzi. Marzenia marzeniami, a obowiązek obowiązkiem. Zresztą — jedno drugiego nie wyklucza.

— Lubi pani ryzykować?

— W tym zawodzie ciągle się ryzykuje.

— Jak jest dobry reżyser i utalentowani aktorzy to chyba ryzyko maleje?

— Ale wykluczyć się go nie da.

— Największa niespodzianka?

— Praca pod kierunkiem Jerzego Rakowieckiego nad „Snem nocy letniej". To bardzo wnikliwy i wymagający reżyser, on pierwszy wykrył w moim aktorstwie rażące błędy. Myślę, że już ich nie powtórzę.

— Bywają jednak reżyserzy bezpardonowi i obcesowi, dążący do wyznaczonego celu za pomocą metod dosyć odległych od galanterii i dżentelmeństwa?

— Wolno im, jeżeli *istotnie* znają się na teatrze i mają w nim coś ważnego do powiedzenia. Reżyser jest również po to, by aktorom wybijać z głów różne *fantasmagorie...*

— Uroda pani pomaga czy przeszkadza w pracy?

— Proszę uchylić to pytanie.

— A ja je ponawiam.

— Pan przychodzi do teatru oglądać ładne aktorki, czy dla wzruszeń i przeżyć estetycznych?

— Najbardziej się wzruszam podczas oglądania ładnych aktorek, ponieważ do teatru chodzę z obowiązku.

— Nie męczy to pana?

— Przepraszam, ale to ja jestem od zadawania pytań. Woli pani grać z partnerami czy partnerkami?

— Nie widzę różnicy. Staram się nie nastręczać kłopotów tak, by nam się dobrze współpracowało.

— Aktor w środowisku jest wtedy zauważalny, gdy jest postacią barwną. Jedni osiągają to za pomocą wybitnych kreacji, inni towarzyskimi skandalikami. Którą z tych dróg pani wybiera?

— A którą mi pan doradza?

— A musi pani być postacią barwną?

— No właśnie.

— Otrzymuje pani kwiaty od wielbicieli?

— W Radomiu jeszcze to nie weszło w zwyczaj, albo nie jestem uwielbiana. Ze spontaniczną reakcją widzów spotkałam się po występach w bajce, ale dzieci zawsze tak reagują.

— W teatrze radomskim jest sporo młodzieży aktorskiej, więc chyba i konkurencja duża?

— Niech pan koniecznie doda, że zdrowa.

— Marzy pani o roli Julii czy Ofelii?

— Nie wyobrażam sobie mojej reakcji na podobne propozycje, bo to i jakaś nobilitacja i sposób na zaspokojenie próżności. Nie myślałam o tym.

— Zawód aktorski traktuje pani spontanicznie czy refleksyjnie?

— Lubię pracować, lubię być zmęczona. Bywają wielkie olśnienia i gorzkie rozczarowania. Na szczęście jest publiczność, która to wszystko łagodzi. I na ogół się nie myli.

— W przeciwieństwie do recenzentów?

— Pan to powiedział, widocznie bywa i tak.

— Chciałaby pani zagrać w telewizji?

— Już zagrałam.

— I co?

— Nic, wszyscy zdrowi. Nie ciągnie mnie ani do telewizji, ani do filmu.

— Przygotowuje pani rolę Salomei w „Horsztyńskim". To coś nowego?

— Absolutnie. Postać jest mi bardzo bliska, chciałabym więc obdarzyć ją wszystkim, co mam w sobie najlepszego.

— Więc zagrać siebie?

— Niezupełnie, raczej wzbogacić przez indywidualne odczytanie z pozycji człowieka XX wieku.

— Czekamy na rezultaty. Ma pani jakieś pretensje do recenzentów?

— Chyba to, że piszą o mnie mało krytycznie, nie wytykają błędów.

— To jest do załatwienia. Myślę, że po najbliższej premierze będzie pani zadowolona.

Rozmawiał
STANISŁAW MIJAS

Fot. L. MYSZKOWSKI

Zanim przyjadą goście

— Kilkanaście dni temu odbył się VI Zjazd kieleckiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Za kilka tygodni Kielce będą gościć delegatów ogólnopolskiego zjazdu STL. Czym wyróżnił się miejscowy oddział, że powierzono mu organizację tak ważnego przedsięwzięcia? — z tym pytaniem zwracam się do przewodniczącego zarządu oddziału Tomasza Gajdy.

— Oddział kielecki jest jednym z najliczniejszych i najaktywniejszych w kraju. Do STL należy 102 artystów ludowych, 36 ubiega się o przyjęcie do naszego grona. Na terenie województwa działa 10 kół stowarzyszenia. To dzięki zaangażowaniu miejscowych działaczy mogły dojść do skutku takie imprezy, jak chociażby plenery rzeźby w Nowej Słupi, Sędziszowie, Piekoszowie, Starachowicach, festiwal kapel i śpiewaków w Busku, nie wymieniając bardzo licznych wystaw i kiermaszy. Jak chyba żaden region mamy przedstawicieli prawie wszystkich dziedzin: ceramików, poetów, kowali, hafciarki, tkaczki itd.

— W czasie ostatniego zjazdu nie zabrakło jednak głosów pełnych obaw o przyszłość stowarzyszenia, a wynikających z braku nowych członków, skarg na opieszałość w załatwianiu formalności.

— Spośród wymienionych 36 kandydatów jest kilka osób ubiegających się o przyjęcie do STL i..wet od 10 lat. Należą do nich rzeźbiarze, których prace są nagradzane w ogólnopolskich konkursach: Jan Gwardyś z Nowej Słupi, Kazimierz Kopeć ze Starachowic. Zarząd oddziału pozytywnie opiniuje wnioski, przychyla się do nich miejscowa komisja, ale na szczeblu ZG zapadają decyzje odmowne. Kryteria mówiące co jest, a co nie jest sztuką ludową, są bardzo płynne, wszystko to sprawa własnych zapatrywań i odczuć. Naszym zdaniem, takim traktowaniem robi się ludziom krzywdę. Wiadomo — STL nie może być azylem dla twórców kiczu, bezwartościowych, pseudoludowych tworków, ale sito egzaminacyjne też musi kogoś przepuścić. Jak tak dalej pójdzie STL umrze śmiercią naturalną. Większość z nas to ludzie starsi, schorowani. W Chałupkach przed wojną na ponad 60 domów było 60 garncarzy, dziś, choć wieś nie zmalała, jest ich czterech.

— Jednym ze statutowych obowiązków STL jest upowszechnianie kultury ludowej. Służą temu konkursy, wystawy, ale nie tylko...

— Tak, to zaledwie wycinek naszej działalności, ale najbardziej widoczny. Na co dzień jeździmy po klubach „Ruchu", bibliotekach, świetlicach. Ludzie bardzo chętnie przychodzą posłuchać przyśpiewek, gadek ludowych. Nie tak dawno byłem w Niegosławicach na spotkaniu z dziećmi. Przez godzinę uczyłem je jak robić wycinanki. Ile zabawy miały te maluchy!

— Odczuwamy brak wydawnictw...

— W tym roku, jeśli nie poprawi się zaopatrzenie w papier, znacznie skromniej będzie przedstawiała się nasza działalność wydawnicza. Przygotowaliśmy do wydania kolejny zbiór legend, opublikujemy też plon trwającego właśnie konkursu na przyśpiewki okolicznościowe.

— Jakie korzyści płyną z faktu przynależności do STL?

— Z roku na rok jest ich coraz więcej. Najważniejsze to renty i emerytury. W ubiegłym roku wprowadzono możliwość wyjazdów do sanatoriów wraz ze współmałżonkami. W dobie kryzysu przyszło nam również troszczyć się o zaopatrzenie artystów w materiały: włóczkę, tkaniny, bibułkę itp.

— Z jakimi sprawami wystąpią przedstawiciele regionu kieleckiego na najbliższym zjeździe?

— Na ogólnokrajowy zjazd, który odbędzie się w dniach 11 — 12 marca w Amelówce, wybraliśmy 10 delegatów. Mówić będziemy o tym, co dla nas najważniejsze: o problemach upowszechnienia kultury (chcemy zwrócić uwagę na współpracę z uniwersytetami ludowymi), o zaopatrzeniu w materiały oraz trybie przyjmowania kandydatów.

— Dziękuję za rozmowę.

L. CZEREPSKA

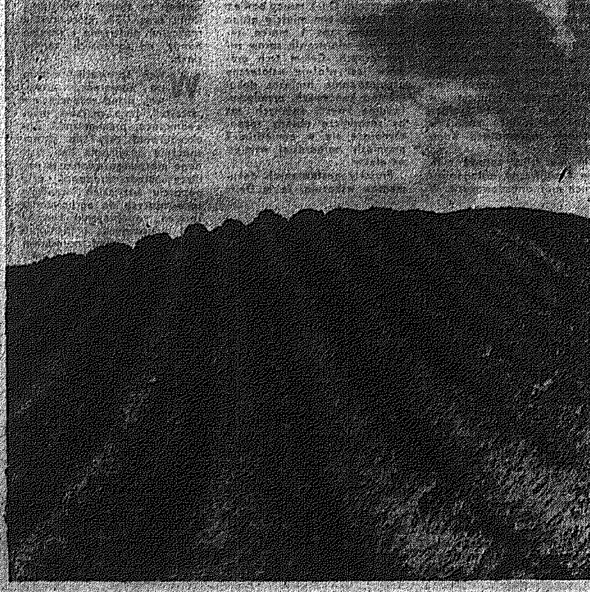

Fot. J. BUCZKOWSKI

(ciąg dalszy ze strony 1)

Dziś jest tak: nie chce młody wziąć gospodarki, to żadna siła, żadna rodzicielska molestacja nie pomaga.

Póki co, Mirek robi na leśnych zrębach. Miesięcznie wyciąga w tym akordzie po 10 tysięcy. Robota męska, daje zdrowie, siłę, i hart. Choć kurs pilarzy Mirkowi już zasądzony, czeka go także i rolniczy egzamin, bez którego w dzisiejszym świecie nie ma co marzyć o prowadzeniu nowoczesnego gospodarstwa...

Bardzo ciekawy, pouczający i pełen zadziwień był dla mnie ten dzień w Podlesiu. Nie wiedziałem gdzie mieszka sekretarz podstawowej organizacji PZPR, rzeczony już Jan Janik. Po drodze był dom z tabliczką S o ł t y s. Zastukałem. W kuchennej izbie siedziały kobiety. Darły gęsie pióra. Gdzie dzisiaj na wsi można spotkać to piękne, starodawne zajęcie?

Sołtysa Zenona Krakowiaka w domu nie było, a sołtysowa — nie bardzo chciała powiedzieć obcemu, gdzie jest najważniejszy człowiek na wsi; a to, mówiła, że do „ładoszyc „za czymś" pojechał, to znów, że jest we wsi i zaraz do domu wróci... Wróci, a więc poczekam. I tak rozpoczęła się rozmowa o życiu wsi, o tym, że młodzież teraz rozpuszczona, bo r z ą d w telewizji pokazuje różne takie, no te rozebrane, gołe baby, chłopaków z brodami... Gra to wszystko na gitarach, drze się i tylko wypina... i bez Boga to wychowane, bo zamiast do kościoła modlić się, głupoty im w głowie. A później różne przestępstwa, zabójstwa, kradzieże, gwałty...

Kobieta trzymająca nogi poziomo na stojącym obok krześle, mówi, że te dzieci to przecież nie sieroty, mają rodziców... I i c h bić by trzeba, że nie gonią swoich pociech do kościoła, że na zabawy córkom pozwalają, a potem dopiero, gdy dziewucha z brzuchem do chałupy wraca, to trwoga i lament do Boga. A przecież ten brzuch — nie od telewizji...

Pogadaliśmy sobie przy tym darciu pierza, nawet pani sołtysowa zaczęła łaskawiej na mnie spoglądać. W końcu powiedziała, że po męża pobiegnie i s p r o w a d z i go tutaj. Nie pozwoliłem jej na to bieganie, tym bardziej, że czas mi już był udać się do sekretarza Janika. Niech sołtys po prostu tam wpadnie. Znalazłem to obejście, gdzie wszystko po staremu: obok zabudowania gospodarskie... I, już po chwili siedzimy w kilku: sekretarz Janik, Zenon Krakowiak — sołtys, Konrad Krakowiak — gospodarz, Maciej ?abicki-Krakowiak — jego syn i ja, Tadeusz Bartosz. Nie przyszli — Teodor Lisowski, Kazimierz Pawłowski, Ryszard Lenosiński, Ryszard Fabicki-Krakowiak.

Sekretarz Janik przypomina, że towarzysz Pawłowski przebywa w... Rosji, tam pracuje już od pół roku. Sołtys Krakowiak informuje przy okazji, że i jego syn, Roman, również tam pracował, a potem w Niemczech. Dzisiaj to sprawa powszechna, że nasi fachowcy zaciągają się do różnych ekip „eksportowych".

No i dobrze. Każdy chce wyjść na swoje. A poza tym... nie zaszkodzi jeśli człowiek trochę innego, niż w Podlesiu, świata zobaczy, innej roboty i chleba spróbuje...

— Skoro zaczęliśmy o wędrowaniu, to może i ja coś powiem — odezwał się Konrad Krakowiak — na

Trzeba

podstawie swojego życia. Jak człowiek z a z n a trochę świata, szybciej zrozumie, że g d z i e ś t r z e b a być, brać udział w życiu, w tym, co dzieje się wokół nas. Z tej chęci, jak myślę, ludzie trafiają i do partii. Pamiętam, jak w 1945 roku przyszedłem do PPR w Radoszycach. Byłem młodym chłopakiem, widziałem jak na moich oczach powstawała nowa Polska. Zachciało mi się wziąć udział w jej budowaniu. Nie tylko mnie. Mieliśmy i wiarę, i entuzjazm.

Przy szosie prowadzili wiercenia, mówili, że będzie nafta. Poszedłem, za pomocnika wiertacza, pojechałem później do Siedlca, to jest między Wieliczką a Bochnią. Szukaliśmy gazu. Wybuchł nam ten gaz, przez całe miesiące dusiliśmy ogień... Wryło mi się to w pamięć, bo na Kopalni „Siedlec II" byłem sekretarzem partyjnej organizacji. A do każdej awarii członkowie partii szli wtedy pierwsi...

Wrócił Krakowiak z tych dalekich wierceń, bo cóż z tego, że był sekretarzem partii. Sekretarze też mają żony, dzieci, rodziny i obowiązki wobec nich... Wrócił, przyjął się w „Kowencie". Ale tutaj pociągnęła go robota społeczna. Był czynny, aktywny, niespokojny, przejawiał inicjatywę — znowu wybrali go pierwszym sekretarzem, wybrali raz, a potem już był i był — przez siedem kadencji.

Dwadzieścia osiem lat przeszło mu w tym „Kowencie" jak jeden dzień, bez opuszczonego choćby poniedziałku. Nie honor sekretarzowi „bumelki" zaliczać. Nie honor sekretarzowi, nie honor pierwszorzędnemu spawaczowi, nie honor człowiekowi, który kursy pedagogiki zawodowej ukończył aż w Katowicach i młodych uczył zawodu. I tak Krakowiakowi toczyło się życie, zwyczajne, ani za biedne, ani za bogate. Był rolnikiem, robotnikiem, a teraz na stare lata — znowu gospodarzy. Mó-

Powrót do „Pijarów"

Jeszcze nie tak całkiem, jeszcze nie tak jak to jedni wymarzyli, a drudzy zaplanowali, ale ten rejon Miasta Kazimierzowskiego wyraźnie ożywa. Już amatorzy „patykiem pisanego" nie okupują ławeczki na dziedzińcu, już nie mają tu czego szukać. Przyszła wreszcie pora na odnowienie zespołu obiektów popijarskich w Radomiu, przyszedł czas na powierzenie zabytku ludziom i nowym zadaniom.

Gmach, a właściwie ich kompleks osadzony w czworokącie Rynku, ulic: Krakowskiej i Wałowej zawsze interesował mieszkańców, architektów, ludzi sztuki. Teraz okazało się, że całkiem słusznie — podczas wstępnych prac renowacyjnych napotkano bowiem na ciekawe niespodzianki. Domniemania, przekazy historyczne potwierdziły się...

Zespół pijarski kształtował się od pierwszej połowy XVIII wieku, choć weszły weń także zabudowania starsze: kamienice tzw. andziełowska oraz forestowska, położone przy Rynku oraz mury miejskie z basztą i Bramą Iłżecką, a także drewniany kościół pw. Św. Marcina, fundowany w 1648 r. Podstawowy zrąb kompleksu powstał w latach 1737—1756 i był realizowany na podstawie projektu Antoniego Solariego. W późniejszych latach 1818—25 oraz w ostatnim 25-leciu XIX w. obiekty zostały rozbudowane i przebudowane. W zasadzie zmiany następowały we wszystkich częściach zespołu, ale chyba najciekawsze dotyczą dawnego kościoła pw. Jana Kantego, zlokalizowanego niejako wewnątrz kompleksu. Otóż prezbiterium kościoła wzniesiono w latach 1737—1756, potem w latach 1824—25 przemurowano nawę drewnianą, by wreszcie w 1873 r. przeznaczyć całość na cele już wybitnie świeckie.

Aż do 1864 r. gmachy służyły celom, dla których je zrealizowano — kolegium pijarskiemu. Następnie do 1915 r. mieściło się tu rządowe gimnazjum rosyjskie, siedziba dyrekcji kolei państwowych, w latach ostatniej wojny — Wehrmachtu. Po 1945 r. obiekty należały do szkolnictwa, dopiero w 1972 r. wyprowadziło się stąd Liceum Ogólnokształcące im. T. Chałubińskiego. I przyszło parę lat w zasadzie „martwych". Wprawdzie do 1979 r. prowadzono u „Pijarów" szereg podstawowych badań, w tym archeologicznych, architektonicznych, konstrukcyjnych, mykologicznych, tynków i polichromii, studiów archiwalnych i ikonograficznych, dokonano inwentaryzacji, ale nadal wymagały one uzupełnień. Jednak i z wówczas obiektem żywo interesowało się radomskie Muzeum Okręgowe. Nie mając jeszcze w zasadzie żadnych formalnych plenipotencji postanowiło ono chcéby w części ochronić zabytek przed postępującym niszczeniem i dewastacją. Okresowo remontowano dachy, w 1981 r. przeglądano stolarkę, uzupełniono brakujące tynki. Mimo to „Pijarzy" przypadli w udziale nie muzeum lecz Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. Zamierzano urządzić tu rektorat uczelni. WSI wydała nawet sporo pieniędzy na projekt adaptacji zespołu, choć w samym budynku nic się nadal nie zmieniło. Wydawało się też, że nic nie jest w stanie odwrócić niefortunnych decyzji o przyszłym użytkowniku kompleksu popijarskiego. Na szczęście zwyciężył zdrowy rozsądek: 26 maja 1981 r. prezydent Radomia przyznał obiekty muzeum.

— Przeszliśmy już najtrudniejszy okres badań — mówi dyrektor Muzeum Okręgowego w Radomiu, Tomasz Palacz. — Najtrudniejszy, bo każdą niemal decyzję poprzedzały liczne konsultacje naukowe, opinie specjalistów itp.

Sąd ten potwierdza również szef Pracowni Projektowej PKZ, które to zajmują się przygotowywaniem i wykonywaniem robót konserwatorskich, inż. Slisz. Dodaje także:

— Cele pracowni i muzeum zbiegają się. Zależy nam na etapowym odnawianiu i przekazywaniu poszczególnych części. Ponadto przyjęliśmy, że również projektowanie a zarazem „wchodzenie" wykonawcy do kolejnych pomieszczeń może odbywać się na podobnych zasadach. Tak, by nie wstrzymywać prac...

Niestety, nie zawsze się to udaje. Gmach — co się okazało — ukrywał dość długo swe tajemnice, jak na zabytek przystało właśnie w podziemiach. Intuicja, choć także pewne przekazy historyczne podpowiadały, że warto było zająć się najniższymi partiami obiektu. Tak więc, głównie w części przyrynkowej odgruzowano piwnice, ujawniając szereg ciekawych elementów najstarszej zabudowy Miasta Kazimierzowskiego. Z tego też powodu należało wykonać dalsze badania architektoniczne, roboty z wyższych kondygnacji przeniosły się na dół. Powstało wiele dodatkowych problemów: co, które mury itp. usunąć, które pozostawić. Czy odkryte suteryny przeznaczyć wyłącznie na magazyny, czy w innej formie pokazać je zwiedzającym? W rezultacie zyskała nauka, zyska muzeum (więcej pomieszczeń), ale także odsunie się na pewien okres pierwotnie ustalony termin zagospodarowania wnętrz.

— Obecnie, oprócz skoncentrowania uwagi na piwnicach, ekipa remontowa Pracowni Konserwacji Zabytków zajmie się także skrzydłem wschodnim — dużej wielkości salą. Stąd również wywieziono sporo gruzu tworząc piwnicę. Trwają prace przy układaniu podłogi, niebawem będzie wymieniana drewniana konstrukcja dachowa na metalową. Właśnie to skrzydło powinno najwcześniej (na przełomie 1984 i 85 r.) uzyskać nowy, wspaniały wygląd.

Robót jest jednak w całym obiekcie bardzo dużo. Zrealizowanie wszystkich zaplanowano na 5 lat. Czy się to uda?

Inż. Slisz wymienia pozytywy obecnej sytuacji: dobry inwestor, zainteresowany sprawą konserwator wojewódzki, wreszcie firma wykonawcza na miejscu. Ponadto — pracownia posiada nadzór autorski nad przeprowadzanymi pracami. Ekipa PKZ nie należy do licznych, lecz przy tego rodzaju konserwatorskich zabiegach nie wszystko zależy od liczby ludzi i tempa. Tu wręcz nie wolno się zbytnio spieszyć.

Dyrektor Palacz, aczkolwiek jako szef placówki najbardziej zainteresowany końcem renowacji, zdaje sobie też sprawę, że taki remont nie może być typowy. Dlatego też to co się dzieje u „Pijarów", począwszy od pamiętnej decyzji prezydenta z 1981 r. ocenia dobrze. Po prostu: z punktu widzenia sztuki konserwatorskiej nie było wyjścia innego od przyjętego. Dziś trzeba jeszcze wykonać trochę badań, np. ściany kościoła nie posiadają fundamentów więc przedłuży się odgruzowywanie najniższych partii. Prace archeologiczne zakończy się do końca pierwszego kwartału br., podobnie architektoniczne i inwentaryzacyjne. Istnieje już kompleksowy materiał pozwalający na skonstruowanie założeń techniczno-ekonomicznych, a później opracowanie dokumentacji technicznej na remont konserwatorski. Owe założenia miały być gotowe już w końcu marca br., lecz PKZ poprosiły o przesunięcie terminu o dwa miesiące. Jednak nie to przysparza najwięcej problemów.

Pierwszy: kwestia samego wykonawstwa. Rzeczywiście 9-osobowa grupa PKZ nie podoła wszystkim nałożonym nań zadaniom. Ekipa ta musi koniecznie powiększyć się. Bowiem na ten rok zaplanowano zakończenie wszystkich robót przy stanie surowym w skrzydle wschodnim oraz te związane z wyburzeniem, przemurowaniem i zasklepieniem piwnic w części przyrynkowej. Tu przyjdą z pomocą także podwykonawcy, np. wspomniana konstrukcja dachowa powstaje w „Budochemie". W drugiej połowie roku szczególnie zaś w przyszłym narośnie problem założenia instalacji. Do tej pory nie podpisano z nikim umowy. Radomskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych ciągle nie może zdecydować się. Kolejny wielki kłopot to ciepło. Do czasu podłączenia Miasta Kazimierzowskiego do kotłowni „Południe" gmach należy „podpiąć" pod inną. Ostatnia wersja zakłada, iż „Pijarzy" będą korzystać z kotłowni bloku mieszkalnego, który zamierza nie opodal wznieść spółdzielnia, powstała przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Kolejowego. Lecz czy będzie ona gotowa jeszcze w br., kiedy to należy zapewnić ciepło obiektowi popijarskiemu?

Dziś wiadomo już nie tylko co i jak należy w kompleksie odnowić. Wiadomo też, jak zostanie on wykorzystany. Przy czym nie zakłada się, iż pomieści całe Muzeum Okręgowe. Wbrew pozorom powierzchnia 4140 m kw. nie gwarantuje tego, tym bardziej, że jedną trzecią gmachu zajmują korytarze, klatki schodowe. Stąd przyjęto koncepcję przeniesienia do „Pijarów" trzech działów placówki: sztuki, historii oraz archeologicznego. Pierwszy zajmie głównie II kondygnację, urządzi się tam duże wystawy z galerią malarstwa polskiego na czele. Drugi pokaże historię miasta ze szczególnym uwzględnieniem dziejów samego gmachu popijarskiego. Pomieści się w odzyskanych piwnicach oraz na parterze. Archeologiczny również obejmie losy regionu i miasta. W wielkiej sali w skrzydle wschodnim będą organizowane ekspozycje zmienne, prawdopodobnie pochodzące także z zagranicy. Pozostałe pomieszczenia przeznacza się na pracownie konserwatorskie — dzieł sztuki, papieru, metalu i ceramiki ze zbiorów archeologicznych, fotograficzną, introligatornię, plastyczną, ogólnotechniczną. Ponieważ ciągle będzie brakowało magazynów, postanowiono uzyskać je... rekonstruując przy zespole dawną Bramę Krakowską. Tym samym rozwiąże się układ przestrzenny obiektu od ul. Krakowskiej i Wałowej. Nowa budowla wypełni istniejącą teraz w tym miejscu lukę.

Zarówno w Pracowni Projektowej PKZ, jak i w muzeum słyszę o dobrym klimacie wokół remontu konserwatorskiego „Pijarów". I to nie tylko tu, w województwie, lecz również w Oddziale PKZ w Kielcach, w Zarządzie Głównym Muzeów w Warszawie, w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Oprócz atmosfery liczy się także to, iż nie brakuje funduszy na renowację.

Odnowa gmachu popijarskiego otwiera szerokie, nowe perspektywy przed radomskim muzealnictwem. Jego pracownicy posiadają bardzo ciekawe pomysły, koncepcje rozwoju tej dziedziny kultury, łącznie z ukierunkowaniem na określone specjalizacje itp. Na razie nie czas chyba jednak o tym mówić. Renowacja zespołu — i to też jest niezmiernie istotne — ma być wstępem do rewaloryzacji Miasta Kazimierzowskiego.

BOŻENA DOBRZYŃSKA

ziemię orać

wi, że z człowiekiem, który z roli wyszedł, w chłopskiej chacie światło dzienne zobaczył... dzieje się coś dziwnego, jakaś siła w nim siedzi i... ciągnie na wieś. Z nim, z Krakowiakiem, tak było. Wziął się za gospodarkę, kupił młocarnię, warsztat ślusarski urządził, żeby czasu nie marnować. Tyle lat wszelką mechaniką się zajmowałem, niechże i na stare lata będę ludziom przydatny. Może ktoś kiedyś... za wiele lat... powie, że był tu, w Podlesiu, taki jeden, co się Konrad Krakowiak nazywał... ale i partii służył, i ludziom...

Niełatwo zakończyć rozmowę z Krakowiakiem. Co chwilę za nowy temat ciągnie. Teraz wszyscy głoszą, że gospodarka najważniejsza — mówi. — Byłem w oddziale klasy robotniczej, wróciłem do chłopskiego stanu. Młodzi strajkowali, a my tu zboże siali, hodowali zwierzęta, u mnie — mleczne krowy i świnie. Dwie maciory w chlewie. Byłem wczoraj w Łopusznie, pytałem — parka prosiaków sześć tysięcy złotych kosztuje. Dobry znak, zaczyna się run na hodowlę. Przyjechałem z Łopuszna, a żona mówi: idź no tam, bo maciora coś niespokojna... Poszedłem, o d e b r a ł e m dwanaście małych! Jak to dobrze, że nie sprzedałem maciory.

Sołtys Zenon Krakowiak, kiedy go już Konrad dopuścił do głosu — chciałby o tej betoniarni parę słów porozmawiać, co dla wszystkich w Podlesiu jest prawdziwą fabryką domów, no i pochwalić się, że sołtysowskie obowiązki sprawuje dobrze. Osiem lat już ma za sobą tego sołtysowania, ale podatki mu idą, ze zbożem stoi nie najgorzej...

— Dlaczego członków partii jest tak mało w Podlesiu? — pytam, ot tak, po prostu.

— Mamy tu taki mały konflikt pokoleń — mówi sołtys. — Nasi synowie pytają nas: co zrobiliście, i ta wasza partia, i wy starsi, że tak nagle wszystko się w tej Polsce zawaliło... I co na to odpowiedzieć?... Trzeba pomyśleć, bo się zawaliło. Konrad Krakowiak ma łatwiejsze wytłumaczenie: — Nie trzeba ludzi łapać do partii, dla ilości, jak to dotąd robiono. Jakby mi który z naszych chciał rzucić legitymację — powiem — rzucaj, jak taki słabeusz jesteś, partia potrzebuje mocnych ludzi, bo czasy są trudne.

I na tę akurat dyskusję wrócił z lasu Mirek, syn sekretarza Janika. Siekierę w kącie postawił, posłuchał chwilę, a potem: — Ja nie jestem w partii, bo nie interesuję się p o l i t y k ą. Stary Janik — i ojciec, i sekretarz w jednej osobie — był wyraźnie zakłopotany, patrzył na mnie czy się nie krzywię. Nie krzywiłem się, bo niby z jakiej racji. Każdy ma prawo do własnej, swobodnej dyskusji, do swojego wyboru, próbuję jednak odpowiedzieć Mirkowi pytaniem: czy lubi pan tę swoją robotę w lesie, ten swój dom rodzinny, tego brata Władka, tych starych ojców wreszcie? A Mirek mi na to: M o w a! Dokończyłem przerwaną myśl: Ano, to wszystko jest p o l i t y k a. I to, że po zdobyciu czeladniczych papierów rolnika, obejmiesz pan ojcową gospodarkę... wszystko jest polityką...

Nie ma dziś w Polsce rozmowy bez narzekań. Zrobili to w końcu towarzysze z Podlesia. Na co narzekali? Że w całej gminie tyle ziemi leży odłogiem, że w Podlesiu taka ziemia leży. A sam Konrad Krakowiak chętnie odkupiłby parę hektarów, ale władzom gminy jakoś niezbyt raźnie z tą ziemią idzie. I konkluzja prosta: chcemy chleb jeść — trzeba ziemię orać...

— Mam łąkę — kontynuuje swój wywód Konrad Krakowiak — trzy razy z niej siano zbieram, choćby lato było najgorsze. Ostatni pokos przeznaczam na d o s y p k ę do paszy dla świnek... Jest to coś takiego, jak szczypiorek do chleba z masłem...

— Chłop chciałby, żeby słońce nigdy nie zachodziło — wtrąca swoją sentencję sołtys Zenon Krakowiak — miałby wtedy dużo czasu na pracę.

— Zapobiegliwość, rzetelność nie tylko chłopu potrzebna, a wszystkim. I tym z fabryki maszyn rolniczych, co produkują „Jagi" — prasy do zgniatania słomy — mówi z rozgoryczeniem Konrad Krakowiak. — Kupiłem taką, ale zanim przyciągnąłem ją z magazynu w Końskich do Podlesia, koła odpadły, buksy były wytarte, bez smaru...

Ot, i odbyliśmy w Podlesiu zebranie, nie zaplanowane. Sekretarz Jan Janik powiedział mi, że oni, choć partyjnych jest mało, zbierają się często. I tak bez zapowiedzi. A to po pracy, a to na ławce przed domem, a to w polu na miedzy, a jak więcej czasu, to w sadzie w cieniu drzew, zimą zaś czy jesienią — u któregoś w izbie, tak jak dziś. Nie podpisujemy listy, przychodzi kto chce, kto ciekawy o czym to partyjni radzą. Nikt nie głosi żadnych referatów, nie zagaja. Z tym, że jak coś uchwalimy, postanowimy, to nie ma odpoczynków, musi być zrobione... Musi.

TADEUSZ BARTOSZ

Toast zgody sąsiedzkiej piją w finale „Zemsty" nie tylko zaciekli adwersarze: Rejent Milczek — Jerzy Smoliński i Cześnik Raptusiewicz — Stanisław Kamiński, ale i pieczeniarz Papkin — Edward Kusztal. Jak do zgody doszło? Każdy może zobaczyć w Teatrze im. Stefana Żeromskiego. Fot. J. MĄKOWSKI

Teatr

Arcykomedia

Spór o „Zemstę" trwa już prawie półtora wieku, więc niemal od momentu powstania utworu. Znamienne jest jednak to że najchętniej angażują się w niego historycy literatury i krytycy teatralni w odróżnieniu od twórców teatru, dla którego komedia została napisana.

Sam Fredro też miał zresztą wątpliwości, czy pisze komedię współczesną, czy przywołującą tradycje szlacheckie, by wreszcie, to znaczy w ostatecznej wersji, przenieść akcję komedii do schyłku XVIII czy też na początek XIX wieku. Późniejsi badacze zagłębiali się w studiowanie staropolskiej obyczajowości, inscenizatorzy starali się najwierniej oddać ten klimat w stylowej dekoracji i takich samych kostiumach, różnica polegała tylko na interpretacji: czy to jest apoteoza szlachetczyzny, czy też podzwonne dla minionej epoki zakończone hasłem zgody narodowej. W tym sporze gubiono to, co dla teatru powinno być najistotniejsze, mianowicie prawdę psychologiczną postaci i ich wzajemne relacje. A także warstwy komizmu tej komedii i ich funkcje ideowo-artystyczne.

Jerzy Kreczmar ma ustaloną w środowisku teatralnym opinię reżysera dociekliwego, interpretatora dalekiego od formalnych „sztuczek", szanującego tekst i autora, firmującego przedstawienia gruntownie przemyślane, warsztatowo dopracowane do perfekcji, artystycznie czyste i klarowne. Reżyser ten posiada jeszcze jeden atut, nie tak często u jego kolegów spotykany: oto jest wybitnym teoretykiem teatru i dramatu, co szczególnie da się odnieść do Fredry. I pomyśleć, że właśnie w Kielcach podjął się po raz pierwszy inscenizować „Zemstę", w prymitywnych warunkach technicznych i z zespołem o nieznanych możliwościach.

Pierwsza niespodzianka czeka widzów i zaskakuje już po odsłonięciu kurtyny. **Zofia Maciejewska** zaprojektowała wnętrze zrywające z muzealną scenerią, wręcz prowokujące do protestów. Na stalowej konstrukcji umieszczono relikty zamkowych murów z „basztami" po obu stronach sceny dla adwersarzy. Poza biurkiem i krzesłami — żadnych rekwizytów, żadnej zmiany dekoracji. Ale w trakcie trwania przedstawienia okazuje się, że w świetle, półcieniach i mroku jest to dekoracja dynamicznie zmieniająca swoje kształty — od kameralnego wnętrza do symbolu zamczyska, słowem, jest to dekoracja teatralna. Konsekwentnie też zaprojektowano kostiumy i charakteryzację aktorów. Jeśli oglądać każdą postać z osobna, to aż roi się od „przypadków" i niekonsekwencji. Bo Cześnik swoim wyglądem bardziej przypomina Kozaka niż szlachciurę, Rejent bardziej samuraja niż palestranta, Wacław jakiegoś egzotycznego amanta niż swojskiego birbanta, a Papkin operetkowego spadochroniarza niż domorosłego pieczeniarza — mitomana. Nie mówiąc już o tym, że „hajduki" i „pachołki" swoim wyglądem sugerują, że na zapleczu teatru wylądował jakiś statek z kosmosu. Ostre, krzykliwe, prawie „kiczowate" kolory na pierwszy rzut oka kłują niemiłosiernie wzrok, potem się z tym oswajamy, by po kilkunastu minutach dostrzec w tej metodzie uroki teatru.

Uwolniwszy się od balastu tradycji i jałowych sporów o „styl fredrowski", reżyser całą uwagę skoncentrował na teatralnych walorach arcykomedii. Dokonawszy z wykonawcami poszczególnych ról (to się wyczuwa na każdym kroku) analizy ich osobowości, ustalił ich wzajemne relacje. Z niejakim żalem pisał kiedyś właśnie Jerzy Kreczmar, że „role Cześnika i Rejenta nigdy nie były w teatrze celowo wzajemnie ustawione w opozycji dwóch pierwiastków natury ludzkiej i dwóch polskich typów — palestranta i ziemianina". Nadarzyła się więc okazja, by to uczynić, zweryfikować także trafne spostrzeżenia robotą teatralną. Podobnie postąpiono z pozostałymi partnerami komedii. Przekomarzając się ze sobą, nie zapominają ani na moment o publiczności, wyraźnie (czasem może nawet zbyt natrętnie) grając dla niej, wciągając ją w zabawną intrygę, odsłaniając przed nią całą prawdę o sobie. To drugie zwycięstwo reżysera.

Widz, mający w wyobraźni wielkich wykonawców fredrowskich ról, a w uchu jego wiersz, może odczuwać niedosyt. Ale takich widzów jest już niewielu, najwięcej jest tych, którzy przychodzą się zabawić i chcieliby jeszcze bez specjalnego wysiłku śledzić rozwój akcji. Właśnie dla nich jest ta „Zemsta". Więcej — dla wielu będzie to pierwsza uważna lektura, okazja do odkrywania wielu drugo- i trzeciorzędnych spraw i wątków. Z tekstu Fredry nie uroniono niczego. Jeśli więc można tu mówić o szacunku, to jest to szacunek dla samego autora i dla publiczności, nie zaś dla legendy fredrowskiej. Trzeba sporej wiedzy i skromności, by do tego dojść.

Nie sposób tu analizować wszystkich ról, a każda daje wykonawcy okazję do popisu. Wiadomo, że motorem napędowym całej akcji jest Papkin. I znowu: ani reżyser, ani **Edward Kusztal** kreujący tę rolę, nie zastanawiali się, wzorem swych poprzedników, czy Papkin wywodzi swój rodowód z Francji, Włoch, Rosji czy Austrii, czy jest błaznem nadwornym, czy smutnym pechowcem, czy brawurowym pełnym humoru zawadiaką. Papkin — to Papkin — ważniejsze jest to, co ma do powiedzenia. Rola ta tak zafascynowała i porwała Kusztala, że musiał on być mocno trzymany w ryzach dyscypliny, skoro w niczym jej nie ubarwił, nie otarł się ani o groteskę, ani pastisz. Charakterystyczność aktora zeszła na plan dalszy, na pierwszym wybito bogactwo i różnorodność wiersza. Mówiony jest on gładko, ale nie „katarynkowo", z poszanowaniem rygorów wersyfikacyjnych i logicznych, ale z podporządkowaniem akcentów idei nadrzędnej. A tą jest świadome zmierzanie do finału.

„Forma arcykomedii najściślej się wiąże z jej sensem i treścią" — pisał Wojciech Natanson. Ilustracją tego w kieleckim przedstawieniu jest para wykonawców czołowych postaci: Cześnika (**Stanisław Kamiński**) i Rejenta (**Jerzy Smoliński**). O ile Papkin kreuje komizm sytuacyjny, to ci dwaj — charakterystyczny, uzupełniając się wzajemnie poprzez dialog, ośmieszając lub poniżając. Więc dokładnie tak, jak to dyktuje tekst. Gdyby mówili innym językiem, mogliby występować we współcześnie noszonych garniturach. Są po prostu uniwersalnymi typami osobowościowymi, swoje role traktują z dystansem, ale bez przymrużania oka. Więcej ich w tej komediowej aferze łączy niż dzieli. Dobrze wiedzą, że nastąpi między nimi zgoda, ale zachowują do końca własną godność. Obaj wykonawcy ujawnili, jak się wydaje, nie odkryte dotąd pokłady swego aktorstwa, wyzbywając się natrętnego manieryzmu. Obaj też wytrzymali do końca zawrotne tempo, w jakim się to przedstawienie toczy.

W nowatorski sposób potraktował swoje zadanie nestor aktorów kieleckich, **Bogdan Budziszewski** w roli Dyndalskiego. Usłużny i wiernie poddany Cześnikowi, inne oblicze manifestuje wobec Papkina i Rejenta, traktując ich protekcjonalnie i wyniośle. Nie rozbudowuje nad miarę epizodu z pisaniem listu, co też jest wyzwaniem wobec utartych tradycji. Budziszewski ma świadomość, że jest jednym z orkiestrantów tej symfonii harmonizującej wszystkie wątki polifoniczne.

Pozostali wykonawcy próbowali się dostroić do koncepcji reżysera i gry partnerów. Jak zawsze niezawodna **Anna Skaros** (Klara) wnosi walor świeżości i młodzieńczego żywiołu, próbując przełamać pasywność tej postaci będącej przedmiotem rozgrywek matrymonialno-majątkowych. Jej partner — **Józef Józefczyk** (Wacław) — ma jeszcze mniejsze szanse zaznaczenia w sposób widoczny swej obecności na scenie, próbuje wydobyć humor, wrażliwość i przekorę Rejentowicza, ze skutkiem jednak połowicznym. Ale znać, że dał z siebie więcej niż zwykle. Na tym tle dosyć blado wypadła **Irena Malarczyk** w roli Podstoliny. Jest to jedyna postać bez własnego oblicza i raczej płytka.

Tak więc, po wielu latach szarzyzny, by nie powiedzieć marazmu, po ożywczych sygnałach „Pana Tadeusza" i — mimo wszystkich zastrzeżeń — „Indyka", teatr kielecki próbuje odbudować swoją rangę placówki ambitnej i twórczej. Na ile jest to zapowiedź nowego rozdziału w jego dziejach, odpowiedzą kolejne premiery.

STANISŁAW MIJAS

Przepraszamy — REMANENT

REWIDENT W TERENIE

Ogólnie szanowana instytucja kontrolna wysłała w tak zwany głęboki teren ekipy swoich rewidentów, precyzując zadania: „Sprawdzić poziom produkcji spółdzielni usługowych, odnaleźć rezerwy, skontrolować dokumentację. We wnioskach pokontrolnych zaakcentować co jest naganne, co należy spopularyzować, co się podoba, a co nie".

Najmłodszy kontroler wysłał do centrali błyskawiczny i lakoniczny zarazem raport:

— Najbardziej podoba mi się główna księgowa i pragnę ją spopularyzować.

PYSKÓWKA

Doborem przekleństw i wiązanek warszawskim przekupkom nie ustępują w niczym handlarki z kieleckiego placu targowego. W ubiegły wtorek byliśmy świadkami kłótni dwóch kobiet z branży handlu używaną odzieżą. Gdy rozstawiono po kątach wszystkich antenatów i gdy jedna pani wypowiedziała się co sądzi o mamusi drugiej, ta przyparta do muru sięgnęła po ostateczny argument:

— Ty, ty, ty, Reaganie jeden.

Cios był celny i mocny, gdyż oponentka wycofała się natychmias. z pola walki.

MASECZKA MŁODOŚCI

Wiadomo jak wielkie kłopoty mają kobiety z nabyciem kosmetyków. Pedakcyjna koleżanka, piękna i młoda, otrzymała w prezencie maść o kuszącej nazwie „maseczka młodości". Gdy wieczorem pokryła twarz równą warstwą specyfiku, na gładkiej skórze pojawiły się liszaje i wypryski. Okazało się, że środek na urodę przeznaczony jest dla pań w późnym wieku emerytalnym. Postanowiła więc zwrócić prezent. Położyła pudełeczko na biurku i wyszła na chwilę z pokoju. Maseczka zniknęła jak kamfora. Złodzieja poznamy pewnie po twarzy.

GŁUCHOTA

— U nas nie ma chorób zawodowych — mówi behapowiec zakładów z regonu „białego zagłębia" — chociaż ludzie skarżą się na zapylenie, wibrujące elementy maszyn, hałas.

— A głuchota zawodowa?

— Nie, tego nikt nie odczuwa, nikt na to nie cierpi, ale niech pan mówi głośniej, bo ja źle słyszę.

— Głuchota!!!?

— A tak, to ludziom przeszkadza, ale tylko wtedy jak się do nich mówi, a w ogóle to nie ma problemu. (bis)

WSTYDLIWY NĘDZARZ

Przed oblicze Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Radomia zawezwany został radomski ogrodnik — specjalność: szklarnictwo, za jazdę po mieście niesprawnym samochodem marki „żuk".

Po wysłuchaniu stron przewodniczący kolegium zadał pozwanemu pytanie:

— Jakie pozwany ma zarobki?

— Będzie z półtora tysiąca miesięcznie na osobę — odrzekł ogrodnik.

Uwzględniając ten fakt wysokie kolegium zawyrokowało:

— Obywatel S. A. zostaje ukarany grzywną w kwocie półtora tysiąca złotych i dodatkową karą — ogłoszeniem w gazecie.

Na to ogrodnik:

— Proszę Wysokiego Kolegium. To ja już zapłacę 5 tys. złotych, ale — jeśli można — bez dodatkowej kary... (woj)

PERTRAKTACJE O ZŁOTÓWKĘ

Przedsiębiorstwo w Szydłowcu postanowiło zakupić psa rasy owczarek podhalański od prywatnego właściciela. Zgodzono się na umiarkowaną cenę tysiąca złotych. Aliści okazało się, że zgodnie z obowiązującymi przepisami wypłacenie takiej kwoty wymaga skomplikowanych operacji finansowo-księgowych. Zwrócono się więc do sprzedającego, by obniżył cenę o złotówkę, gdyż 999 złotych korowodów takowych nie wymaga. Tenże odmówił. Pertraktacje ciągnęły się długo, zanim uradzono, że posiadacz czworonoga otrzyma cały tysiąc (złotówkę dopłaci szef firmy z własnej kieszeni), ale rachunek będzie wystawiony na 999 złotych, by usatysfakcjonować księgowego.

Ech, życie, jak ty nam ciągle każesz myśleć. (woź)

ANEGDOTY

WSZYSTKO DLA INTERESU

Gdy przed stu laty zorganizowano w Chicago zespół aktorski, mający towarzyszyć Helenie Modrzejewskiej w jej czwartym tournee artystycznym po USA, sławna mistrzyni sceny napisała do swego impresaria — Freda Stinsona:

„Proszę wyciszyć wszelką nadmierną reklamę wokół mojej osoby. Gardzę tym wszystkim, co wy nazywacie akcją reklamową. Proszę zaprzeczać, kiedy ludziska opowiadają, że jestem malarką, że gram na gitarze, że kocham psy. Nie mam żadnego psa. Nie pływam na zawodach pływackich. Nie ujeżdżam dzikich koni. Dla publiczności nie robię nic ponad to, że gram przed nią w czasie przedstawień".

Fred Stinson list ten opublikował, co artystce nie zaszkodziło, a nawet bardzo zwiększyło zainteresowanie jej występami na scenach wielu amerykańskich miast.

W TROSCE O JĘZYK

Jerzy Hoffman, reżyserując film „Potop", przestrzegał liczne rzesze statystów, aby w roli żołnierzy nie zachęcali się w czasie „walki" na przykład zawołaniem: „bij tych sk...synów!" Konsultant historyczny, prof. Adam Kersten, przekonał jednak reżysera, że podczas walk ze Szwedami wołało się „bij, tych skurwej matki synów!". Pozwolono więc, aby w czasie filmowych bitew padły aż... trzy takie okrzyki.

A jak się mieli zachęcać do walki Szwedzi? Musieli być kulturalni. W tym celu grupie Szwedów (pracujących przy budowie hotelu „Forum" w Warszawie), występujących jako statyści w filmie, przydzielono tłumacza, korespondenta gazety „Svenska Dagbladet", żeby „swojemu" wojsku wydawał komendy i zadbał o piękno języka rodzimego. Oficjalna krytyka zdarzeń filmowych milczy, więc możliwe, że do „boju" zachęcano się w szwedzkim wojsku kulturalnymi słowami.

NERWOWY RZEŹBIARZ

Sławny rzeźbiarz, Xawery Dunikowski, był w starszym wieku bardzo pobudliwy w dyskusjach. Zdarzyło się, że będąc w towarzystwie prof. Pocajłowicza, nie mógł go o czymś przekonać.

— Nie, nie, mój Xawery, mylisz się — mówił Pocajłowicz.

— Żadne Xawery, tylko pan Xawery — obruszył się Dunikowski, a gdy wino wysączył z butelki, butelka ta natychmiast wylądowała na głowie profesora i trzeba go było odwieźć do szpitala. Po godzinie zjawił się tam Dunikowski z bukietem kwiatów i powiada do rannego:

— A mówiłem ci nie mów do mnie Xawery, tylko pan Xawery i... nie gniewaj się.

w.r.

MYŚLI

Kłamstwem możesz zajechać daleko, ale już nie wrócisz.

KTOŚ

* * *

Język jest narzędziem myśli. Byle jak mówić czy pisać — znaczy: byle jak myśleć.

ALEKSY TOŁSTOJ

* * *

Trzeba działać jak człowiek myślący, a myśleć jak człowiek czynu.

HENRI BERGSON

* * *

Mędrcy i głupcy są jednakowo nieszkodliwi. Naprawdę niebezpieczni, to mędrki i półgłupki.

J. W. GOETHE

w.r.

Problemy, przed którymi stoi oświata

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Konieczne będzie podjęcie decyzji zmierzających do uwzględnienia niezbędnych nakładów na budownictwo szkół i przedszkoli. Szkolnictwo oczekuje pomocy ze strony zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych, a także społecznego ruchu na rzecz zaspokajania potrzeb szkolnictwa.

— Jakie problemy oświatowe należą do najważniejszych obecnie i w najbliższych latach?

— Niektóre wykraczają poza możliwości władz oświatowych. Należą do nich takie sprawy, jak: upowszechnianie wykształcenia średniego i doskonalenia szkolnictwa zawodowego; modernizacja programów i podręczników; zapewnienie dopływu wykwalifikowanych kadr pedagogicznych; umacnianie i wzbogacanie wychowawczych funkcji szkół i placówek oświatowo-wychowawczych; poprawa warunków pracy szkół, doskonalenie ich sieci oraz tworzenie warunków do wyrównywania poziomu pracy szkół w mieście i na wsi; rozwijanie badań diagnostycznych i projektująco-diagnostycznych nad systemem edukacji narodowej, przygotowanie długofalowego programu rozwoju oświaty.

— Jak wygląda bliżej sprawa upowszechniania wykształcenia średniego oraz zabezpieczenia kadr nauczycielskich?

— W latach 1980-1982 odsetek absolwentów szkół podstawowych przyjętych do pełnych szkół średnich wzrósł z 42,5 do 45 proc. Przewiduje się, iż do roku 1985 odsetek ten wzrośnie do około 50 proc.

Podjęto prace nad doskonaleniem programów liceum zawodowego, podniesiono poziom wykształcenia ogólnego w zasadniczych szkołach zawodowych, przedłużając w nich naukę do lat trzech. Upowszechnianie wykształcenia średniego jest jednak procesem długofalowym i będzie dokonywać się głównie poprzez zmiany strukturalno-organizacyjne i programowe w szkolnictwie zawodowym dla młodzieży i dorosłych.

Jeśli chodzi o sprawę kadry nauczycielskiej, to na łączną liczbę ok. 460 tys. pedagogów 57,5 proc. legitymuje się już wykształceniem wyższym. Jednocześnie jednak, obok tego pozytywnego zjawiska, nastąpił ostatnio niepokojący wzrost liczby nauczycieli bez kwalifikacji pedagogicznych.

W ostatnim czasie wzrosły znacząco przyjęcia na studia nauczycielskie (z 10 do 17 tys. w ciągu trzech lat), uruchomiono 49 pomaturalnych studiów nauczania początkowego. Obecnie Komisja Planowania i resort oświaty opracowują bilans potrzeb kadrowych oświaty do 1995 r. — w pierwszej połowie br. zostanie on przedłożony Radzie Ministrów. Jego konsekwencją będzie opracowanie rządowego programu kształcenia nauczycieli.

W swych obradach Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów podkreślił znaczenie Karty Nauczyciela w podnoszeniu rangi zawodu nauczyciela, poprawie warunków życia i pracy oraz to, iż karta stwarza sprzyjające warunki osiedlania się nauczycieli w małych miasteczkach i na wsi.

Różne formy doskonalenia nauczycieli ukierunkowane są obecnie na pomoc pedagogom w ich staraniach o zwiększenie efektywności pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Rozmawiała
DANUTA DRACHAL
(PAP)

FRASZKI

JERZY LESZCZYŃSKI

PRZEZNACZENIE

Kiedy kobieta jest zbyt pobożna
krzyżyk postawić na niej można.

SZKODA

Wielka to jednak szkoda,
że odmieniła się moda.

NAIWNY MĄŻ

Myśli, że żonę ma niewinną
dlatego, że on grzeszy z inną.

UBOCZNE SKUTKI EMANCYPACJI

Są do rąk kobiecych
pretendenci tacy,
co proszą wyłącznie
o ręce do pracy.

RODZAJ CYRKOWCA

Zmienia żony ciągle —
rzec by można: żongler.

SPOSÓB

Ujmij latek kobiecie
(z tych, do których się przyzna) —
zaraz powie o tobie:
ujmujący mężczyzna.

Moja podróż kształcąca

Korzystając z tygodniowego urlopu wybrałem się ostatnio w podróż do Krynicy górskiej. Cholera mnie podkusiła, by nie jechać jak wszyscy normalni ludzie pociągiem do Krakowa, a później PKS-em prościutko do celu, lecz co wydawało mi się szybsze: przez Tarnów. W Kielcach byłem prawie „o czasie", bo poranny ekspres po podwyżce biletów kolejowych kursuje znacznie sprawniej i spóźnił się tylko pół godziny. Dalsza jednak droga okazała się długa i żmudna. Jazdę do Tarnowa odbyłem „okazją", gdyż nic innego mi nie pozostawało — najbliższy autobus odjeżdżał dopiero w południe. Z Tarnowa do Krynicy można się dostać tylko pociągiem, który — zgodnie z planem — trasę przemierza w ciągu pięciu godzin, a jechał siedem. Przy okazji stwierdziłem, że na wszystkich zwiedzanych dworcach rozkłady jazdy są w części nieaktualne, informacja jest niepełna lub myląca, kolejki jak przed podwyżką i wiele okienek jak zwykle zamkniętych.

Ale ten naród uparty. Kolej jak może obrzydza życie, a oni ciągle gdzieś jeżdżą. Może powołać jakąś komisję, która znajdzie wreszcie radykalny sposób na ośli upór społeczeństwa?

Korzystając z okazji, parę słów o cenach obowiązujących w prestiżowym uzdrowisku. Skromny obiad w gorszej restauracji kosztuje średnio 300 złotych, butelka piwa — 70, duża kawa — 64. Z „Hawany" i „Piekiełka" nas wyrzucono, bo towarzyszący mi kolega zemdlał przy lekturze menu i wzięli nas za pijaczków. Zdrożało też powietrze. O sto procent podwyższono opłatę klimatyczną. Z pamiątek zapamiętałem sporego orła z polakierowanego drewna. Obrzydlistwo owo kosztuje 4,5 tysiąca. Ponieważ wielu mdli na widok tandety, należy pić wodę zdrojową — 10 złotych szklanka. Niektórzy po zapłaceniu tak głupieją, że przed wypiciem wznoszą toasty.

Najgorzej się do czegoś przyzwyczaić. A tak w ogóle, to podróże kształcą.

W. OZIMEK

FILATELI — TRZY ŁYKI — STYKI

1. Z ŻYCIA PZF

● Ponad 20 już lat działają kluby zainteresowań, wzbogacające treści życia filatelistycznego, skupiające tych spośród członków PZF, którzy wykazują szczególne zainteresowanie określoną tematyką. Mimo iż w PZF działa już ponad 20 klubów zainteresowań, wciąż jeszcze klubów tych jest za mało. Wiele ważnych i ciekawych tematów w filatelistyce nie ma swoich r tturalnych fachowych opiekunów, że wymienimy chociażby takie dziedziny zbieractwa, jak „środowisko naturalne człowieka", „prasa", „rolnictwo", „chemia", „prawo" i wiele innych.

Nie działa też żaden klub zainteresowań w Okręgu Kieleckim PZF. Po Klubie „Kopasyny" zostały tu jedynie dobre wspomnienia, sporo pochwał i dokumentów. Klub ten wprawdzie istnieje i działa nadal, ale już w Rybniku. Są w Okręgu Kieleckim filateliści, wybitni znawcy niektórych dziedzin filatelistyki, którzy nie wykazują szczególnego zainteresowania podjęciem nowych, społecznych zadań. Nie dopinguje ich do tego także Zarząd Okręgu. A szkoda.

Warto, aby sprawy te a wraz z nimi wszelkie zagadnienia związane z rozwijaniem działalności szkoleniowej, instruktażowej, stały się przedmiotem nie tylko dyskusji na zebraniach sprawozdawczych w kołach, lecz p. służyły zarządom kół do opracowania odpowiednich programów w tym względzie i przestrzegania by były one realizowane przede wszystkim siłami własnymi członków koła.

2. CIEKAWOSTKI

● *Następne edycje znaczków PRL – prócz jednej z dopłatą na Ligę Morską – drukowane były w Drukarni Narodowej w Krakowie. W ciągu 1945 roku wydrukowano tu następujące pamiątkowe znaczki: 16 czerwca 1945 – zielony znaczek z zabytkowym ratuszem w Poznaniu, z okazji Ogólnopolskiego Kongresu Pocztowego, który się tam odbywał, 22 lipca 1945 – karminowy znaczek z orłem zrywającym się do lotu strzegącym historycznego Manifestu PKWN. 1 września 1945 r. ukazał się w dużym formacie, w niebieskostalowym kolorze znaczek za 1 + 9 zł upamiętniający bohaterskie boje załogi Westerplatte.*

24 kwietnia 1945 roku Zakłady Graficzne w Łodzi wykonały dość proste w rysunku znaczki o tematyce morskiej. Złożyły się na tę serię następujące znaczki: 50 gr + 2 zł – oranżowy, okręt wojenny, 1 zł + 3 zł – niebieski żaglowiec szkolny, 2 zł + 4 zł – czerwony, z dawną i nową banderą morską, 3 zł + 5 zł – zielony, z dźwigami portowymi i Żurawiem Gdańskim. Prócz napisów „Poczta Polska" na znaczkach tych umieszczono daty: „10.II.1920–10.II.1945". Dodatkowo umieszczono napisy: „Liga Morska", ponieważ część dochodu ze sprzedaży serii została przeznaczona na fundusz Ligi Morskiej.

3. NOWOŚCI

● *24 lutego ukazał się w obiegu wydany przez Ministerstwo Łączności jeden znaczek upamiętniający bogatą tradycję polskiej sztuki operowej. Emitowano go z okazji 150-lecia Teatru Wielkiego w Warszawie. Na znaczku tym o wartości nominalnej 6 zł przedstawiono reprodukcję obrazu Marcina Zaleskiego pn. „Widok Teatru Wielkiego, 1838". Obraz ten znajduje się w zbiorach Muzeum Historycznego m. st. Warszawy. Projektantem znaczka jest artysta plastyk Stefan Małecki.* KAS

OSOBLIWOŚCI TYGODNIA

Kradzież wszech czasów

Wszystko wskazuje, że w spektakularnym, przeprowadzonym w świąteczny weekend, napadzie na andaluzyjski bank w Marbella na południu Hiszpanii, łupem padło ponad dwa miliardy peset, czyli około dwudziestu milionów dolarów. Chodziłoby więc o najwyższą sumę, jaką kiedykolwiek jednorazowo ukradziono. Słowem — o kradzież wszech czasów.

Denis Thatcher — postać mało znana

Małżonek pani premier W. Brytanii — Denis Thatcher, który bardzo rzadko występuje ze swoją żoną na imprezach publicznych nie jest człowiekiem znanym i pewnie dlatego miał ostatnio pecha. Pragnął spędzić kilka dni urlopu w okolicach Chester i zagrać w golfa, którego jest miłośnikiem. Przybył do hotelu i wpisał się do książki meldunkowej, podając adres domowy: Denis Thatcher, Londyn, Downing Street nr 10. Gdy podał książkę urzędnikowi w recepcji, ten pogroził mu palcem: „Proszę pana, mnóstwo przyjeżdża tu ludzi, którzy posługują się podobnymi trickami. Bardzo proszę o podanie prawdziwego nazwiska i adresu". Małżonek pani premier musiał wyciągnąć z portfela wszystkie niemal dokumenty i karty kredytowe, zanim sceptyczny recepcjonista uwierzył wreszcie w jego tożsamość.

Więcej narkomanów i prostytutek

Z dorocznego sprawozdania wiedeńskiego Biura ds. Bezpieczeństwa za rok 1982 wynika, że w stolicy Austrii zwiększyła się liczba narkomanów i prostytutek i że tymi plagami społecznymi dotknięci są coraz młodsi mieszkańcy. W porównaniu z rokiem 1981, w wyniku zatrucia narkotykami, zmarło prawie dwukrotnie więcej osób — śmiertelnych ofiar narkotyków w roku 1982 było 25 (w poprzednim roku — 13). W roku 1982 liczba zarejestrowanych prostytutek wzrosła o około 15 proc. i wynosi obecnie 1047. Po raz pierwszy liczba oficjalnie zarejestrowanych w Wiedniu cór Koryntu przekroczyła tysiąc.

W roku 1982 zanotowano w Wiedniu 36 śmiertelnych ofiar zbrodni kryminalnych, 7 z nich nie udało się dotychczas wyjaśnić. Włamywacze dokonali 16 napadów na banki.

Spośród 2163 więźniów odsiadujących karę za przestępstwa kryminalne, 891 — to kobiety.

60 tys. ludzi — 1 żaróweczka

Elektrody zainstalowane na głowie człowieka rejestrują napięcie jedynie 1/50-milionowej części wolta. Aby zapalić żaróweczkę używaną w latarkach kieszonkowych trzeba by „podłączyć" do niej aż 60 tys. ludzi — podało czasopismo naukowe „Science Digest".

Fałszywy listonosz

Do kasy poczty głównej w Dublinie przyszedł człowiek ubrany w odpowiedni mundur listonosza i po pokazaniu legitymacji służbowej wziął torbę z przekazami pieniężnymi dla adresatów z sumą 183 tys. funtów. Większość pieniędzy stanowiły zasiłki dla bezrobotnych. Jak podał dziennik „Sunday Times", konsternacja powstała w momencie, gdy po paru minutach zjawił się następny listonosz, prosząc o wydanie mu torby z przekazami i pieniędzmi dla adresatów ze swego stałego rejonu. Tym razem sprawdzono dokładnie jego tożsamość, co tylko utwierdziło wezwaną w międzyczasie policję, iż poprzedni listonosz był fałszywy. Ślad po nim i po pieniądzach zaginął.

Gdzie więcej rozwodów?

Według opublikowanych w piątek danych japońskiego Ministerstwa Zdrowia i Spraw Socjalnych wskaźnik rozwodów w Japonii osiągnął w 1982 r. rekordowy poziom — na 1000 mieszkańców przypada 1,4 rozwiedzionych par. Japońskie ministerstwo twierdzi, że pod względem liczby rozwodów na 1000 mieszkańców Japonia dogoniła w ten sposób Francję i Szwecję, ale w dalszym ciągu pozostaje w tyle za USA, gdzie rocznie rozwodzi się 5 par na 1000.

Król Artur i rycerze Okrągłego Stołu istnieli naprawdę

Francuskie dokumenty pochodzące z I wieku opisują stosunki między romańskim i brytyjskim władcą. Zdaniem amerykańskiego badacza średniowiecznej literatury francuskiej dr Barbary Noorman, wymieniony w nich brytyjski władca, to król Artur. B. Noorman, wykładowca francuskiego i łaciny na uniwersytecie w Missisipi, pracuje wraz z angielskim pisarzem Geoffreyem Ashe nad książką mającą udowodnić, że król Artur istniał naprawdę. Większość historyków umiejscawia króla Artura w wiekach średnich, czyniąc go współczesnym Robin Hoodowi i Lancelotowi. B. Noorman twierdzi, że legendarny władca żył znacznie wcześniej.

Dom wielkości miasta

Nowy dom w estońskim kurorcie Piarna nie bez kozery jest zwany „ulicą". Mieszka w nim wszak ponad 500 rodzin. W korytarzu o długości kilometra są usytuowane sklepy, przedszkola, sala mody, restauracja. Wkrótce otwarty tu zostanie także kompleks sportowy, kino-teatr i inne placówki potrzebne do życia ponad 5 tys. mieszkańców tej oryginalnej kamienicy.

TU!

NAWET przy niezbyt pilnym oglądaniu programów telewizyjnych, odbieranych za pośrednictwem stacji telewizyjnej na Świętym Krzyżu, można dostrzec różnice w jakości technicznej emisji. Są dni kiedy obraz jest jak lustro, zaś kiedy indziej rozmazany i z zjawami. Całej winy za to chyba nie można zwalić na czarownice, obsługa też się przykłada.

* * *

KIELECKA WSS (niestety, częsta bohaterka naszej rubryczki) zagniewała się poważnie parę lat temu na mleczarnię w Miechowie, która produkuje świetne serki „fromage" znajdujące się zresztą w ciągłej sprzedaży w Krakowie i Warszawie. Ale nie w Kielcach, co potwierdza przysłowie „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta". Może dość już będzie tej bijatyki? Czas zmądrzeć.

* * *

TELEWIZJA uruchomiła w drugim programie audycję dla konsumentów pt. „KRAM". Chyba przez pomyłkę, powinno być „KRAN", tryskający bublami oczywiście. Redaktorom, którzy mówią (i pokazują) pralki automatyczne, zimowe buty dla rolników, żarówki i wszystkie inne buble, włos się jeży na głowach. Nam również. Tylko producenci są dziwnie zadowoleni z siebie. To chyba dzięki nim „Przekrój" mógł napisać: „Tym którzy marzą, żeby zwiedzić jakiś dziwny kraj, przypominamy, że oni w takim kraju już są".

* * *

PRIORYTET rolnictwa w naszej gospodarce daje się dostrzec również w szybkości, z jaką drukowana jest fachowa prasa rolnicza. Już na początku lutego br. ukazały się tygodniki z jesieni ub. roku. Gdyby nie priorytet, o którym wszyscy zapewniają, mogło być jeszcze gorzej i gazety wprost z drukarni zabierałoby się na makulaturę. A tak przecież nie jest.

* * *

SPÓJNE DOTYCHCZAS ideowo „Szpilki" zaczynają powolutku trzaskać w szwach, co ujawniło się w przypadku stosunku autorów do firm polonijnych (nr 7). Klakson, który zapewnia tam o swojej przyjaźni do nich pisze: „Jeżeli właściciele firm polonijnych, ich plenipotenci i propagandyści tego nie zrozumieją, ani nie pojmą gdzie ich miejsce w sensie gospodarczym, ideotwórczym i politycznym — niech lepiej od razu kupią sobie te konie wierzchowe, te jachty i spływają jak najszybciej". Wewnątrz numeru natomiast inni autorzy, Groński i Passent, reprezentują odmienne stanowisko: „Podobno jedna spółka polonijna zabrała się za szycie butów. Prędzej tej spółce buty uszyją. Powiadają kukułki, że niedobre są spółki, lepsze puste półki". Więc jak jest ostatecznie, kto poradzi zagubionym autorom, w czyje tyłki wbijać szpilki?

* * *

W „TU I TERAZ" Jerzy Urban tak zaczyna: „Ten felieton jest dubeltowy ponieważ ostatni..." i kończy: „Kończąc łabędzi śpiew oznajmiam więc, że nie udał się eksperyment polegający na łączeniu państwowej posady z działalnością felietonisty". Szkoda nawet wielka. Jakże daleko nam jeszcze do narodu tolerancyjnego, liczącego się z inną — niż nasza własna — opinią. Urbana niekoniecznie należało kochać ale rasowego felietonistę uszanować w nim trzeba koniecznie.

WiB

RADIOWE PROPOZYCJE

SOBOTA

PR I: 7, 17, 18, 23 — Dziennik, 9.05 — Z kraju i ze świata, 23 — Wiadomości dnia;
● 9—11 — Cztery pory roku, 11.05 — Koncert przed hejnałem, 14.05 — Piosenki trochę zapomniane, 18 — „Ania z Avonlea" — słuch. cz. 3, 17.20 — Lista przebojów, 19.30 Z naszej fonoteki, 20.30 — Przy muzyce o sporcie, 23.10 — Tydzień w świecie;

PR II: 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.45 — Wiadomości, 21.30 — Echa dnia;
● 9—11.30 — Ludzie, epoki, obyczaje: Jednostka a historia, 12.05 — Z archiwum polskiej muzyki rozrywkowej, 13 — Muzyczne wizytówki tygodnia, 14 — Album operowy, 14.30 — Nagrania nowe i najnowsze, 16 — Między nami, 17 — Nasz dom i my, 19 — „Matysiakowie" 21—23.59 — Wieczorna antena literacko-muzyczna;

PR III: 5, 6, 15, 16, 17, 18 — Serwis Trójki, 22.45 — 24 godziny;
● 9.05 — Zaczynamy we dwoje, 11 — Jazz z Nowego Orleanu, 11.45 — W tonacji Trójki, 14 — Muzyka inspirowana malarstwem, 16 — Zapraszamy do Trójki, 17.30 — Polityka dla wszystkich, 18.05 — Informacje sportowe, 20 — Lista przebojów PR III, 23—6 — Zapraszamy do Trójki;

PR IV: 8, 12, 18, 17 — Wiadomości, 22.30 — Fakty dnia;
● 9.05 — Przedpołudnie z muzyką baletową, 11 — „Patriota bez paszportu" — aud. 12.05 — Co jest grane?, 13 — Koncert promenadowy, 14 — Teatr Naturalny, 15.30 — Popołudnie melomana, 19.30 — Wieczór w filharmonii, 20.30 — „Kroki we mgle" — aud., 21 — Studio Stereo zaprasza.

PROGRAM LOKALNY na UKF 70,43 MHz

6.30 Aktualności dnia — w oprac. J. Gocy 7.30 „Sport — rekreacja — turystyka" — mag. W. Reznera 17.05 Komentarz aktualny — R. Fatygi 17.45 „W nastroju relaksu" — aud. B. Gumowskiego (stereo) 18.00 „Być ambasadorem" — aud. M. Smożewskiej 18.20 Miniatury muzyczne.

NIEDZIELA

PR I: 12.55 — W samo południe, 18 — Dziennik, 23 — Wiadomości;
● 10.35 — „Sklep z zabawkami" — słuch. 11.05 — Koncert OIRT, 13 — Słynni wirtuozi, 14.30 — „Wesoły autobus" — 16.35 — Koncert życzeń, 17.30 — Kamerton, 18.05 — Pytania do ministra, 18.30 — Fonoteka polska, 19.30 — Przy muzyce o sporcie, 20 — Koncert życzeń, 22 — „W oczach Zachodu" — słuch., 23.10 — Ballady na głosy i instrumenty;

PR II: 10.30, 14.30, 18.30, 20.30, 23.50 — Wiadomości;
● 10.35 — Ludwik Solski — aud., 11.15 — Magazyn Rozgłośni Harcerskiej, 12.30 — „Tragarz puchu" — słuch., 14 — Muzyka z ekranów, 16 — Między nami, 15.35 — Podwieczorek przy mikrofonie, 20 — Kompozytor tygodnia, 21 — Zostać w pamięci;

PR III: 8, 13, 19, 22 — Serwis Trójki;
● 18 — Wiech gra muzykę, 21 — „Zwykła twarz bohatera" — słuch., 13 — Recital Romana Jabłońskiego, 13.30 — „Perły II" — nowa płyta, 14.30 — Odkurzone przeboje, 15.30 — Przeboje spółki McDonald-Salter, 17.15 — „Klocki Lego" — słuch., 19.30 — Ostatnia doba Jana Jakuba Rousseau — aud., 20 — U źródeł nowej muzyki, 21.15 — Piosenki z tekstem, 23 — Zapraszamy do Trójki;

PR IV: 8, 12, 17, 22 — Wiadomości;
● 9.30 — Tydzień w stereo, 11 — Piosenkarskie powtórki i przebojowe premiery, 12.05 — Gwiazdy jazzu, 13 — Muzyka dla kolekcjonerów, 14 — „Lalka" — cz. II, 18 — „Królowa Palmiry" — słuch., 19 — Wieczór w operze, 20.30 — Panowie paniom, 22.05 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM LOKALNY

8.05 „Wilon proponuje" — aud. J. Wolna (stereo) 8.30 „O pieśni gminnej" — aud. M. Karpińskiej 17.05 „Muzyczna premia" — opr. Z. Wierciak 22.05 Lokalne wiadomości sportowe.

(Audycje programu ogólnopolskiego wybrane z „Anteny").

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO: 5—6.III. — „Zemsta" — g. 18.
TEATR LALKI I AKTORA „KUBUŚ" — (ul. Świerczewskiego 9): 6.III. — „Baranki i opały diabeł" — g. 11.

KINA

„Romantica" — 5—6.III. — „Cały ten zgiełk" — USA, 1. 15, g. 8.45, 13.15, 15.30 „Komandosi z Nawarony" — ang. 1. 15, g. 11, 17.45 i 20.
„Moskwa" — 5.III. — „Zwolnienie warunkowe" — USA, 1. 18, g. 9, 13, 17.15, „Konwój" — USA, 1. 12, g. 11.15, „Idealna para" — USA, 1. 15, g. 13.30, 19.30; 6.III. — „Konwój" — g. 9, 12 i 14, bajki — g. 11, „Zwolnienie warunkowe" — g. 15.30, 17.45, 20;
„Studyjne" — 5.III. — „Julia" — USA, 1. 15, g. 14, 16 i 18; 6.III. — „Idealna para" — g. 15, 17 i 19.
„Robotnik" — 5—6.III. — „Czerwone węże" — pol. bo. g. 13, „Zemsta różowej pantery" — USA, 1. 18, g. 15, 17 i 19; 6.III. dod. bajki — g. 12.
„Skałka" — 5.III — „Tajemnica trzech pomarańczy" — NRD, bo, g. 14, „Wciąż o miłości" — fr. 1. 15, g. 15, 17 i 19; 6.III. — bajki — g. 14, „Wciąż o miłości" — g. 15, 17 i 19.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE — pl. Partyzantów 3/5 — wystawy stałe: przyrodnicza; czasowe: „Archeologia regionu świętokrzyskiego", „Samochody w miniaturze", „Pamiątki powstania styczniowego" — czynne w godz. 10—17, wtorek — 10—18, środy i poniedziałki — nieczynne.
MUZEUM ZABAWKI (ul. Zamkowa 2) — wystawa pt. „Zabawki z drewna" — czynna w g. 10—16.
GALERIA BWA „PIWNICE" — ul. Leśna: doroczna wystawa plastyki „Przedwiośnie 8".
MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — czynne w godz. 9—15.
GALERIA FOTOGRAFIKI — ul. Rew. Październikowej 6: wystawa fotografii barwnej Akiro Komoto (Japonia) — czynna w g. 9—17. Niedziela — nieczynna.
GALERIA XXXVII EMPiK, ul. Szkolna 28a — wystawa fotograficzna, wystawa malarstwa i rysunku Leszka Kwiatkowskiego.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — 5.III, ul. Kościuszki, Czarnów; 6.III — Czerwona Góra. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 510-06, 467-43, 492-58.
DYŻURNE APTEKI: Dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001, przy ul. Buczka 37/39, Apteka nr 29-005 przy ul. Sienkiewicza 15. 5.III. — ul. Mickiewicza, Piekoszowska, Zagórska, Wiśniowa; 6.III. — Buczka, Wiśniowa.
PORADNIE DYŻURNE dla dzieci i dorosłych — ulica Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2).

czynna codziennie w godz. 18—21 w niedziele w godz. 8—13. Stomatologiczna ul. Pocieszka 11 czynna codziennie w godz. 17—21. Od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie Milicyjne	— 997
Pomoc drogowa	— 612-27
Pogotowie wod.-kan.	— 308-11, 994
Pogotowie energetyczne	— 991, 992
Pogotowie RPGM (wod. co, elek.)	— 31-16-47

INFORMACJA O USŁUGACH — 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK — bagażowe (ul. Armii Czerwonej) — 469-89, dworzec PKP — 629-23.

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — 5—6.III. — „Muppety jadą do Hollywood" — ang. bo. g. 13.30, „Coma" — USA, 1. 18, g. 17.30 i 19.30; 6.III. — dod. poranek — g. 11.
„Przodownik" — 5—6.III. — „Komandosi z Nawarony" — ang. 1. 15, g. 17 i 19; 6.III. — dod. poranek — g. 10.30.
„Zorza" — 5—6.III. — „Konwój" — USA, 1. 15, g. 16 i 18; 6.III. — dod. poranek — g. 11.
MUZEUM REGIONALNE, ul. Parkowa 2: Zbiory stałe: „Historia ruchu robotniczego na Kielecczyźnie", „Porcelana ćmielowska" wystawy czasowe: „120 rocznica powstania styczniowego". Czynne w godz. 10—17, soboty — 10—15, niedziele — 13—17.
APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 1/7.
POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 999.
POSTOJE TAKSÓWEK — pl. Wolności — 537-92, ul. Sienkiewicza — 515-73.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — 5—6.III. — „Miłość i taniec" — NRD, 1. 12, g. 15, „Port lotniczy 77" — USA, 1. 15, g. 17 i 19; 6.III. — dod. poranek — g. 11.
„Metalowiec" — 5—6.III. — „Wielka podróż Bolka i Lolka" — pol. bo, g. 15, „Wystarczy być" — USA, 1. 15, g. 17 i 19, 6.III. — do poranek — g. 11.
APTEKA DYŻURNA: ul. Apteczna 7.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — 5—6.III. — „Kwiaty dla pani na zamku" — CSRS, bo. g. 15, „Punkty za pochodzenie" — pol. 1. 15, g. 17 i 19, Dod. 6.III. — „Wesele" — g. 13; 6.III. — bajki — g. 11, „Wesele" — g. 12.
„Star" — 6.III. — „Sprawa Kramerów" — USA, 1. 15, g. 15, 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-078 ul. Staszica 1.
POSTOJE TAKSÓWEK — 53-10 i 53-60.

KINA

KOŃSKIE — „Pegaz" — 5—6.III. — „Cały ten zgiełk" — USA, 1. 15, g. 15.30, 17.45 i 20; 6.III. — dod. poranek — g. 11.
„Antyczne" — 6.III — poranek — g. 10. „Ucieczka na Ateny" — ang. 1. 15, g. 16 i 18.
WŁOSZCZOWA — „Muza" — 6.III. — poranek — g. 12, „Sprawa Kramerów" — USA, 1. 15, g. 15, 17 i 19.
JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — 5—6.III. — „Błąd szeryfa" — NRD, bo, g. 15, „Wejście smoka" — USA, 1. 18, g. 17 i 19; 6.III. dod. bajki.
MIECHÓW — „Gryf" — 5—6.III. — „Czwartki ubogich" — pol. 1. 15, g. 15, 17 i 19; 6.III. — dod. poranek — g. 11.
SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — 5—6.III. — „Wejście smoka" — USA — 1. 18, g. 16 i 18; 6.III. dod. poranek — g. 11.
PIŃCZÓW — „Bajka" — 5—6.III. — „Wejście smoka" — USA, 1. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30; 6.III. — dod. poranek — g. 11.
KAZIMIERZA WIELKA „Uciecha" — 5—6.III. — „Wejście smoka" — USA, 1. 18, g. 16, 18; 6.III. — dod. poranek — g. 11.
SĘDZISZÓW — „Kolejarz" — 6.III. — poranek — g. 13, „Wspólnik" — fr. 1. 15, g. 16 i 18.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — Scena duża — „Horsztyński" — g. 18. Scena Inicjatyw — „Emigranci" — g. 18.

KINA

„Bałtyk" — „1941" — USA, kol. pan. 1. 15, g. 8.30, 13, 17.30 i 19.45, „Muppety jadą do Hollywood" — ang. kol. bo. g. 11 i 15.30
„Hel" — 5.III. — „Szczęki II" — USA, kol. pan. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30, „Wielka majówka" — pol. kol. 1. 15, g. 9, 11, 13. 6.III. — „Szczęki II" — USA, kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30, „Wielka majówka" — pol. kol. 1. 15, g. 9, 13, „Latający kufer" — pol. kol. bo. g. 11 i 12.
„Przyjaźń" — „Saturn 3" — ang. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30, „Pokolenie" — „Śledztwo wykazało" — ZSRR, kol. 1. 12, g. 9, 11 i 13, „New York, New York" — USA, kol. 1. 15, g. 15.15 i 18. 6.III. — Zestaw bajek — pol. kol. bo., g. 10, 11 i 13, „Śledztwo wykazało" — ZSRR kol. 1. 12, g. 13, „New York, New York" — USA, kol. 1. 15, g. 15.15 i 18.
„Odeon" — „Spokojne lata" — pol. 1. 18, g. 17.30 i 19.30, „Bardzo ciężki grzech" — bułg. 1. 15, kol. g. 15.30, zestaw bajek — g. 13.
„Walter" — „O jeden most za daleko" — ang. 1. 15, g. 17, „Przygoda arabska" — ang. bo. g. 11.

MUZEA WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul. Kościuszki 13 — Galeria malarstwa polskiego XIX i XX w. (wystawa stała); XXXVII Salon Zimowy Plastyki; „...narodowego długu spadkobiercy" — wystawa w 120 rocznicę powstania styczniowego „40 rocznica radomskiego transportu więźniów na Majdanek" — wystawa dokumentów Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Radomiu i fotografii Wojciecha Stana.

Muzeum Wsi Radomskiej, ul. Szydłowiecka 30. Skansen bartniczo-pszczelarski czynny codziennie oprócz sobót i niedziel w godzinach 8—15. Dzielnica Pruszaków. Dojazd autobusami WPKM nr 5, 14, 17.

DYŻURNE APTEKI

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochterma. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja służby zdrowia 408-77.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999, Straż Pożarna 998, Pogotowie MO 997, wodnokanalizacyjne 400-65, gazowe 992, cieplne 993, energetyczne 991, pomoc drogowa 981, komenda MO 761-31 lub 261-36, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy ul. Grodzkiej 320-82, przy dworcu PKP 268-88 przy Żwirki i Wigury 418-10. Informacja PKP 299-59. PKS 267-76, informacja o usługach 267-85.

Biuro Wystaw Artystycznych ul. Rynek 4/5 Dom Esterki i Dom Gąski — wystawa malarstwa i rysunku Bożeny i Janusza Popławskich.

KINA W TERENIE

GRÓJEC — „Odra" — „Komandosi z Nawarony" — ang. kol. g. 16 i 18, bajki.
KOZIENICE — „Znicz" — „Konopielka" — pol. 1. 15, g. 16 i 18, zestaw bajek — g. 11.
ZWOLEŃ: — „Świt" — „Powrót człowieka zwanego Koniem" — USA, kol. 1. 15, g. 17 i 19, zestaw bajek — g. 12.
BIAŁOBRZEGI — „Pilica" — „Rocky" — USA, kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.30, zestaw bajek — g. 11.20.
WARKA: — „Przyjaźń" — „Buffalo Bill i Indianie" — USA, kol. pan. 1. 12, g. 16 i 18, zestaw bajek — g. 10.20.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

Jak przegraliśmy na ringu w Hanowerze?

Polscy pięściarze przegrali międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją RFN 8:14. Na ringu w Hanowerze odbyło się tylko 11 walk, bez muszej (z powodu choroby polskiego zawodnika) i ciężkiej, w której Grzegorz Skrzecz miał walczyć z Peterem Husingiem. Oto wyniki walk w kolejności ich rozegrania (na pierwszym miejscu gospodarze):

Dietmar Stalmuller zdobył punkty bez walki, **Stefan Gertel** pokonał Sławomira Zaparta głosami 2:1, Reiner Gies uległ na punkty **Krzysztofowi Kosedowskiemu**, Jan Borczuch przegrał ze **Sławomirem Kaczmarkiem**, **Werner** Schefer wypunktował Mirosława Piotrowskiego, **Helmut Gertel** zwyciężył Jerzego Kaczmarka, **Manfred Zielonka** głosami 2:1 pokonał Andrzeja Krysiaka, **Ralf Rocchigiani** wygrał z Krzysztofem Michałowskim głosami 2:1, Thorsten Spuergin przegrał ze **Stanisławem Łakomcem**, **Graciano Rocchigiani** pokonał głosami 2:1 Adama Kozłowskiego, Kurt Seiler przegrał głosami 1:2 z **Pawłem Skrzeczem**.

Kielczanin Stanisław Łakomiec stoczył jedną z najciekawszych walk tego meczu. Wręcz zmiażdżył swego rywala. Już w pierwszej rundzie pięściarz RFN był liczony, to samo powtórzyło się w drugim i trzecim starciu. Trener gospodarzy wykazał więcej rozsądku i poddał swego zawodnika w trzeciej rundzie, gdy tymczasem sędzia chciał kontynuować pojedynek.

Drugi z naszych reprezentantów, Sławomir Zapart stoczył bardzo dobry i zacięty pojedynek. Zwycięstwo co prawda przyznali sędziowie głosami 2:1 Gertelowi, ale jak poinformował dziennikarz PAP, wynik mógł być również odwrotny.

Były też inne problematyczne werdykty sędziów. W walce Kozłowskiego z Rocchigianim sędziowie uznali tego ostatniego zwycięzcą. Dziwna sprawa miała miejsce w pojedynku Michałowskiego z Ralfem Rocchigianim. Obserwatorzy przypuszczali, że walkę tę wygrał Polak. Tymczasem jeden tylko sędzia i to Holender Joseph Mercey przyznał zwycięstwo naszemu pięściarzowi. Polski sędzia, Gilarski, podobnie jak i arbiter RFN dali zwycięstwo bokserowi gospodarzy.

Paweł Skrzecz miał przez cały czas trwania pojedynku przewagę, a mimo to sędzia RFN dopatrzył się wyższości swego zawodnika i Polak wygrał tylko 2:1.

Kary dla nieuczciwych milicjantów

Minister spraw wewnętrznych ukarał wydaleniem ze służby w Milicji Obywatelskiej por. Mirosława B. i por. Mieczysława K., funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku, którzy w zamian za odstąpienie od wykonania czynności służbowych przyjęli od osób prywatnych korzyści majątkowe.

Minister spraw wewnętrznych polecił również skierować w tej sprawie wniosek o wszczęcie śledztwa.

Prokuratura Marynarki Wojennej w Gdyni po wszczęciu śledztwa zastosowała wobec obu podejrzanych środek zapobiegawczy w postaci aresztu tymczasowego.

* ★ *

Komendant wojewódzki Milicji Obywatelskiej w Lublinie ukarał wydaleniem ze służby w MO plut. Eugeniusza C. za to, że podczas pełnienia obowiązków kontrolera ruchu drogowego przyjął od kierowcy ciągnika korzyść majątkową w zamian za odstąpienie od sporządzenia wniosku o ukaranie go za prowadzenie pojazdu bez wymaganego zezwolenia. Na wniosek komendanta wojewódzkiego MO prokurator wojskowy w Lublinie wszczął w tej sprawie śledztwo.

(PAP)

ANONSE

● Klub „Kumak" w Kielcach, ul. M. Konopnickiej 5, zaprasza 5 bm. o godz. 15.30 wszystkich kolekcjonerów na prezentację swoich zbiorów.
● Osiedlowe Koło PCK Czarnów, ul. Jagiellońska 42a, zaprasza 5 bm. o godz. 16 na film „Awantura o Basię".
● Zarząd OM Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Kielcach zawiadamia, iż w związku ze zmianą lokalu interesanci nie będą przyjmowani w dniach 7—17 bm. Nowy adres związku, ul. Wróblewskiego 4.
● WUT Kielce informuje, że w związku z oddaniem nowej centrali telefonicznej w Skarżysku-Kamiennej w dniach 5—7 bm. nastąpi zmiana wszystkich numerów telefonicznych abonentów z wcześniej podaną informacją. Również zmienione zostaną wszystkie numery specjalne z dwucyfrowych na trzycyfrowe. Oto ważniejsze z nich: 900 — zamawianie rozmów m/m, 905 — centrala depesz, 909 — informacja i reklamacja m/m, 913 — biuro numerów, 914 — interwencyjne biuro napraw, 917 — biuro zleceń.

Jednocześnie informuje się, że w Kazimierzy Wielkiej uruchomiono następujące usługi telefoniczne: 926 — bajki, 932 — muzyka oraz 927 — horoskop.

Koleżance
ZDZISŁAWOWI WILCZYŃSKIEMU
pracownikowi Wojewódzkiej i Obwodowej Specjalistycznej Przychodni Stomatologicznej w Kielcach
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
CÓRKI
składają
koleżanki i koledzy
6199-g

Koledze
KAZIMIERZE UNGIER
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MĘŻA
Józefa Ungiera
długoletniego prezesa Koła ZBoWiD Węzła PKP w Skarżysku-Kamiennej
składają
zarząd i członkowie koła
6198-g

2 marca 1983 roku, zmarła, przeżywszy lat 81
IZABELLA z LEDÓCHOWSKICH KULAWIK
nasza kochana mama i babcia. Radna pierwszej po wyzwoleniu MRN, b. przewodnicząca Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet, długoletni pracownik UPT w Warce.
Pogrzeb odbędzie się 5 marca o godz. 12.30 w Warce, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
DZIECI, WNUKI I RODZINA

1 marca 1983 r.
zmarła nagle w Warszawie, w wieku 31 lat
BEATA WIĘCKOWSKA
z d. Wilczyńska
nasza najukochańsza córka, żona, siostra i wnuczka.
Pogrzeb odbędzie się 5 marca (sobota) o godz. 13 na cmentarzu w Chęcinach — o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu i bólu
RODZINA
6192-g

TYGODNIOWY PROGRAM TV

SOBOTA 5 marca

PROGRAM I

8.00 TTR — Fizyka, sem. 2
8.30 TTR — Biologia, sem. 2
7.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4
7.30 TTR — Uprawa roślin, sem. 4
8.25 Program dnia
8.30 „Tydzień na działce"
9.00 „Sobótka"
10.30 Sportowy sposób na zimę
11.00 „Wrota poranka" — rumuński film obyczajowy
12.25 Malarskie impresje M. Grechuty
12.55 Poradnik rolniczy
13.25 „Tak się chciało żyć" — wojskowy film dok.
14.00 „Śladem Anten"
15.00 Dziennik
15.15 „Tam gdzie pieprz rośnie" (8) — „Czarownicy" (indiańscy czarownicy w Meksyku)
16.00 „Z muzyką w zabytkach" — Tarnów
16.40 „Szkic do portretu z pejzażem polemicznym" — film dok.
17.40 Halowe mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce
18.50 Dobranoc
19.00 Telewizyjna Lista Przebojów
19.30 Dziennik
20.15 „Gwiazdy nad Wełtawą" — program rozrywkowy
21.00 Sprawy międzynarodowe
21.30 Wiadomości sportowe
21.50 Dziennik
22.10 „Życie Kamila Kuranta" (4) — dramat społeczno-obyczajowy produkcji TP

PROGRAM II

8.30 „Dwójka" dla 2 zmiany
10.30 NURT — Składanie jednokładności i izometrii (1)
11.00 NURT — Praktyczne nauczanie w rolnictwie
11.30 NURT — Rzeczpospolita dziecięca

STUDIO 2

14.05 „Najlepszy z ośmiu" — telewizyjny turniej młodych talentów
15.00 „Paryscy Mohikanie" (4) — serial produkcji CSRS
15.55 Informator Kulturalny Studia 2
16.25 Dziesięciotysięczny numer „Sztandaru Młodych" w Studiu 2
16.30 „A tak to się zaczęło..."
16.40 Telekonferencja Studia 2
16.55 Muzyczny prezent dla czytelników „Sztandaru Młodych"
17.05 Jak powstaje „Sztandar Młodych"
17.15 Bajkowe miasteczko dla Warszawy?
17.25 Telekonferencja Studia 2 (2)
17.40 Krzyżówka „Sztandaru Młodych"
17.55 Mecz mistrzów tenisa stołowego
18.10 Widziane obiektywem Antoniego Dzikowskiego
18.20 Muzyczny prezent dla czytelników „Sztandaru Młodych"
18.30 Telekonferencja Studia 2 (3)
18.45 Głos ma redaktor naczelny „Sztandaru Młodych"
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik
20.15 Filmoteka Narodowa: „Jak rozpętałem II wojnę światową" (3) — film fab.
21.30 Spotkanie z Romanem Kłosowskim
22.00 „Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki" — program rozrywkowy
22.30 Studio Sport

NIEDZIELA 6 marca

PROGRAM I

6.00 TTR — Hodowla zwierząt sem. 4
6.30 TTR — Uprawa roślin sem. 4
7.00 TTR — Wiedza nasza szansą
7.20 „Nowoczesność w domu i zagrodzie"
8.15 „Tydzień" — magazyn rolniczy
9.00 Teleranek oraz film z serii „Arabella" (9)
10.20 „Antena"
10.35 „Morze i ludzie" (3) — „Na podbój mórz" — francuski film dok.
11.30 Z tygodnia na tydzień
12.00 „W południe start"
12.45 Galerie świata: „Ermitaż" (20) — Sztuka francuska 2 połowy XVIII wieku
13.15 Telewizyjny Koncert Życzeń
14.00 Program redakcji rolnej
14.30 Telewizyjny Festiwal Widowisk dla Dzieci i Młodzieży — zakończenie festiwalu
15.15 Program publicystyczny
15.45 Losowanie Dużego Lotka
16.00 Dziennik i reportaż DT
16.30 Jutro poniedziałek
17.00 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
17.30 Halowe mistrzostwa Europy w l.a.
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik i Magazyn „Świat"
20.15 „Martin Eden" (4) — włoski film obyczajowy
21.15 Sportowa niedziela
21.45 „Stare nagrania" (3) — program rozrywkowy
22.15 „Krótkie spięcia" (1) — program estradowy

PROGRAM II

8.25 Program dnia
8.30 Teatr Telewizji na Świecie: William Szekspir — „Król Ryszard II"
11.05 „Martin Eden" (4) — wersja dla niesłyszących
12.00 „Reforma po starcie"
13.00 „Kołobrzeg wolny" — program dok.
13.30 Program lokalny
14.00 Spotkania

STUDIO 2

14.35 Kino „Oko" — „Dziewczyny gola" (prod. CSRS) — „W jednej klasie" (prod. CSRS) — „Zawód modelka" (prod. bułgarskiej)
15.25 „Dom rodzinny dom"
15.40 „Historia z diabłem i aniołem, czyli opowieść z życia rodzinnego" — program dla dzieci
16.00 „1500 sekund wielkiego sportu"
16.25 „Bractwo Żelaznej Szekli" — „Skarby mórz"
16.55 „Dom rodzinny dom"
17.15 Śpiewa Wiesław Ochman
17.40 Agnieszka Duczmal — kobieta świata 82
17.55 Piosenki z Waszych listów
18.10 „Dom rodzinny dom"
18.25 „Dawnych wspomnień czar"
19.00 „Bądźmy zdrowi"
19.30 Dziennik
20.05 „Bądźmy zdrowi" — odpowiedzi na telefony
20.25 Sport w Studiu 2
21.10 Dziennik
21.20 „Dom" (6) — „Ponad 200 czwartków" — serial produkcji pol.
22.55 „Dom rodzinny dom"

PONIEDZIAŁEK 7 marca

PROGRAM I

13.30 TTR — Uprawa roślin, sem. 2
14.00 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 2
15.25 NURT — Filozofia
15.55 Program dnia
16.00 „Zwierzyniec i nie tylko"
17.00 Dziennik
17.20 „Brzegi" (6) — serial przygodowy TV ZSRR
18.20 „Echa stadionów"
18.50 Dobranoc
19.00 „Diagnoza" — rozmowa z prof. Januszem Jeljaszewiczem
19.30 Dziennik
20.15 Teatr Telewizji: Federico Garcia Lorca — „Czarująca szewcowa"
21.30 Sprawy międzynarodowe
22.00 Dziennik
22.20 Program muzyczny

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 Program lokalny
18.00 Telewizyjna Lista Przebojów
18.30 Spotkanie z historią
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik

BLIŻEJ SĄSIADÓW

20.00 Śpiewa Żanna Biczewska
20.10 Gość programu
20.20 Aleksy Tołstoj w Polsce — felieton film.
20.30 Fragment koncertu Radzieckiej Telewizji poświęcony twórczości Aleksego Tołstoja
20.50 Gość wieczoru
21.00 W kręgu opery: Giuseppe Verdiego — „Rigoletto" (cz. 3)
21.40 Film Telewizyjny na Świecie: „Rewanż" — film psychologiczny TV Węgierskiej

WTOREK 8 marca

PROGRAM I

8.00 TTR — Uprawa roślin, sem. 2
8.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 2
9.00 Język polski, kl. V
9.30 Film dla 2 zmiany: „Klan Cameronów" (5) — saga prod. TV Ang.
12.50 Język polski, kl. IV lic.
13.30 TTR — Język polski, sem. 4
14.00 TTR — Matematyka, sem. 4
15.40 Kwadrans z „Artelem"
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: „Tylko dla orląt"
16.30 Dla dzieci: „Michałki"
17.00 Dziennik
17.20 „Telekino"
17.45 Program publicystyczny
18.10 „Interstudio" — program z okazji Dnia Kobiet
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „Bukiet dobrych życzeń" — program rozrywkowy
19.30 Dziennik
20.15 „Klan Cameronów" (5) — saga produkcji ang.
21.10 Program rozrywkowy — „Angela Similea zaprasza"
22.00 Program publicystyczny
22.30 Dziennik

PROGRAM II

16.15 Język rosyjski (21)
16.45 Język angielski (dla zaawansowanych) (10)
17.15 Program dnia

TELEWIZJA KRAKÓW NA ANTENIE DWÓJKI

17.20 Piosenka dla Ewy
17.30 Dorota i Małgosia — rep. filmowy
17.50 Lekcja — program publicystyczny
18.25 „Gradus ad parnassum" — program muzyczny
18.45 „Biała pani" — rep. filmowy
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik
20.05 Gra Jazz Band Ball Orchestra
20.40 Liryki Kazimierza Przerwy-Tetmajera
21.05 Pytania do ducha — rozmowa z Jego cesarską wysokością Franciszkiem Józefem
21.20 Teatr TV. Stefan Żeromski — „Grzech"
22.10 Kwadrans „Przy okazji"
22.25 Życie Kamila Kuranta (4)

ŚRODA 9 marca

PROGRAM I

6.00 TTR — Język polski, sem. 4
6.30 TTR — Matematyka, sem. 4
9.00 Fizyka, kl. VI
9.30 Film dla 2 zmiany
11.55 Historia, kl. V
12.30 „Reforma po starcie"
13.30 TTR — Matematyka, sem. 2
14.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2
15.25 NURT — Język polski
15.55 Program dnia
16.00 „Krąg" — magazyn harcerzy
16.30 „Tik-Tak"
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
17.35 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
17.55 „Poznać Polskę" — program publ.
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „Wielkie Himalaje" — film dok.
19.30 Dziennik
20.15 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie
21.45 Program publicystyczny
22.45 Dziennik

PROGRAM II

16.15 Język francuski (21)
16.45 Język angielski dla zaawansowanych — (10)
17.15 Program dnia
17.20 Kino „Dwójki": „Jesienna historia" (2) — dramat społeczno-obyczajowy prod. ZSRR
18.40 „Kontrasty jesieni" — film dok. prod. fr.
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik
20.00 „Bachianas Brasileiras" — film biograficzny
21.30 Dialogi polityczne
22.05 Poczet aktorów polskich
22.50 Kwadrans z „Artelem"

CZWARTEK 10 marca

PROGRAM I

6.00 TTR — Matematyka, sem. 2
8.10 Język polski, kl. VII
9.30 Film dla 2 zmiany: „Telefon 110"
11.35 Sprawy piętnastolatków kl. VIII
12.50 Język polski kl. I-IV lic.
13.30 TTR — Wskazówki metodyczne, sem. 4
14.00 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 4
15.40 Kwadrans z „Artelem"
15.55 Program dnia
16.00 „Czwartek TDC" oraz film z serii „Dżokej Monika" (10)
17.00 Dziennik
17.20 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.35 „Aut" — sportowy
17.50 Program publ.
18.15 „Patrol" — pr. wojskowy
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda
19.30 Dziennik
20.15 „Telefon 110" — „Złodziej czy morderca" film kryminalny TV NRD
21.35 „Pegaz"
22.35 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie
22.55 Dziennik

PROGRAM II

16.45 Język angielski dla zaawansowanych (10)
16.30 Język rosyjski (21)
16.55 Program dnia
17.00 „Kamienie mówią po polsku"
17.40 „Swego nie znacie" — Władysław Żeleński
18.20 „Mówić, nie mówić" — dokumenty
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik
20.00 Czwartkowe wieczory z muzyką — Twórczość Beethovena
20.50 Piosenki na zamówienie
21.25 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie
22.00 „To się nadaje do telewizji"
22.45 Kwadrans z „Artelem"

PIĄTEK 11 marca

PROGRAM I

8.00 TTR — Wskazówki metodyczne, sem. 4
8.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 4
8.10 Geografia, kl. VII
9.00 Geografia, kl. VI
9.30 Dla 2 zmiany
11.00 Program dla kl. I-II
11.55 Krajobrazy Polski, kl. IV
13.30 TTR — Chemia, sem. 2
14.00 TTR — Biologia, sem. 2
15.10 Redakcja Szkolna zapowiada
15.25 NURT — Nauczyciel-wychowanie-społeczeństwo
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: „Kino waszych rodziców"
16.30 „Piątek z Pankracym"
17.00 Dziennik
17.20 „Przyjemne z pożytecznym"
17.45 Aktualności Agencji „Ariel"
17.50 Program publicystyczny
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Program oświatowy
19.20 Dziennik
20.00 Monitor Rządowy
20.30 „Domowe kino" — węgierski film obyczajowy
21.40 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie
22.30 Świat i Polska
23.00 Dziennik

PROGRAM II

16.25 Język francuski (21)
16.55 Program dnia
17.00 Program redakcji rolnej
17.30 Teatr Sensacji: Józef Hen — „Twarz pokerzysty"
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik
20.00 Program publicystyczny
20.40 Piątek z muzyką: Śpiewacy norymberscy (2) — Ryszarda Wagnera

WIECZÓR FILMOWY

21.40 Kino miniatur
22.10 „Jakim go pragnę"
22.50 „Intymne wieczory wdowca" — nowela filmowa CSRS
23.30 Film na dobranoc — „Serenada"

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa—Książka—Ruch" Kielce ul. Sienna 2. 3 C-3

W widłach Wisły i Pilicy

Dawno, dawno temu, przy trakcie leśnym z Wiślicy do Tarczka, poniżej Garbu Krajnieńskiego osiadł jako pustelnik sławny rycerz polski Wacławek, który po powrocie z wyprawy krzyżowej zdał zrabowane w Bizancjum skarby na Kościół i oddał się pokucie.

Nieco dalej, w oparzeliskach Czarnej Wody, ugrzązł kiedyś wozem ładownym kupiec krakowski i sprzedał diabłu własne dziecko, nie wiedząc, że mu się w domu urodziło. Syn kupca był później w piekle, odebrał diabłom fatalną umowę, widział tam madejowe łoże. Gdy został biskupem, napotkał w Puszczy Łysogórskiej zbója nad zbóje, starego Madeja i wybawił go od potępienia wiecznego.

W roku 1471 z pieniędzy oddanych Kościołowi przez rycerza Wacławka, biskup Jan z Rzeszowa wybudował pod Łysicą drewniany erem czyli pustelnię, w której zamieszkało kilku, a potem kilkunastu bernardynów. Budowla spłonęła. W 1584 r. została odbudowana z kamienia. Tak powstał zarys dzisiejszego kościoła i zabudowań klasztornych. W 1847 r. wybuchł ponownie pożar.

Wszyscy wiedzą dobrze, że w przydrożnej kapliczce podpisał się jako mały chłopiec Stefan Żeromski, i że w 1943 r. w obejściu klasztornym zainstalowali Niemcy posterunek żandarmerii, by chronić się za murami, ku którym żaden partyzant nie wymierzy karabinu z uwagi na świętość miejsca. Stąd na brzegu lasu trzy zbiorowe mogiły 50 Polaków, sprowadzonych z okolicznych wsi na stracenie. Mogiły sąsiadują z grobem powstańców styczniowych.

W lesie przy kapliczce św. Franciszka znajduje się źródło w kamiennej cembrowinie, bijące pęcherzykami gazu.

Legenda mówi, że przed wiekami, gdy na szczycie Łysicy w miejscu obecnego rozwaliska kamieni stał zamek zamieszkany przez dwie siostry, przybył tam rycerz i wdał się w romans z siostrą starszą. Gdy młodsza poszła do lasu, naszykowano dla niej truciznę. Wtedy Pan Bóg zesłał burzę, by uniemożliwić młodszej powrót. Piorun roztrzaskał zamek zabijając przewrotną parę. Młodsza siostra wróciwszy zastała gruzy i padła na kamienie.

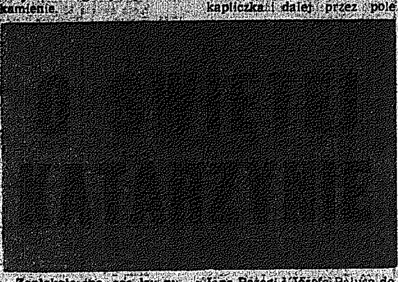

„Zapłakała ino, aże łzy pucisły się po głazach, jakby zmyć chciały grzechy siostrzyne. Spłynęły iż z oców litościwych tak bardzo, że do dziś wypływają dołem, źródłem św. Franciszka" — tak napisał poeta ludowy Józef Ozga-Michalski z Bielin w gadkach świętokrzyskich „Łysica gwarzy".

Jak było naprawdę? Skąd się źródło wzięło? Dlaczego osnute jest legendami? Czy to prawda, że woda z niego ma własności lecznicze? Czy rzeczywiście spełnią się marzenia zakochanej pary, gdy oboje ugaszą pragnienie w źródle?

A więc posłuchajcie. 29 listopada 1941 r. geofizyk mgr Stanisław Pawłowski, późniejszy profesor i odkrywca siarki tarnobrzeskiej, delegowany został do pracy w Łysogóry przez Amt für Bodenforschung (okupacyjna nazwa naszego Instytutu Geologicznego). Młody badacz zabrał ze sobą magnetometr Watts nr 15802 do pomiarów składowej pionowej magnetyzmu ziemskiego.

Przy źródełku napotkał anomalię pola. Anomalia ta poprowadziła go na północ przez las „Kaznodziejka" do Posady Wzorki, gdzie na łuku szosy stoi przy wyschniętym stawie kapliczka i dalej przez pole Jana Pożogi i Józefa Palusa do Posady Grabowo i lasu „Sadzonki". Następnie przez Posadę Gajowego do wsi Psary — Kąty.

Teść Pawłowskiego, zasłużony badacz Gór Świętokrzyskich, kielczanin Jan Czarnocki pisał już wcześniej, że właśnie w tym miejscu Góra Miejska, czyli Sławiana jest oderwana uskokiem od Pasma Klonowskiego i przesunięta o jeden kilometr na południe. Geofizyka to poparła.

Na potwierdzenie swych obserwacji mgr Pawłowski dokonał ponownego pomiaru, tym razem deklinacji magnetycznej, czyli poziomego odchylenia igły kompasu. W tym celu posłużył się busolą Gerlach nr 2011 o długości igły 11,5 cm. Anomalia istniała.

Sprawę przemilczano, by nie sprawiać radości okupantowi i dopiero po zakończeniu wojny na anomalii stanęły szybiki badawcze. We Wzorkach i Grabowie dokopano się do czarnej skały wulkanicznej, pokrewnej bazaltowi. Był to diabaz. Tworzył żyłę długości 8 km. W przedłużeniu tego uskoku nawiercono koło młyna we Wzdole-Kamieńcu złoże kruszcowe złożone z pirytu, galeny i blendy cynkowej. Kruszcom towarzyszy baryt i kwarc. Obiekt nie jest dotąd eksploatowany.

Sprawa źródełka pod Łysicą była teraz jasna. Przy zjawiskach wulkanicznych obowiązuje w geologii pewien porządek. Jeśli pęknięciem skorupy ziemskiej wyleje się magma, to po jej zakrzepnięciu wydobywa się tamtędy para wodna, dając ekshalację zwaną fumarolą. Gdy temperatura skał opadnie, pojawia się siarkowodór i wyziew taki zwiemy solfatarą. Ostatnim stadium wygasającego wulkanizmu jest dwutlenek węgla czyli mofeta, co obserwować można w źródełku św. Franciszka jako bąbelki gazu. Sprawa prosta, nieprawdaż?

Zanim opuścimy Świętą Katarzynę zapamiętajmy jeszcze, że w 1910 r. działacz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, A. Janowski, założył w domu A. Janickiego pierwsze schronisko turystyczne. Jest to miejsce późniejszej poczty.

W 1928 r. powstało w Św. Katarzynie nowe schronisko i z ramienia PTK prowadzili je do wybuchu wojny Dziaczkowscy.

Po drugiej wojnie światowej wybudowano Dom Wycieczkowy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Nosi on imię Aleksandra Janowskiego o czym informuje tablica ufundowana w roku 1973.

JERZY FIJAŁKOWSKI

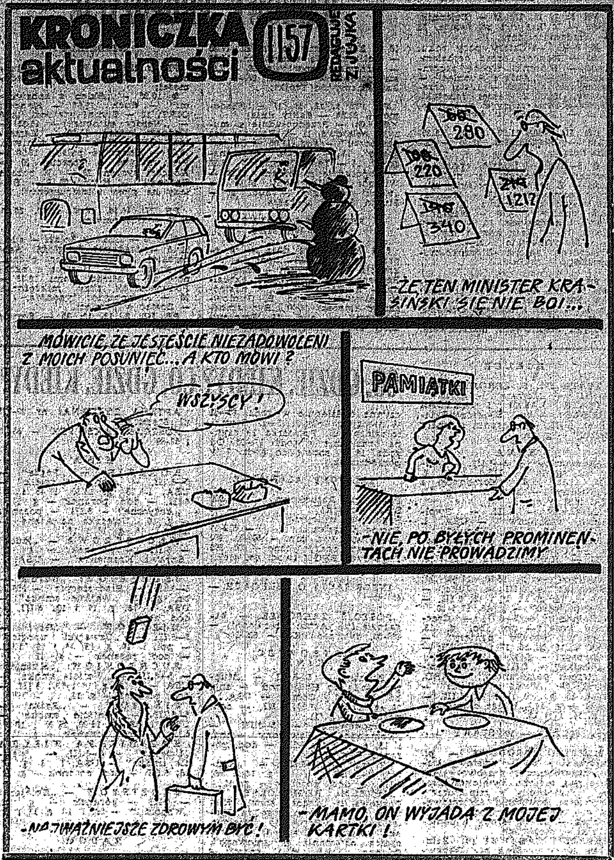

KRZYŻÓWKA

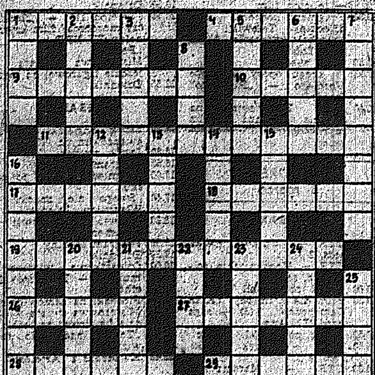

POZIOMO: 1) ararauna — żółtoniebieska, 4) poprzedza zgon, 9) branża na kiermaszu, 10) ołówkonożyk, 11) posilenie, 17) kolebka Zbigniewa Bońka, 18) flota wiosłowana przez skazańców w dawnej Francji, 19) rozzuchwalenie, 26) tego „Magazynu" 1226, 27) oddziały doborowe, 28) mieszkaniec Pojezierza Kurlandzkiego, 29) zrywanie boków.

PIONOWO: 1) po apogeum karnawałowych uciech, 2) rośnie na jagle, 3) wykwalifikowany odlewnik, 5) napisał powieść „Artamonow i synowie", 6) tworzywo na bieliznę, 7) typ najpierwszy, 8) jak firnowe, to nie orne, 12) bez, 13) fach lub rozczarowanie, 14) nie dla grafomana wierzchowiec, 15) Helena Brytyjka, 16) rzymska dzielnica z prezydencką rezydencją, 20) zakłócenie ustalonego, 21) miasto w Belgii, od niego nazwa gazu iperyt, 22) gdzie Dźwinę Bałtyk przyjmuje, 23) z Rotterdamu sławny humanista, 24) Bharat, 25) doprowadził do szczytu muzykę baroku.

Wśród czytelników, którzy w terminie 10 dni od daty numeru nadeślą rozwiązanie, losujemy nagrody książkowe. Pod adresem redakcji („Słowo Ludu", 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2) prosimy nakleić wycięty stąd dopisek:

KRZYŻÓWKA Z NR. 1226

Rozwiązanie z nr. 1221

Poziomo: konsekwencja, rewia, monolog, Ebro, monogram, łupież, diakon, delfinek, skra, nenufar, napój, ewentualność.

Pionowo: odwar, szal, kompot, chlorek, argumentacja, przekładanie, neolit, relief, Polanie, teoria, kapuś, Żnin.

Nagrody wylosowaliśmy dla: **Zofii Drzymały** z Solca nad Wisłą oraz **Janiny Ciapciak** i **Jana Zakrzewskiego** z Kielc.

2×2=?

„Tatar" mniejszy i podlejszy

Pukałem się w czoło, zastanawiałem się, wahałem się, stękałem, ale raz w roku człowiek musi poczuć się Człowiekiem — kazałem sobie podać befsztyk tatarski za 96 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych). A kiedy — po piętnastu minutach — ciśnięto mi go na stolik, zrozumiałem, że do najbardziej drapieżnych cen ostatecznie można się przyzwyczaić i jakoś się w nie wpasować. Z pewnych rzeczy — choć z żalem — rezygnuje się całkowicie, z niektórych — bez udręki — korzysta się rzadziej, te raptem uważa się za zupełnie zbędne (a jeszcze wczoraj wydawało się, że bez nich życie byłoby uciążliwe), tamte kupuje się tylko przy specjalnej okazji. Zresztą, jeśli o mnie idzie zawsze musiałem aplikować sobie takie ograniczenia i nigdy z tego powodu nie doznawałem cierpień.

Nie można wszakże przyzwyczaić się do niepokojącego pytajnika, który teraz stale przyplątuje się do nas w momencie, gdy decydujemy się na kupno lodówki, gdy musimy prosić o zainstalowanie nowego zamka u drzwi, gdy zamawiamy befsztyk tatarski. Właśnie: podano mi 5 dkg posiekanego mięsa z żółtkiem oraz cebulką pokrojoną i kawałkiem ogórka, też pokrojonego. Kiedyś „tatar" kosztował o wiele mniej, nie pamiętam ceny i nawet nie wydaje mi się to aż takie ważne. Cóż, zdrożał, bo musiał. Pamiętam natomiast, że był większy i zasobniejszy w dodatki. I z tym, że dziś mniejszy i podlejszy pogodzić się nie mogę!

Bywa, że bezceremonialnie nas łupią z pomocą nazbyt napompowanych cen, ale tę formę grabieży da się znieść, bo odbywa się ona najczęściej poza naszą świadomością. Prosta prawidłowość psychologiczna — jeśli nie czujesz czynionej ci krzywdy, nie masz poczucia krzywdy. Któż z nas dziś wie — jesteśmy w środku cyklonu zwanego inflacją, wokół nas skaczą ceny, słyszymy ciągle bębnienie o szansie spieszącej ku nam z reformy gospodarczej, wstrząsają nami nieustanne alarmy o brakach i niedoborach — jakie są faktyczne przeliczenia, koszty produkcji i inne wyznaczniki, determinujące wysokość cen? Czasem narzekamy, czasem nie narzekamy, ale kupujemy, gdy musimy. Szlag nas jednak trafia, gdy rzecz kupiona za parokrotnie wyższą cenę, aniżeli przed dwoma, czy trzema laty, nie jest taką samą rzeczą, jaką kupowaliśmy po parokrotnie niższej cenie przed dwoma, czy trzema laty. Kradzież jest kradzieżą — 1) złodziej kieszonkowy kradnie nam zegarek, nie mamy zegarka; 2) bandzior patrzy nam w oczy i ściąga nam zegarek, nie mamy zegarka. Śmieszne? Może, ale wolę złodzieja kieszonkowego od bezczelnego bandziora, co — rzecz prosta nie oznacza, że skłonny jestem akceptować ciche skradanie się do mojego zegarka.

Jeszcze chwila, a kazalibyśmy Freudowi zajmować się naszą reformą gospodarczą. Tymczasem sprawa prosta, jak byk: za większe pieniądze nie wolno sprzedawać gorszej materii. Dodajmy: jeśli wyższe ceny są minimalną, ale przecież jakąś tam szansą na dźwignięcie się polskiej gospodarki z pozycji leżącej przynajmniej na kolana, to wyraźnie postępujące zaniżanie jakości produkcji może spowodować kiedyś kryzys o jakim dziś nie śni się nam w najkoszmarniejszych snach. Zanim bowiem dobrniemy do naturalnych, zdrowych regulatorów cen (bodaj konkurencji) — będziemy zmęczonym, ogłupiałym stadem barbarzyńców, bezmyślnie, może nawet z lubością niszczących materiały, surowce, maszyny. Niestety, powtarzam, te regulatory jeszcze nie działają. Reforma wprowadzana w chorym czasie, uruchamiana pięć po dwunastej musi być zabiegiem rozsądnie (r o z s ą d n i e!) sterowanym, zwłaszcza, a może wyłącznie w obszarach jakości. I dajmy pokój misjonarzom z Federacji Konsumentów, tu nic nie zrobią apostołowie. Potrzebny specjalny organ państwowy — z sankcjami, sądami, milicją — który będzie zrzucał buble ze sklepowych półek i odsyłał je do producentów.

RYSZARD SMOŻEWSKI

PS. Włodzimierz Kowalczyk z Radomia uważa, że kary wymierzane mordercom taksówkarzy „są niewspółmiernie niskie do dokonanego przestępstwa". Za ciepłe słowa i pozdrowienia dziękuję Emilowi Zawadce z Ostrowca i „Przyjacielowi" z Końskich.

R.S.

Pęksów Brzyzek

motto:

Stęp nie zmienia ludzkiej natury. Tak samo jak jej nie zmienia uniwersytet i, o zgrozo, sztuka.

(własne)

Góry to morza odwrócone.
Tenzing nie Conrad,
orzeł nie mewa.
Tonąć i spadać wszakże
jeden diabeł.
Księżyc w bystrzu ręce
umył,
z sercem dyrdą w Tatr
załomy
i zmyśla,
zmyśla,
że ratował,
a on nie ruszył płetwą
troci,
nie cisnął bukwią,
aby postraszyć grawitację,
antyjanosik,
ancymonek.
Choć umrzeć trzeba i tak.
Góry to morza odwrócone,
gdy się dopełnia czas.

ROMAN TOBOŁA

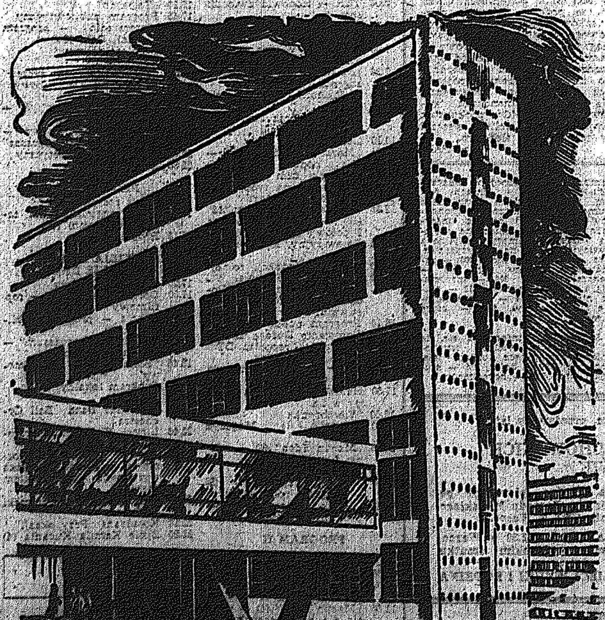

ROZWIĄZANIE KONKURSU NR 21

Rysunek przedstawiał arkady Muzeum Narodowego w Kielcach. Nagrodę wylosowaliśmy dla ANNY RYCZEK z Kielc.

Po wypełnieniu kuponu, wycięciu z gazety i naklejeniu na kartę pocztową nadeślijcie go do redakcji „Słowa Ludu" pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce — w ciągu 5 dni od daty numeru „Magazynu" (decyduje data stempla pocztowego). Wśród tych, którzy odpowiedzą, co przedstawia rysunek, losujemy nagrodę książkową wartości około 250 złotych.

Konkurs

Cudze chwalicie... (23)

1) Nazwa obiektu ....

2) Miejsce obiektu (miejscowość) ....

3) Imię, nazwisko ....

i adres ....

WOJEWÓDZKI OŚRODEK POSTĘPU ROLNICZEGO
W ŁAZISKACH, gm. Oronsko, woj. radomskie (tel. Oronsko 15)

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

1) ciągnika z kabiną „ursus C-4011", nr fabr. 103177, rok prod. 1971, cena wywoławcza 85.797 zł;
2) ciągnika gąsienicowego DT-54, nr fabr. 107, rok prod. 1974, cena wywoławcza 71.148 zł;
3) silosokombajnu SK-80, nr fabr. 00278319, rok prod. 1979, cena wywoławcza 178.500 zł;
4) ładowacza chwytakowego T-214, nr fabr. 750128, rok prod. 1975, cena wywoławcza 70.680 zł;
5) pługa ciągnikowego U-023/0, nr fabr. 7638, rok prod. 1974, cena wywoławcza 3.339 zł;
6) pługa ciągnikowego U-023/0, nr fabr. 2135, rok prod. 1974, cena wywoławcza 4.032 zł;
7) pługa ciągnikowego U-024, nr fabr. 455, rok prod. 1969, cena wywoławcza 3.857 zł;
8) pługa ciągnikowego U-024, nr fabr. 1219, rok prod. 1971, cena wywoławcza 4.322 zł;
9) grabi konnych Z-204/0, nr fabr. 8015, rok prod. 1974, cena wywoławcza 2.528 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10 w świetlicy gospodarstwa.

Przystępujący do przetargu ograniczonego winni złożyć zaświadczenia z urzędu gminy, o posiadaniu gospodarstw rolnych.

Na sprzęt rolniczy nie sprzedany w drodze przetargu ograniczonego odbędzie się przetarg nieograniczony, w tym samym dniu, o godz. 13.

Przystępujący do przetargu ograniczonego winni wpłacić w kasie WOPR wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej, do godz. 9 w dniu przetargu, natomiast biorący udział w przetargu nieograniczonym do godz. 12.30.

Sprzęt wystawiony do przetargu można oglądać codziennie w godz. 8—14, na terenie gospodarstwa.

Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Łaziskach nie bierze odpowiedzialności za ukryte wady sprzętu oraz zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 521-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
27-130 w WĄCHOCKU, woj. Kielce

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) samochodu ciężarowego „star 600 M2", rok prod. 1977, cena 660.000 zł;
2) samochodu dostawczego „syrena R-20", rok prod. 1979, cena 108.000 zł;
3) ciągników rolniczych „ursus C-360", szt. 2;
4) ładowacza chwytakowego „cyklop", szt. 1;
5) przyczep ciągnikowych, szt. 2;
6) pielnika do burdków, szt. 1.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od ukazania się ogłoszenia w prasie, w bazie sp-ni w Marcinkowie, o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej można wpłacić najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu, w kasie sp-ni na miejscu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 523-k

GARBARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ASKO"
w SZYDŁOWCU, ul. Garbarska 3 (tel. 42)

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót modernizacyjnych:

1. do istniejącej kotłowni wykonać dobudowę o pow. 140 m kw. z fundamentami pod kocioł typ P-2;
2. obmurze i izolacja kotła dwupłomieniowego;
3. podłączenie kotła do istniejącej instalacji parowej;
4. instalacja elektryczna.

Termin wykonania robót do 30.X.1983 r.

5. wykonanie przedłużenia budynku, budynkiem parterowym o pow. 300 m kw.

Termin wykonania robót do 30.IX.1983 r.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, rzemieślnicze z uprawnieniami oraz nieuspołecznione.

Oferty należy składać w zarządzie ww. spółdzielni w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Spółdzielnia częściowo zabezpiecza w materiały budowlane. 524-k

OKRĘGOWY ZESPÓŁ
GOSPODARKI TURYSTYCZNEJ PTTK
25-002 KIELCE, ul. Sienkiewicza 77 (tel. 614-23)

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

— samochodu m-ki „nysa-towos", typ 521, nr rej. KIB 732D. Cena wywoławcza 134.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 marca 1983 r. o godz. 10 w Św. Katarzynie — Dom Wypoczynkowy PTTK.

Jeżeli przetarg nie dojdzie do skutku, to w dniu 29 marca 1983 r., o godz. 10, odbędzie się w tym samym miejscu II przetarg nieograniczony, przy czym cena wywoławcza zostanie obniżona o 50 proc.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie OZGT w Kielcach, najpóźniej w przeddzień przetargu, do godz. 14.

Samochód można oglądać na 3 dni przed przetargiem, w godz. 8—15, w Św. Katarzynie.

OZGT w Kielcach zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte pojazdu. 544-k

WZGS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w KIELCACH
ODDZIAŁ BUDOWLANO-MONTAŻOWY
w BUSKU-ZDROJU, pl. Zwycięstwa 18

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

1) przyczepy skrzyniowej D-46A, nr fabr. 164119, stopień zużycia 77,5 proc., cena wywoławcza 33.525 zł;
2) ładowacza uniwersalnego UNHZ-500, nr fabr. 21614, stopień zużycia 45 proc., cena wywoławcza 127.050 złotych;
3) kotłów do asfaltu KAP-1800F, 3 szt., cena wywoławcza 25.731 zł za szt.

Przetarg odbędzie się 21 marca 1983 r., o godz. 9, w Oddziale Budowlano-Montażowym w Busku-Zdroju.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na dzień przed przetargiem, w kasie przedsiębiorstwa.

W przetargu mogą uczestniczyć — w poz. 1, 2 rolnicy posiadający zaświadczenia wystawione przez urząd gminy w miejscu zamieszania. W poz. 3 mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby fizyczne.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego części bez podania przyczyn. 557-k

PRZETARGI

GMINNY DYREKTOR SZKÓŁ
w PIONKACH, ul. Leśna 1

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na prace w 1983 roku:

W Szkole Podstawowej w Suchowoli:

1. modernizacja dwu izb lekcyjnych — rozbudowa.

W Szkole Podstawowej w Czarnej:

1. budowa kotłowni i założenie c.o.;
2. częściowa wymiana ogrodzenia w szkole i ogrodzenie przedszkola.

W Szkole Podstawowej w Laskach:

1. przebudowa kotłowni c.o.

W Pionkach i Laskach krycie dachów papą z częściowym wyprofilowaniem spadków.

W ZSG w Pionkach:

1. budowa stadionu lekkoatletycznego;
2. budowa kanału ciepłowniczego z połączeniem do sieci miejskiej;
3. dobudowa sześciu pomieszczeń o łącznej powierzchni 75 m kw.;
4. remont kanalizacji sanitarnej około 300 m.

Ślepe kosztorysy można pobierać w sekretariacie Zbiorczej Szkoły Gminnej w Pionkach w dni robocze, od godz. 8 do 14.

Komisyjne otwarcie przetargu nastąpi w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w sekretariacie ZSG w Pionkach.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

Do dnia poprzedzającego przetarg można składać oferty w zalakowanych kopertach.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i prywatni wykonawcy.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 520-k

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
28-530 SKALBMIERZ

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „żuk A-09", nr rej. KIG 905P, nr silnika 299660, nr podwozia 146253, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 135.000 zł.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, na konto Gminnej Spółdzielni „SCh", w kasie Banku Spółdzielczego.

Samochód można oglądać na 3 dni przed rozpoczęciem przetargu, w godz. od 7 do 15, w bazie spółdzielni.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.III.1983 r. o godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13. 525-k

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA
25-363 KIELCE, ul. Wesoła 56

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu dachów następujących obiektów:

1) Domów Studenta przy ul. Śląskiej 11, 13, 15;
2) Domów Studenta przy al. 1000-lecia PP 13 i 15;

Zakres prac obejmuje:

— krycie dachów jeden raz papą na lepiku,
— remont obróbek blacharskich;

3) budynku Instytutu Biologii przy ul. Rew. Październikowej 33;
4) budynku Dziekanatu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego przy ul. Wesołej 51.

Zakres prac obejmuje:

— wymianę pokrycia dachowego, papa na blachę,
— remont obróbek blacharskich.

Zagadnienia szczegółowe prosimy uzgadniać z działem technicznym WSP, tel. 472-45.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie dyrektora administracyjnego WSP w Kielcach przy ul. Wesołej 56, pok. 39.

Przetarg odbędzie się po upływie 21 dni od daty ogłoszenia przetargu w prasie.

O wyniku komisyjnego rozstrzygnięcia przetargu oferenci zostaną powiadomieni pisemnie. 553-k

INFORMACJA DLA PLANTATORÓW TYTONIU

Zarząd Okręgowy Związku Plantatorów Tytoniu oraz Państwowy Zakład Ubezpieczeń w Kielcach informują, że Zarząd Główny Związku Plantatorów Tytoniu **wypowiedział powszechne ubezpieczenie zakontraktowanych plonów tytoniu, rezygnując z jego kontynuowania od 1983 r.**

1. W związku z tym podaje się do wiadomości wszystkim plantatorom, że chcąc ubezpieczyć plony tytoniu w województwie kieleckim, składka ubezpieczeniowa wynosiłaby nie 7 proc. a 10,8 proc.

   Z uwagi na wysoki procent składki ubezpieczeniowej, począwszy od **dnia 1 stycznia 1983 r. nie będą ubezpieczone w PZU plony tytoniu na podstawie podpisanej umowy kontraktacyjnej**, bowiem umowa ta z dniem 1.I.1983 r. przestaje być dokumentem ubezpieczenia.
2. Plantatorzy mogą dobrowolnie ubezpieczyć plony tytoniu w PZU od skutków gradobicia, powodzi oraz przymrozków wiosennych, na podstawie indywidualnie zgłoszonych wniosków.
3. Indywidualna umowa ubezpieczenia, zwana polisą, zawierana jest na okres 1 roku i obowiązuje przy jej podpisaniu równocześnie opłacenie składki ubezpieczeniowej.
4. Wysokość składki ubezpieczeniowej ustalona jest od sumy ubezpieczenia według określonych w procentach stawek taryfowych, które dla poszczególnych kataklizmów kształtuje się następująco:
   — 10,5 proc. za ubezpieczenie plonów tytoniu od skutków gradobicia;
   — 1,5 proc. za ubezpieczenie plonów tytoniu od skutków przymrozków wiosennych;
   — 10,0 proc. za ubezpieczenie plonów tytoniu od skutków powodzi.
5. Zawarcie ubezpieczenia według indywidualnych polis może nastąpić najpóźniej do dnia 30 kwietnia każdego roku, w inspektoracie PZU lub u pośrednika ubezpieczeniowego.

Szczegółowych i wyczerpujących informacji w powyższej sprawie można zasięgnąć w inspektoracie PZU. 503-k

KRAWIECKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
„POSTĘP"
ul. Krakowska nr 47 26-400 w PRZYSUSZE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1. samochodu „żuk A-09", nr rej. RAD 328C, rok prod. 1971, numer silnika 173416, numer podwozia 118205, cena wywoławcza 120.000 zł;
2. samochodu „żuk A-11", nr rej. RAD 354C, rok prod. 1974, numer silnika 459974, numer podwozia 40202 „F", cena wywoławcza 100.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 24.III.83 r. o godz. 11, w świetlicy sp-ni.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie sp-ni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 10 w dniu przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, o godz. 13 odbędzie się II przetarg z cenami wywoławczymi obniżonymi o 50 proc.

Spółdzielnia nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte w pojazdach przeznaczonych do przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 563-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
w KOTLICACH, gm. Chmielnik

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż sprzętu:

1) koparko-spycharki „białorus", rok prod. 1980, cena wywoławcza 742.200 zł;
2) pielnika zawieszanego P-430, rok prod. 1979, cena wywoławcza 23.100 zł;
3) ładowacza UNH-500, rok prod. 1979, cena wywoławcza 170.100 zł;
4) przyczepy zbierającej T-010, rok prod. 1979, cena wywoławcza 192.000 zł;
5) kolumny parnikowej przewoźnej H-000/1, rok prod. 1979, cena wywoławcza 210.240 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy RSP, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 8.

Przetarg odbędzie się w biurze RSP w 10 dniu od daty druku ogłoszenia w prasie, o godz. 10.

Sprzęt można oglądać na cztery dni przed przetargiem.

RSP zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz nie ponosi odpowiedzialności za ukryte wady sprzętu. 559-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
w SKORZOWIE, poczta 28-107 SZANIEC,
Miasto i Gmina Busko-Zdrój, woj. kieleckie (tel. 13-26)

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następujących maszyn rolniczych:

Nr porz.	Nazwa maszyny rolniczej	symbol	nr fabr. lub ewid.	rok prod.	cena wywol. w zł
1	kosiarka ciągnikowa zawieszana	Z 034	89888	1979	10.200
2	siewnik zbożowy zaw. „poznaniak"	S 043	496	1977	15.600
3	siewnik punktowy	S 041	1816	1976	24.000
4	siewnik do kukurydzy	PkV-6	1211	1976	43.200
5	przyrząd wysokołodygowy do kosiarki	Z-308	3716	1979	78.000
6	silnik spalinowy z wózkiem	S-320R	25109	1964	8.200
7	rozsiewacz nawozów	N012/0	24081	1977	8.300
8	rozsiewacz nawozów	N012/0	21836	1977	7.800
9	żniwiarka pokosowa	ŻRP-3,6	10518	1877	75.500
10	podbieracz pokosów do „bizona"	5040	3445	1976	16.300
11	rozsiewacz nawozów	N014/0	7976	1975	5.000
12	obsypnik	P-431	PN-293	1976	6.700
13	obsypnik	P-431	4-1-10	1976	6.400
14	kultywator zawieszany	U 416	118	1970	8.000
15	kosiarka sztangowa /	ESOXB 3	3092	1976	95.700
16	brona talerzowa zawieszana	U-240/0	4-1-22	1979	14.400
17	brona talerzowa	ŁDG-5	4-1-30	b. danych	33.800
18	brona talerzowa	BDT-2,5	2215077	1978	33.300
19	wał kolczasty	U-608	1305	1979	3.000
20.	zaprawiarka mechaniczna do ziarna	P-202	1047	1972	26.500

Przetarg odbędzie się w dniu 15 marca 1983 r., o godz. 11 w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Skorzowie.

Wymienione maszyny rolnicze można oglądać w przeddzień przetargu, na placu gospodarczym spółdzielni w Skorzowie, w czasie od godz. 10 do godz. 14 oraz w dniu 15 marca 1983 roku do godz. 11.

Wadium ze wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać do kasy spółdzielni w Skorzowie w dniu przetargu do godz. 11.

W przypadku braku oferentów na niektóre maszyny rolnicze, przeprowadzony zostanie drugi przetarg w tym samym dniu, to jest w dniu 15 marca br., o godz. 14.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 530-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
28-305 SOBKÓW, woj. Kieleckie

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

1) ciągników „ursus C-355", szt. 4, cena wywoławcza 141.840 zł, 148.700 złotych, 142.876 zł, 149.820 zł;
2) opryskiwaczy „ORZ-300", szt. 2, cena wywoławcza 1.551 zł, 1.691 zł;
3) rozrzutnika obor. RT-41h, szt. 1, cena wywoławcza 59.660 zł;
4) kosiarki rotacyjnej Z-083, szt. 1, cena wywoławcza 2.916 zł;
5) kopaczki Z-609, szt. 1, cena wywoławcza 8.196 zł;
6) pługów zawieszanych U-025, szt. 2, cena wywoławcza każdego 16.434 zł;

oraz

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) pras K-442, szt. 2, cena wywoławcza 168.180 zł, 187.410 zł;
2) żniwiarki ZPR-3, 6, szt. 1, cena wywoławcza 86.580 zł;
3) wozu asenizacyjnego PT-45, szt. 1, cena wywoławcza 151.500 zł;
4) siewnika punktowego S-041, szt. 1, cena wywoławcza 43.798 zł;
5) siewnika zbożowego „polanin", szt. 1, cena wywoławcza 110.708 zł;
6) ładowacza „cyklop" T-214, szt. 1, cena wywoławcza 140.863 zł;
7) kosiarek rotacyjnych ZTR-165, szt. 2, cena wywoławcza 68.986 zł, 76.922 zł;
8) rozsiewacza N-014, szt. 1, cena wywoławcza 44.520 zł;
9) rozsiewacza N-011, szt. 1, cena wywoławcza 62.316 zł;
10) wagi inwentarzowej, szt. 1, cena wywoławcza 9.966 zł;
11) przyczepy D-50, szt. 1, cena wywoławcza 90.930 zł;
12) przyczep D-47B, szt. 4, cena wywoławcza 60.492 zł, 73.692 zł, 79.948 zł; 60.772 zł.

Przetarg odbędzie się 15.III.1983 r., o godz. 11, na terenie bazy ZUM Chomentów.

Rolnicy przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie SKR, najpóźniej do godz. 10 w dniu przetargu.

W przetargu ograniczonym mogą brać udział wyłącznie rolnicy z terenu gminy Sobków.

Wszyscy rolnicy przystępujący do przetargu winni okazać się zaświadczeniem stwierdzającym posiadanie gospodarstwa rolnego z właściwego dla ich miejsca zamieszkania urzędu gminy.

Maszyny i sprzęt można oglądać w godz. 8—15, w ciągu 5 dni przed przetargiem.

Spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte sprzętu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 545-k

---

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
26-414 POTWORÓW, woj. Radom

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „żuk A-13", nr rej. RAH 406C, cena wywoławcza 117.000 złotych.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w biurze GS „SCh" w Potworowie.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w Banku Spółdzielczym, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

W przypadku, gdy samochód nie zostanie sprzedany w I przetargu, w tym samym dniu odbędzie się II przetarg nieograniczony, o godz. 13.

Samochód można oglądać na 3 dni przed przetargiem w godzinach 9—14.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz nie ponosi odpowiedzialności za stan techniczny i ukryte wady pojazdu. 569-k

---

PKP LOKOMOTYWOWNIA POZAKLASOWA
25-016 KIELCE-HERBSKIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „nysa 521C", chłodnia, nr rejestracyjny KIH 824E, nr silnika 347828, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 87.400 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 29.III.1983 r., o godz. 10, w biurze Lokomotywowni w Kielcach, ul. Towarowa 26.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód można oglądać na 2 dni przed przetargiem w godz. od 10 do 14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 526-k

---

KIELECKIE FABRYKI MEBLI

informują PT Klientów, że SKLEP FABRYCZNY NR 1 w Kielcach przy ul. Dzierżyńskiego nr 232 sprzedaje meble i art. uzupełniające tylko osobom zarejestrowanym:

— **za gotówkę do dnia 12 sierpnia 1983 r. włącznie**

— **na kredyty MM do dnia 20 kwietnia 1983 r. włącznie.**

PONOWNE ZAPISY NA MEBLE NIE BĘDĄ PROWADZONE

Po upływie terminów wyżej podanych, sprzedaż odbywać się będzie wg zasad obowiązujących przed 1.II.1983 r.

Wobec powyższego nieaktualna staje się uprzednio podana informacja prasowa, z dnia 28.I.1983 r. 547-k

---

LIPSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO
27-300 LIPSKO, ul. Spacerowa 1B

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) samochodu „syrena R-20", rok prod. 1979, zużycie 65 proc., nr silnika 398722, nr podwozia 446021, cena wywoławcza 105.000 zł;
2) samochodu „syrena R-20", rok prod. 1979, zużycie 70 proc., nr silnika 398620 nr podwozia 446264, cena wywoławcza 90.000 złotych.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 9, w świetlicy przedsiębiorstwa przy ul. Spacerowej 1B.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy będące przedmiotem przetargu można oglądać na dwa dni przed przetargiem, w godz. 10—13, w bazie przedsiębiorstwa przy ul. Spacerowej 1B.

Za wady ukryte pojazdów przedsiębiorstwo nie odpowiada.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 578-k

---

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH W KOSOWIE k. RADOMIA

zatrudni

- **Z-CĘ DYREKTORA DS. TECHNICZNYCH** z wykształceniem wyższym o kierunku budowlanym, z uprawnieniami budowlanymi. Staż pracy min. 6 lat, w tym 3 lata na stanowisku kierowniczym;
- **KIEROWNIKÓW BUDÓW** wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne o kierunku budowlanym i uprawnienia budowlane;
- Pracowników na budowach w Kowali, Potworowie, Brzózie i Radomiu, w zawodach:

— **MURARZ-TYNKARZ;**
— **SPAWACZ ELEKTRYCZNO-GAZOWY;**
— **ROBOTNIK BUDOWLANY;**
— **ELEKTRYK;**
oraz dozorcę.

Dojazd do Kosowa MPK „E".

Warunki pracy i płac do omówienia w biurze PUT Kosów. 564-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w MIROWIE — w likwidacji

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na następujący sprzęt rolniczy:

— roztrząsacz obornika	szt.	1	cena 54.824 zł
— opryskiwacz zawieszany	„	1	„ 21.000 „
— ładowacz „cyklop"	„	1	„ 102.000 „
— siewnik zbożowy	„	1	„ 19.584 „
— „ „	„	1	„ 57.000 „
— zgniatacz pokosów	„	1	„ 25.500 „
— przyczepa zbierająca	„	1	„ 110.000 „
— przyrząd podbierający	„	1	„ 25.000 „
— sieczkarnia pokosowa samobieżna	„	1	„ 384.000 „
— przyrząd do zbierania zielonki	„	1	„ 45.700 „
— silosokombajn KS-1,8	„	1	„ 156.000 „
— „	„	1	„ 156.000 „
— sieczkarnia polowa samobieżna	„	1	„ 540.000 „
— podbieracz do sieczkarni	„	1	„ 103.000 „
— agregat do dezynfekcji	„	1	„ 20.050 „
— przyczepa wywrotka	„	2	po 68.000 „
— przyczepa objętościowa	„	8	po 88.000 „
— wóz paszowy KTM-10	„	1	„ 88.000 „
— wózek akumulatorowy	„	1	„ 55.900 „
— prostownik selenowy	„	1	„ 15.950 „
— ciągnik C-360	„	1	„ 222.000 „
— ciągnik C-360	„	1	„ 222.000 „
— rozrzutnik nawozu RCW-3	„	2	po 48.000 „

Sprzęt można oglądać we wtorki i czwartki od godz. 10 do 14.

Przetarg odbędzie się czternastego dnia od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie, w siedzibie sp-ni, o godz. 10.

Drugi przetarg na sprzęt, który nie zostanie sprzedany w I przetargu, odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 13.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić 10 proc. wadium do kasy sp-ni, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Spółdzielnia zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wyboru oferenta. 565-k

---

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH KOMBINATU BUDOWLANEGO
27-400 OSTROWIEC, osiedle Słoneczne 45 (tel. 211-56)

przyjmuje ZAPISY
NA ROK SZKOLNY 1983/84

1. Do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ Przyzakładowej Kombinatu Budowlanego, na następujące kierunki-zawody szkolenia:

— **MURARZ**
— **MALARZ BUDOWLANY**
— **CIEŚLA**
— **BETONIARZ-ZBROJARZ**
— **ELEKTROMONTER**
— **MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH**
— **MONTER INSTALACJI BUDOWLANYCH**

Okres nauki we wszystkich zawodach — 3 lata.

Wymagany wiek kandydata 15—17 lat.

Wynagrodzenie według aktualnie obowiązujących stawek wynosi od 700 do 2.200 zł miesięcznie, plus rekompensaty. Ponadto uczniowie otrzymują wszystkie świadczenia socjalno-bytowe, zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami resortu oświaty i budownictwa.

Dla zamiejscowych gwarantujemy ZAKWATEROWANIE W INTERNACIE.

WARUNKI PRZYJĘCIA: ukończenie szkoły podstawowej, odpowiedni wiek, dobry stan zdrowia.

WYMAGANE DOKUMENTY: podanie, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, dowód osobisty jednego z rodziców (do wglądu), 3 fotografie, świadectwo zdrowia ucznia kończącego szkołę podstawową, karta szczepień ochronnych, które można już składać w sekretariacie szkoły.

2. Do TECHNIKUM BUDOWLANEGO DLA PRACUJĄCYCH Kombinatu Budowlanego — specjalność:

— BUDOWNICTWO OGÓLNE

WARUNKI PRZYJĘCIA: ukończenie 18 lat, ukończona szkoła zawodowa o odpowiedniej podbudowie programowej, uzyskanie skierowania z zakładu pracy.

WYMAGANE DOKUMENTY: podanie, świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, skierowanie z zakładu pracy, dowód osobisty (do wglądu), 1 fotografia, które można już składać w sekretariacie szkoły.

Szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia udziela sekretariat szkoły na miejscu, a także telefonicznie i pisemnie.

DYREKCJA
ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH
561-k

PKP
ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO
25-015 KIELCE, ul. Złota 23
(tel. 503-61)

ZATRUDNIĄ

w rejonach: Kielc, Sędziszowa, Jędrzejowa, Ostrowca Św., Staszowa, Podedworza, Górek Szczukowskich:

- **KIEROWNIKA BUDOWY;**
- **SPAWACZY;**
- **ELEKTROMONTERÓW;**
- **CIEŚLI;**
- **MURARZY-TYNKARZY;**
- **MONTERÓW KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH;**
- **BLACHARZY-DEKARZY;**
- **MONTERÓW WOD.-KAN. I C.O.;**
- **ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH**

Wynagrodzenie według tabeli płac jak w budownictwie oraz świadczenia PKP w postaci: deputatu węglowego, ekwiwalentu pieniężnego za umundurowanie służbowe; zniżki kolejowej dla pracowników i członków rodziny; bezpłatnych biletów, bezpłatnych leków.

Zakłady uczestniczą w robotach eksportowych.

Kandydaci winni zgłaszać się w kierownictwach budów w: Sitkówce, Ostrowcu Św. Staszowie, Podedworzu, Górkach Szczukowskich oraz zarządzie zakładu, Kielce, ul. Złota 23. 543-k

---

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w GŁOWACZOWIE, woj. radomskie

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na:

1. ciągniki C-355, szt. 4, cena wywoł. od 84.860 do 174.180 zł;
2. przyczepy skrzyniowe 47A, szt. 2, cena wywoławcza 44.180 zł;
3. kombajn ziemniaczany, cena wywoł. 237.300 zł;
4. pługofrezarka U 052, cena wywoł. 4.298 zł;
5. brona talerzowa U 240/0, cena wywoł. 10.880 zł;
6. pług ciągnikowy U 240/0, cena wywoł. 2.096 zł;
7. ładowacz „cyklop", cena wywoł. 70.000 zł.

W przetargu mogą brać udział rolnicy i jednostki gospodarki uspołecznionej z terenu gminy Głowaczów.

Od rolników wymagane będą zaświadczenia z Urzędu Gminy, o posiadaniu gospodarstwa.

Sprzęt można oglądać w SKR Głowaczów, w dni robocze, w godz. od 8 do 15.

Przetarg odbędzie się po upływie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w siedzibie SKR.

Wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej można wpłacać w kasie SKR Głowaczów w godz. od 8 do 12, a w dniu przetargu do godz. 9.

Jeżeli w pierwszym terminie sprzedaż nie dojdzie do skutku, to o godz. 13 odbędzie się przetarg nieograniczony.

Wadium w wysokości 10 proc. można wpłacać do godz. 13.

SKR zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte sprzętu. 562-k

---

WZGS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" ZAKŁAD ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI I SPOŻYWCZYMI W KIELCACH
HUBTOWNIA w STARACHOWICACH, ul. Ostrowiecka

OGŁASZA PRZETARG

na modernizację urządzeń chłodniczych w magazynach z artykułami spożywczymi.

Urządzenia wraz z udostępnieniem dokumentacji i kosztorysu można oglądać w Hurtowni ZOAPIS.

Termin wykonania świadczenia — pierwsze półrocze 1983 r.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w biurze hurtowni (sekretariat).

Przetarg odbędzie się 14 dnia po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w biurze przy ul. Ostrowieckiej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 555-k

---

WOJEWÓDZKI SPECJALISTYCZNY ZOZ GRUŹLICZY I CHORÓB PŁUC w KIELCACH
SZPITAL W CZERWONEJ GÓRZE k. KIELC

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na malowanie:

1) Oddziału Wewnętrznego,
2) warsztatów w pawilonie głównym,
3) szatni personelu,
4) malowanie klubu w osiedlu
5) szwalni-królikarni,
6) pomieszczeń socjalnych.

Termin składania ofert upływa w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu po druku ogłoszenia, o godz. 9 (w dziale technicznym szpitala). 560-k

---

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY PTTK
25-213 KIELCE, ul. Bąkowa 10

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „star A-28", rok prod. 1969, nr silnika 70776, nr podwozia 4207, stopień zużycia 79 proc.

Cena wywoławcza samochodu wynosi 50.400 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne, posiadające zezwolenia wydziału komunikacji UM.

Przetarg odbędzie się za dwa tygodnie od momentu ukazania się ogłoszenia w prasie, na terenie bazy przy ul. Bąkowej 10, o godz. 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie przedsiębiorstwa, na dzień przed przetargiem. 558-k

ZAKŁAD BUDOWLANO-MONTAŻOWY ENERGETYKI W RADOMIU

ul. Puławska 8

zatrudni NATYCHMIAST

do prac na terenie Radomia i woj. radomskiego

pracowników z Pionek, Kozienic, Radomia i okolic:

- SPAWACZY Z UPRAWNIENIAMI PODSTAWOWYMI I BSI ELEKTRYCZNYMI I GAZOWYMI,
- MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH,
- MURARZY,
- MURARZY-PIECOWYCH,
- MONTERÓW KOTŁOWYCH,
- MONTERÓW KONSTRUKCJI BUDOWLANYCH,
- ELEKTRYKÓW,
- MONTERÓW IZOLACJI CIEPLOWNICZEJ.

Zakład prowadzi atrakcyjne roboty w zakresie montażu i remontów kotłów i izolacji cieplowniczej oraz budownictwa mieszkaniowego.

Praca w akordzie, wysokie zarobki, do 60 proc. premia, zniżka za energię elektryczną, deputat węglowy, realne perspektywy otrzymania mieszkania w drodze realizacji poprzez spółdzielnię mieszkaniową przyzakładową, możliwość wyjazdu za granicę po 2 latach pracy w zakładzie, możliwość podwyższania kwalifikacji. 381-k

---

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
26-806 BŁOTNICA

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

1) ciągnika rolniczego C-360, szt. 1; 2) ciągnika rolniczego C-355, szt. 7; 3) kombajnu „bizon", szt. 1; 4) przyczep rolniczych, szt. 6; 5) glebogryzarek, szt. 3; 6) opryskiwaczy, szt. 5; 7) kopaczek elewatorowych, szt. 2; 8) wiązałek ciągnikowych, szt. 4; 9) pługofrezarki, szt. 1; 10) pługów PZ525, szt. 2, 11) bron talerzowych, szt. 2; 12) rozsiewacza wapna, szt. 1; 13) zaprawiarki do nasion, szt. 1; 14) sadzarki szt. 1; 15) siewnika zbożowego, szt. 1; 16) ładowacza „cyklop", szt. 1; 17) młócarni MSC-7, szt. 2; 18) beczki 2000 l szt. 1; 19) kosiarki rotacyjnej, szt. 1.

Przetarg odbędzie się 10 dnia od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Błotnicy.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SKR, najpóźniej na jeden dzień przed przetargiem, do godz. 14.

Sprzęt można oglądać na placu SKR w Błotnicy, codziennie w godz. 8—15, z wyjątkiem dni wolnych od pracy.

Udział w przetargu ograniczonym może brać każdy właściciel gospodarstwa z terenu gminy Błotnica, po przedłożeniu zaświadczenia z Urzędu Gminy, uprawniającego do wzięcia udziału w przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 12, w tym samym dniu z tym, że II przetarg będzie wówczas przetargiem nieograniczonym.

W ewentualnym II przetargu nieograniczonym mogą wziąć udział instytucje państwowe i spółdzielcze, a także osoby prywatne, również spoza terenu gminy Błotnica.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Za ukryte wady sprzętu SKR nie bierze odpowiedzialności. 587-k

---

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH
„POLMO"
ZAKŁAD NR 2 W TYCHACH

przyjmie PRACOWNIKÓW w zawodach:

- △ MECHANIK SAMOCHODOWY-KIEROWCA
- △ KIEROWCA CIĄGNIKA
- △ MONTER SAMOCHODOWY
- △ KONTROLER JAKOŚCI WYROBÓW
- △ ŁAKIERNIK SAMOCHODOWY
- △ LABORANT-CHEMIK
- △ SPAWACZ ELEKTRYCZNY I GAZOWY
- △ GALWANIZER
- △ ŚLUSARZ REMONTOWY I NARZĘDZIOWY
- △ TOKARZ
- △ FREZER
- △ SZLIFIERZ
- △ ELEKTRYK
- △ MANEWROWY
- △ OPERATOR WÓZKA
- △ TŁOCZARZ W METALU
- △ ZGRZEWACZ
- △ ROBOTNIK MAGAZYNOWY
- △ PALACZ KOTŁOWY
- △ MURARZ-TYNKARZ
- △ STOLARZ-CIEŚLA
- △ PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH DO PRZYUCZENIA ZAWODU.

Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych.

NOWO PRZYJĘTYM PRACOWNIKOM ZAMIEJSCOWYM ZAKŁAD ZAPEWNIA:

- zakwaterowanie indywidualne oraz wyżywienie na zasadach częściowej odpłatności w stołówkach i bufetach prowadzonych w zakładzie i na terenie osiedli mieszkaniowych;
- organizuje dla załogi wypoczynek w ramach wycieczek sobotnio-niedzielnych,
- wczasy we własnych ośrodkach, w górach i na Wybrzeżu oraz wiele imprez kulturalno-oświatowych i sportowych organizowanych w Zakładowym Domu Kultury.

Zakład posiada nowoczesny Zespół Szkół Zawodowych, w którym można uzyskać wykształcenie zawodowe i średnie, względnie tytuł robotnika wykwalifikowanego.

W ramach doskonalenia zawodowego zakład organizuje kursy zawodowe kształcące w zawodach:

- ☐ SUWNICOWY
- ☐ OPERATOR
- ☐ USTAWIACZ MASZYN
- ☐ SPAWACZ
- ☐ INNE

Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Maszynowego.

PONADTO ZAKŁAD ZAPEWNIA:

- po roku pracy ekwiwalent pieniężny za węgiel,
- nagrody jubileuszowe z funduszu zakładowego,
- dodatek stażowy po: 5, 10, 15 i 20 latach pracy, w wysokości: 5, 10, 15, 20 proc.

KOMPLET DOKUMENTÓW WYMAGANYCH PRZY PRZYJĘCIU DO PRACY:

- dowód osobisty (ze stałym zameldowaniem)
- legitymacja ubezpieczeniowa (z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązania umowy o pracę oraz adnotacją o wysokości zarobków),
- książeczka wojskowa;
- świadectwa pracy;
- świadectwo szkolne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert i nie reflektuje na pracowników karanych sądownie lub gdy w poprzednim zakładzie porzucili pracę, względnie zostali zwolnieni dyscyplinarnie.

ADRES:

Fabryka Samochodów Małolitrażowych „POLMO", Zakład nr 2 w Tychach, ul. Oświęcimska 401, 43-100 Tychy, tel. 27-95-12 lub 13.

84-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
W ŚNIEŻKOWICACH, GMINA WAŚNIÓW

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) samochodu skrzyniowego „star 28", szt. 1;
2) samochodu wywrotki „star 28", szt. 1.

oraz PRZETARG OGRANICZONY

z terenu gminy Waśniów:

1) prasy zbierającej wysokiego stopnia zgniotu, szt. 1;
2) przyczepy wywrotki D 35M, szt. 1;
3) siewnika punktowego do buraków, szt. 1;
4) kombajnu zbożowego „bizon Z-050", szt. 1;
5) ciągnika „ursus C-360" szt. 1;
6) brony zębowej 8-polowej, szt. 1;
7) rozsiewacza nawozów RNP, szt. 1.

Przetarg odbędzie się w 10 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w siedzibie SKR.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej można wpłacić w kasie spółdzielni do godz. 8, w dniu przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku przetargu ograniczonego, odbędzie się przetarg nieograniczony na sprzęt rolniczy tego samego dnia o godz. 11.

Jeżeli przetarg nieograniczony nie dojdzie do skutku, zostanie ogłoszony drugi przetarg nieograniczony o godz. 13 z obniżeniem cen o 25 proc.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 588-k

---

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA SZKÓŁ „CEZAS"
25-020 KIELCE, ul. Chęcińska 12

zatrudni

- KIEROWNIKA DZIAŁU HANDLOWEGO z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub prawniczym;
- ST. REFERENTA HANDLOWEGO z wykształceniem ekonomicznym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr, tel. 602-35, 36. 593-k

---

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO OGRODNICZE w RYCZYWOLE k. Kozienic, 26-912 RYCZYWÓŁ

zatrudni zaraz INŻYNIERA i TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Oferty lub zgłoszenia osobiste prosimy kierować pod powyższym adresem, nr tel. Kozienice 14-36-41.

Kosztów podróży nie zwracamy. 518-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
W MNIOWIE
z siedzibą w KRÓLEWCU, 26-212 Smyków

OGŁASZA I i II PRZETARG

na sprzedaż:

1) ciągnika MF-235, nr rej. KIL-0634, cena wywoławcza 511.728 zł;
2) ciągnika MF-235, nr rej KIL-0644, cena wywoławcza 511.120 zł;
3) ciągnika C-355, nr rej. KIL-0544, cena wywoławcza 114.620 zł;
4) ciągnika C-355, nr rej. KIL-0444, cena wywoławcza 117.130 zł;
5) ciągnika C-355, nr rej. KIL-0534, cena wywoławcza 103.256 zł;
6) ciągnika C-360, nr rej. KIL-0454, cena wywoławcza 216.460 zł;
7) kosiarki rotacyjnej ZO71, nr inw. II/6/16, cena wywoławcza 249.952 zł;
8) przetrząsacza—zgrabiarki Z211, nr fabr. 0555, cena wywoławcza 16.490 zł;
9) przyczepy wywrotki D35M, nr fabr. 71741, cena wywoławcza 20.700 zł;
10) brony talerzowej BTz-2, nr inw. II/4/36, cena wywoławcza 12.374 złote;
11) rozdrabniacza gałęzi Rz3, nr fabr. 3267, cena wywoławcza 117.572 złote;
12) wiązałki WC-5, nr fabr. 16910, cena wywoławcza 33.718 zł;
13) wiązałki W-5 nr fabr. 55223, cena wywoławcza 35.714 zł;
14) kopaczki Z-612, nr fabr. 2317, cena wywoławcza 20.260 zł;
15) sortownika ziemniaków M603/1, cena wywoławcza 3.210 zł;
16) zaprawiarek do ziarna, szt. 3, cena wywoławcza od 904 do 1004 zł;
17) pługów zawieszanych 3-skib. U023/1, szt. 2, cena wywoławcza 16.706 i 16.912 zł;
18) pługów zawieszanych 3-skib. Pz330, szt. 3, cena wywoławcza od 4.200 do 4.396 zł;
19) pługów zawieszanych 5-skib. Pzp523, szt. 5, cena wywoławcza od 2.956 do 3.428 zł;
20) pługa zawieszanego 5-skib. U037/1, cena wywoławcza 32.044 zł;
21) pługa do DT, PN4-35A, cena wywoławcza 42.274 zł.

Przetarg I, który rozpocznie się o godz. 10 w 14 dniu od ukazania się ogłoszenia w prasie, jest ograniczony tylko dla rolników z gminy Mniów, którzy przedstawią dokumenty stwierdzające fakt prowadzenia gospodarstw rolnych.

Przetarg II, który odbędzie się po zakończeniu przetargu I, jest nieograniczony.

Przystępujący do przetargu winni okazać potwierdzenie wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Dokumentację i sprzęt można oglądać na 2 dni przed przetargiem w bazie ZUM w Pieradłach. 591-k

---

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „SPOŁEM" W RADOMIU

ZATRUDNI PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA

Wymagane kwalifikacje: **wykształcenie podstawowe, ukończony kurs palaczy centralnego ogrzewania.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale spraw pracowniczych n. spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 8, pokój nr 33, tel. 241-11 w. 57 lub 56. 566-k

---

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w BUSKU-ZDROJU

zawiadamia że zmieniła siedzibę.

Obecny adres Zespołu Opieki Zdrowotnej w **BUSKU-ZDROJU — ul. BOH. WARSZAWY 67, nr centr. telefonicznej 22-03, 24-08.**

532-k

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ROZWÓJ"
27-400
OSTROWIEC-ŚW.
ul. Kilińskiego 26

ZATRUDNI natychmiast

3 KRAWCÓW

w Zakładzie Usługowym Spółdzielni w Ostrowcu, Centrum Handlowo-Usługowe.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela dział produkcji i usług Spółdzielni Inwalidów „Rozwój" w Ostrowcu, ul. Kilińskiego 26, telefon 520-18, 520-16, 520-17. 549-k

---

ZAKŁADY METALOWE „ŁUCZNIK" IM. GEN. „WALTERA"

w Radomiu, ul. 1905 Roku 1/9

ZATRUDNIĄ PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ
- FREZER
- SZLIFIERZ-OSTRZARZ
- ZALEWACZ FORM CIŚNIENIOWYCH
- WYKAŃCZACZ ODLEWÓW
- MODELARZ
- TŁOCZARZ
- STOLARZ
- MURARZ
- DEKARZ
- KONTROLER JAKOŚCI w oczyszczalni ścieków (praca trzyzmianowa)

oraz pracowników niewykwalifikowanych lub w innych zawodach, do pracy w bezpośredniej produkcji.

Zatrudnimy również pracowników na stanowiskach: technolog, konstruktor mechanik w Dziale gł. mechanika.

Wymagane wykształcenie średnie techniczne. Zakład prowadzi szkolenia systemem wewnątrzzakładowym w zakresie przyuczenia do wykonywania zawodu: ślusarza, tokarza, szlifierza itp.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr i szkolenia zawodowego (Budynek Usług Technicznych), I piętro, pokój 206, w godz. od 7 do 15.

478-k

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH W GRABOWIE n. Pilicą, woj. radomskie

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż sprzętu rolniczego:

1) ciągników C-355 i C-360, szt. 6, cena wywoławcza od 136.825 zł do 204.375 zł;
2) przyczep ciągnikowych D-46B i D-46A, szt. 4, cena wywoławcza od 44.575 zł do 60.815 zł;
3) kosiarek rotacyjnych Z-036, szt. 2, cena wywoławcza po 55.015 zł;
4) kopaczek elewatorowych, szt. 3, cena wywoławcza od 5.850 zł do 23.500 zł;
5) rozsiewacza nawozów N014/0, nr ewid. II/4/64, cena wywoławcza 39.685 zł;
6) ładowacza UNHZ-500, nr fabr. 25563, cena wywoławcza 139.800 zł;
7) sieczkarni polowej Z-305 wraz z przyrządami tnącymi i podbierającymi, cena wywoławcza 209.055 zł;
8) pługa ciągnikowego 2-skibowego, nr ewid. II/4/3, cena wywoławcza 10.663 zł;
9) pługofrezarek U-032/0, szt. 2, cena wywoławcza 16.285 zł i 17.410 zł;
10) kultywatorów U-410 i U-411, szt. 2, cena wywoławcza 7.020 zł i 7.100 zł;
11) bron talerzowych U-240/0, szt. 2, cena wywoławcza 3.000 zł i 7.744 zł;
12) glebogryzarek GGz-1.8, szt. 2, cena wywoławcza po 2.800 zł;
13) brony wahadłowej U-238/1, nr fabr. 92, cena wywoławcza 34.567 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 16.III.1983 r., o godz. 10, w siedzibie SKR. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie SKR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu oraz przedłożenie od naczelnika macierzystej gminy zaświadczenia o posiadaniu gospodarstwa rolnego.

Przetarg odbędzie się w dwu etapach:

I. tylko dla rolników gminy Grabów n. Pilicą
II. dla rolników spoza terenu gminy Grabów n. Pilicą, na maszyny nie sprzedane w części I przetargu.

II PRZETARG OGRANICZONY

na sprzęt nie sprzedany w przetargu I, odbędzie się w siedzibie SKR, w tym samym dniu, o godz. 14.

Ceny wywoławcze obniżone będą do 5 proc.

Maszyny można oglądać w godz. od 10 do 14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego części bez podania przyczyn.

Spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte sprzętu.

546-k

FABRYKA ŁOŻYSK TOCZNYCH „ISKRA"
KIELCE, UL. MIELCZARSKIEGO 45

zatrudni od zaraz

w dziale inwestycji mężczyzn na stanowiskach:

INSPEKTORA NADZORU ROBÓT INSTALACYJNYCH

△ wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne o specjalności instalacje sanitarne, uprawnienia budowlane oraz znajomość zagadnień instalacji rurowych;

SPECJALISTĘ ds. PRZYGOTOWANIA INWESTYCJI

△ wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, staż pracy minimum 5 lat oraz znajomość zagadnień przygotowania inwestycji.

Szczegółowych informacji udziela dział spraw osobowych fabryki, w godzinach od 6.30 do 14.30, telefon 632-21, wewn. 10-23 lub 10-21. 339-k

---

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA „RADOSTOWA"
25-415 KIELCE, ul. Górna 22
(tel. 470-21/23)

PRZYJMIE DO PRACY:

— **KIEROWNIKA SŁUŻBY SUROWCOWEJ z wykształceniem wyższym rolniczym i wieloletnią praktyką zawodową,**
— **DWÓCH INSTRUKTORÓW SŁUŻBY SUROWCOWEJ z wykształceniem rolniczym (wyższe lub średnie),**
— **DWÓCH DYSPOZYTORÓW (w transporcie),**
— **DWÓCH BLACHARZY BUDOWLANYCH,**
— **DWÓCH SPAWACZY Z UPRAWNIENIAMI GAZOWYMI,**
— **DWÓCH HYDRAULIKÓW,**
— **JEDNEGO CHŁODNIARZA.** 533-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
we WŁOSZCZOWICACH, 29-404 KIJE

ZATRUDNI ZARAZ PRACOWNIKÓW

na stanowiskach:

— **KIEROWNIKA PRODUKCJI ROLNEJ;**
— **KIEROWNIKA BUDOWY;**
— **KIEROWNIKA TRANSPORTU ROLNEGO I MECHANIZACJI;**
— **ZOOTECHNIKA;**

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze sp-ni z prezesem zarządu. 527-k

---

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE
25-801 KIELCE, ul. Krakowska 291

ZATRUDNI

☐ **KSIĘGOWĄ;**
☐ **KIEROWNIKA MAGAZYNU;**
☐ **MAGAZYNIERA;**
☐ **SEKRETARKĘ;**
☐ **MECHANIKÓW napraw pojazdów samochodowych;**
☐ **KOWALA;**
☐ **TOKARZA;**
☐ **DOZORCĘ;**

Przedsiębiorstwo zapewnia: dowóz do pracy (z terenu miasta) autobusem zakładowym oraz świadczenia i przywileje wynikające z Karty Pracownika Budowlanego.

Pozostałe warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale spraw pracowniczych KPT-S, ul. Krakowska 291, tel. 504-58, wewn. 7, w godzinach 7—15. 570-k

---

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Produkcji Prefabrykatów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku

ZAKŁAD PRODUKCYJNY W RADOSZYCACH

INFORMUJE,

IŻ PROWADZI PRODUKCJĘ i SPRZEDAŻ

po cenach konkurencyjnych, dla przedsiębiorstw i osób fizycznych

PREFABRYKATÓW BUDOWLANYCH

w podanych asortymentach:

→ **ELEMENTY ŚCIENNE:**
— **bloczki betonowe o wymiarach 19x19x39**
12x24x39
— **pustaki żużlowe typ MZ 24x24x39**
SM 19x19x39

→ **ELEMENTY STROPOWE:**
— **płyty stropowe typ DZ, o wym. 130—600**
— **pustaki stropowe DZ**

→ **ELEMENTY STROPODACHU:**
— **płyty pawiowe sys. EK-600x150**
— **płyty korytkowe 300x60**

→ **ELEMENTY KONSTRUKCYJNE system EK:**
— **słupy** — **rygle**
— **podciągi** — **nadproża**
— **płatwie** — **płyty żelbetowe 300x100x15**
— **ściany oporowe i silosowe typ L 2500x130**
— **krawężniki typ ciężki i lekki**
— **stolarka budowlana w postaci drzwi i wrót wg dostarczonej dokumentacji**
— **przepusty zbrojone ∅ 400, 600, 1000/1000.**

Dodatkowych informacji udziela dział produkcji przedsiębiorstwa, tel. 66 Radoszyce. 371-k

---

ZAKŁAD PRODUKCJI FORM I OPRZYRZĄDOWAŃ „DOZACHEM-ERG"
w PIONKACH, ul. Radomska 5

zatrudni pracownika na stanowisku:

Z-CY DYREKTORA ds. EKONOMICZNYCH

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, staż pracy 10 lat, w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym.

Oferty należy składać w dziale kadr, telefon 122-141. 519-k

ZAKŁAD ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ
w KIELCACH, ul. Śniadeckich 33

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

z wykształceniem średnim ekonomicznym i średnim ogólnokształcącym na stanowiskach:

— **operatora elektronicznego maszyn** (praca w systemie trzyzmianowym);
— **operatora urządzeń przygotowania danych** (praca w systemie dwuzmianowym).

Zakład zapewnia wewnętrzne szkolenie.

Warunki płacy do uzgodnienia w sekcji spraw pracowniczych, pokój 205, tel. 460-94, w. 17. 528-k

---

WOJEWÓDZKIE BIURO PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO
KIELCE, al. IX Wieków Kielc nr 18

ZATRUDNI:

— **INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW;**
— **INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO z uprawnieniami;**
— **PRAWNIKA;**
— **PRACOWNIKA DO KADR I KSIĘGOWOŚCI BUDŻETOWEJ.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr (budynek Urzędu Wojewódzkiego, pokój 538), tel. 21-828. 441-k

---

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w NOWYM KORCZYNIE

ZATRUDNI z dniem 1 marca br.

TECHNOLOGA DO PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO
z odpowiednim przygotowaniem zawodowym i praktyką.

ZATRUDNI również KONSERWATORA URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z zarządem spółdzielni. 508-k

---

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA ROLNICTWA W WODĘ „WODROL"
25-318 KIELCE, ul. Armii Czerwonej 108

zatrudni NATYCHMIAST

— **INŻYNIERÓW LUB TECHNIKÓW** ze specjalnością w zakresie instalacji sanitarnych na stanowiska: specjalisty ds. przygotowania produkcji i kierownika budowy;
— **SPAWACZY** elektryczno-gazowych;
— **ELEKTRYKA** z uprawnieniami;
— **OPERATORA** do przecisków drogowych;
— **MAGAZYNIERA** ze znajomością branży wodociągowej i hutniczej;
— **INSTALATORÓW** do robót wodociągowych w terenie.

Możliwość zamieszkania w hotelu pracowniczym.

Bliższych informacji udziela dział kadr PZRwW „Wodrol" w Kielcach, ul. Armii Czerwonej 108, tel. 410-11, w. 120. 572-k

---

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO ODDZIAŁ w PIŃCZOWIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „żuk", nr rej. KIG 208G, nr podwozia 0277269, nr silnika 1802402, cena wywoławcza 158.400 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 marca 1983 r. o godz. 10, w siedzibie STW, Oddział w Pińczowie, ul. Przemysłowa 11.

Samochód będący przedmiotem przetargu znajduje się na placu oddziału i można dokonywać oględzin na dwa dni przed przetargiem, w godz. 12—14.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu.

Wadium należy wpłacić najpóźniej na dzień przed przetargiem w kasie oddziału lub na konto w NBP O. Pińczów, nr 29173-941.

Oddział nie odpowiada za ukryte wady i uszkodzenia w pojazdach przeznaczonych do przetargu.

Dyrekcja STW zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 541-k

---

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
26-010 BODZENTYN, plac 22 Lipca

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „syrena R-20" rok prod. 1977, nr silnika 303933, nr podwozia 367760, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 50.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 21.III. 1983 r. na terenie bazy magazynowej GS „SCh", przy ul. Suchedniowskiej.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacać w dziale księgowości GS.

Samochód można oglądać na terenie bazy magazynowej, w przeddzień przetargu, w godz. 8—10.

Zarząd GS „SCh" zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 548-k

---

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w MOGIELNICY, woj. radomskie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) samochodu „żuk", typ A05, rok prod. 1969, cena wywoławcza 80.500 złotych;
2) samochodu „robur LO 3000", rok prod. 1976, cena wywoławcza 165.000 złotych.

Przetarg odbędzie się 14 dnia od daty ukazania się ogłoszenia prasowego, o godz. 11, na terenie magazynów towarów masowych — Górki.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie GS, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochody można oglądać na dwa dni przed przetargiem, w godzinach 11—14.

Gminna Spółdzielnia „SCh" zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 542-k

---

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY FSC
w MICHAŁOWIE k. Starachowic

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu samowyładowczego „steyr 1490", nr silnika 1035, nr podwozia 2523/49, rok 1976, cena wywoławcza 1.855.620 zł.

Przetarg odbędzie się o godz. 10, w 15 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, w siedzibie ZRB.

Samochód można oglądać na terenie ZRB, na 3 dni przed przetargiem, w godz. 10—14.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dwie godziny po zakończeniu pierwszego przetargu.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić 10 proc. wadium w kasie ZRB, najpóźniej w przeddzień przetargu.

ZRB zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 554-k

---

KOMBINAT BUDOWLANY
w SKARŻYSKU-KAM

zawiadamia, że z dniem 5 marca 1983 r.

ZOSTAŁY ZMIENIONE NUMERY TELEFONÓW:

— centrala 671 na 136-71
672 na 136-72
673 na 136-73
674 na 136-74
675 na 306-75
— dyspozytor 20-05 na 120-05
— KZ PZPR 913 na 319-13
— zaopatrzenie 28-73 na 128-73 577-k